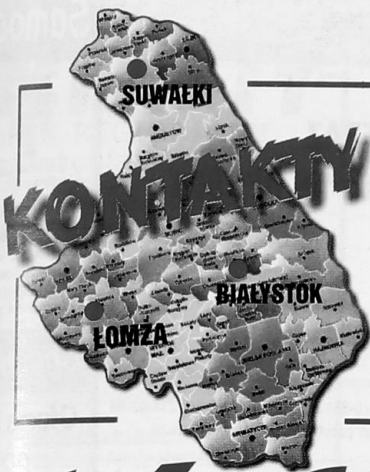


Lekcje indy
5-90.
f-903
- Jezyk pol
netyka - 2
f-918
9-17-25.
f-889
orepetycje
10
NCUSKIE
109
jezyka pol
tel. 2199-07
11
matemat
11
Native Spe
12
wycieczek
ych, 2169-3
12
lko 50 zł/
12
weekend
12
MATYKA, 1
12
- KOREPE
9, 2187-46
12
IE
y do USA
t trudne p
96.
f-264
płatne po
5-464.
f-563
(089) 527
f-534
ZY okolic
2180-164.
f-1014
fony komó
ż, zamiana
omża, ul. B
216-31-84
107
KONIE, tro
e, masz tro
zadzwoni
kam opiek
kononia (re
liskich oko
10
ILOTKA
0-608-715-
10
ELNE, ko
restauracja
f-13
OBNE
niesiąc zna
m banku
Usługowej,
dział!
serwis



Etat u Jakuba Apostoła



Krzysztof Musiński
Authorized dealer No 026
15-124 Białystok, ul. Gen. Andersa 87
tel. (085) 653 97 47, 652 51 50, fax (085) 652 50 50
Zapraszamy do salonu i serwisu
codziennie w godz. 9-17

fak. 872-o

KONTAKTY

8 (1060)

25 LUTEGO 2001

CENA 2,20 zł

Diabeł zstąpił do Jedwabnego



foto. Sławomir Stempczyński

str. 6



Złoty Oddział

str. 20



TYLKO DLA ROLNIKÓW



JUŻ ZA: 16.926 PLN



POLMOZBYT ŁÓDŹ
ul. Szosa do Mężenina 3, tel. (0-86) 219-80-03, 218-49-48

tel. serwisu (0-86) 218-95-26, fax (0-86) 218-45-58
e-mail: pzbytłom@dcs.daewoo.com.pl



**TYLKO TERAZ
DO 8.300 PLN UPUSTU**



POLMOZBYT ŁÓDŹ
ul. Szosa do Mężenina 3, tel. (0-86) 219-80-03, 218-49-48

tel. serwisu (0-86) 218-95-26, fax (0-86) 218-45-58
e-mail: pzbytłom@dcs.daewoo.com.pl



**NAJBARDZIEJ EKONOMICZNE 4 KOŁA
24.366 PLN**



POLMOZBYT ŁÓDŹ
ul. Szosa do Mężenina 3, tel. (0-86) 219-80-03, 218-49-48



**BEZPIECZEŃSTWO W CENIE
37.300 PLN**



tel. serwisu (0-86) 218-95-26, fax (0-86) 218-45-58
e-mail: pzbytłom@dcs.daewoo.com.pl

DLA POZOSTAŁYCH KLIENTÓW PROPONUJEMY BARDZO ATRAKCYJNE RABATY DLA 2000 ROKU PRODUKCJI.
ILOŚĆ SAMOCHODÓW I CZAS TRWANIA PROMOCJI OGRANICZONE.
PROMOCJA DOTYCZY WYBRANYCH MODELI ROCZNIKA 2000.

fak. 1337

NAJLEPSZA OFERTA W 2001 ROKU NA ZAKUP NOWEGO SAMOCHODU DAEWOO MOTORYZACYJNY HIT

Wychodząc naprzeciw problemom finansowym wszystkich chcących kupić NOWY SAMOCHÓD stworzyliśmy pilotażowy program, w którym możecie Państwo skorzystać ze zniżek na rocznik 2000 oraz najniższego oprocentowania, a co za tym idzie — NAJNIŻSZYCH RAT na rynku polskim.

UWAGA

RATY MIESIĘCZNE JUŻ OD...

195 zł — Polonez
206 zł — Matiz
282 zł — Lanos
367 zł — Nubira



MINIMALNA PIERWSZA WPLATA — rabaty dla rolników i innych grup społecznych 3–7 tys. zł.

SKORZYSTAJ Z NASZEJ NIEPOWTARZALNEJ OFERTY,
KTÓRA JEST AKTUALNA DO MOMENTU WYCZERPANIA UMÓW (12 sztuk).

Zapraszamy do naszego salonu firmowego w Łodzi
ul. Senatorska, tel. (0-86) 216-62-66
Zapraszamy

fak. 1431

Rewelacyjnie
niskie ceny!



Wielka zimowa promocja!

OKNA i DRZWI

Tylko u nas kompleksowa oferta

- OKNA PCV, ALUMINIUM, DREWNO (bezołowiowe, bezkadmowe, antyalergiczne)
- DRZWI ZEWNĘTRZNE • DRZWI WEWNĘTRZNE
- OGRODY ZIMOWE • BRAMY GARAŻOWE
- ZADASZENIA ALUMINIOWE • PARAPETY
- FASADY



Zapraszamy

ŁÓDŹ, UL. SPOKOJNA 210, TEL. (086) 473-51-39 473-51-47, FAX 218-08-77
ŁÓDŹ, UL. KOPERNIKA 21, TEL./FAX (086) 216-45-26, TEL. 216-62-20, 0604 221 092
ŁÓDŹ, UL. WYSZYŃSKIEGO 2 PAW. 7, TEL./FAX (086) 219-83-65, TEL. 0601 152 027
ZAMBRÓW, UL. BIAŁOSTOCKA 2 TEL./FAX (086) 271-86-3
KOLNO, UL. WOJSKA POLSKIEGO 19 TEL. (086) 278-10-48
GRAJEWO, UL. ELCKA 6, TEL./FAX 086/273-85-46
CIECHANÓWIEC, UL. DWORSKA 34, TEL./FAX (086) 277-21
WYSOKIE MAZOWIECKIE, UL. RYNEK J. PIŁSUDSKIEGO 3 TEL./FAX 086/275-02-55
HURTOWNIA MATERIAŁÓW BUDOWLANYCH
ŁÓDŹ, UL. SPOKOJNA 210 (WEJŚCIE OD UL. PIŁSUDSKIEGO) TEL./FAX (086) 219-08-77, TEL. 473-51-44

TERRAZ to marka, której możesz zaufać

KREDYTY GOTÓWKOWE

- atrakcyjne warunki
- najniższa prowizja
- szybka i miła obsługa

„TRICITY” s.c.
Łódź, ul. Polowa 45
(0-86) 216-54-90

fak. 1405

KONTAKTY



WYŻSZA JAKOŚĆ.
NADNIEŻSZE CENY.
**OKNA
DRZWI**

OKNA DREWNIANE, PCV, BEZOŁOWIOWE
DRZWI WEWNĘTRZNE, ZEWNĘTRZNE, ANTYWŁAMANIOWE
PARAPETY, TYNKI SZLACHETNE



“VINDOV”
Największy Salon w Łodzi

MOŻLIWOŚĆ
REDUKCJI CEN
NA OKNA DO
40%

ZADZWOŃ
218-93-6
LUB PRZYJEDŹ
ŁÓDŹ, AL. LEGIONÓW
CODZIENNE OD
SOBOTA

Samochody na kredyt



Polskie Towarzystwo Finansowe S.A.
kredyt 2000
Bezpłatna infolinia:
0800-266-166
internet: www.ptf.com.pl



Chciałbym być

Oferta kredytowa
nowe i używane

Jeśli chcesz mieć samochód bez czekania ani chwili dłuższej, nie musisz mieć poręczycieli aby uzyskać nawet na 8 lat samochód PTF — znany jako KREDYT PTF. Kredyt PTF można spłacać całą wartość po Oprocentowanie kredytu 8,9%. W trakcie spłaty możesz zamienić auto dodatkowo możesz ubezpieczyć w PZU (AKO ZK) już od 5% swojej wartości.

Licząc na
Łódź, Al. Legionów
Tel. (086) 216-66-961, 216-66-962
NIKT NIE PROPONUJE
NIŻSZEJ RATY NIŻ

TYGOC
rok
Ukazu
częś
No
18
tel.: (0-
(0-86)
w
reda
Joanna
Ga
Wład
Janina
Janusz Nicz
Sław
tel. (0-87) 3
Teresa Ad
Dobroński
Michalczyk
Wenandy Z. K
Rysunki: Za
Felieton: W
Zdjęcia: Gab
Spółka
Adres: 1
Księgowość
Jolanta
Masz
Biuro
Kier
18-40
tel. (0-86)
ul. Kor
A
07-400
te
O
„BOR
07-
ul. Broniews
Ksero „M
Wy
Wypożyc
ul. D
al. Wojska
RUCH S.A.
S
Obró
Gabs-Foto, Łom
S
Białys
tel.
e-mail: mac
SPPP „Pogor
te
e-
Materiałów nie z
i zastrzega sob
Za treść og
nie por

KONTAKTY

TYGODNIK REGIONALNY

rok założenia 1980

Ukazuje się w województwie podlaskim,
części województwa mazowieckiego,
Nowym Jorku, Chicago i Toronto

Adres:

18-400 Łomża, Aleja Legionów 7
tel.: (0-86) 216-42-43, (0-86) 216-42-44,
(0-86) 216-40-22, fax: (0-86) 216-57-11
www.kontakty-tygodnik.com.pl
redakcja@kontakty-tygodnik.com.pl

Redaguje zespół:

Joanna Gospodarczyk, Alicja Niedźwiecka,
Gabriela Szczesna, Maria Tocka,
Władysław Tocki (redaktor naczelny)

Oddział w Białymstoku:

ul. Lipowa 14
Janina Werpachowska, Andrzej Kozłara,
Janusz Nicyporowicz, Grzegorz Szerszenowicz,
Jan Oniszczyk
tel./fax (0-85) 744-65-61

Oddział w Suwałkach:

ul. Utrata 2B, I piętro
Sława Zamojska, Piotr Laskowski,
Bożena Dunat
tel. (0-87) 566-60-66, tel./fax (0-87) 566-35-12

Stale współpracują:

Teresa Adamowska, Jacek Cholewicki, Adam
Dobroński, Stanisław Kędzielski, Krystyna
Michalczyk-Kondratowicz, Joanna Szelińska,
Wenandy Z. Kruk, Barbara Paszkowska (Szczuczyn),
Michał Mincewicz (Orla)

Rysunki: Zdzisław Romanowski, Jerzy Swoiński
Felieton: Wiesław Wenderlich, Adam Dobroński
Zdjęcia: Gabor Lörinczy, Sławomir Stempczyński

Wydawca:

Spółka Dziennikarska „Gratis” Sp. z o.o.
Prezes: Władysław Tocki
Adres: 18-400 Łomża, Aleja Legionów 7
tel. (0-86) 216-42-43

Księgowość: Elżbieta Bączek (główna księgowa),
Jolanta Bączek, tel. (0-86) 216-42-43
Maszynistka: Janina Gawrońska

Biuro ogłoszeń „Kontaktów”:

Kierownik: Alina Michałowska
18-400 Łomża, Aleja Legionów 7
tel. (0-86) 216-42-43, fax (0-86) 216-57-11

Kolno:

Kolneński Dom Kultury
ul. Konopnickiej 1, tel. (278) 22-21

Ostrołęka:

Agencja „INFORMEDIA”
07-400 Ostrołęka, ul. 11 Listopada 5 a
tel./fax (0-29) 760-91-92

Ostrów Mazowiecka:

„BORAM” Aldona Mierzejewska
07-300 Ostrów Mazowiecka
ul. Broniewskiego 56 a, tel. (0-29) 745-34-12
Ksero „Miniaturka” Pl. Ks. Anny Maz. 4

Suwałki:

„LOCUM” S.C.
ul. Utrata 2b
tel. (0-87) 566-35-12

Wysokie Mazowieckie:

Wypożyczalnia Kaset Video „VIDKIG”
ul. Długa 22, tel. (75) 24-08

Zambrów:

Agencja „Globtour”
al. Wojska Polskiego 22, tel. (271) 25-25

Kolportaż:

RUCH S.A., Poczta Polska, „Kolporter”,
sieć własna wydawcy

Obróbka zdjęć barwnych:

Gabs-Foto, Łomża, Stary Rynek 16, tel. 216-77-16

Skład:

STudio Maciejewscy
Białystok, ul. Mickiewicza 56
tel./fax (0-85) 732-34-84
e-mail: maciek.maciejewski@pro.onet.pl

Druk:

SPPP „Pogon”, Białystok, ul. Mickiewicza 56
tel. (0-85) 732-91-74
e-mail: pogon@csk.pl

Materiałów nie zamówionych redakcja nie zwraca
i zastrzega sobie prawo dokonywania skrótów.
Za treść ogłoszeń redakcja i wydawca
nie ponosi odpowiedzialności.

Sejm zabrał się za samorząd. Po trzech latach reformy posłowie postanowili ograniczyć ilość radnych oraz członków zarządów gmin i powiatów. Wprowadzili też zakaz łączenia funkcji parlamentarzysty i radnego. Lepiej późno niż wcale.

O powstaniu nowej „klasy próżniaczej” mówiono tuż po wyborach terytorialnych. W samorządach powiatowych i wojewódzkich pojawiło się mnóstwo intratnych stanowisk, a wiele rad ustaliło wysokość diet i wynagrodzeń członków zarządów na absurdalnym poziomie, bez żadnego związku z wynikami (bo ich jeszcze nie było), a nawet poczuciem przyzwoitości.

Wkrótce okazało się też, że samorządy nie są wcale bardziej odporne na schorzenia typowe dla naszego życia politycznego: partyjniactwo i gierki frakcyjne. Skoro więc nie może być mądrzej, to niech przynajmniej będzie taniej.

Ograniczenie ilości radnych niesie ze sobą jeszcze inne skutki. Sprawi, że ci radni, którzy zostaną wybrani, będą ważniejsi niż ich poprzednicy. Bo jeśli, na przykład, w Sejmiku Wojewódzkim Podlaskiego zasiadzie nie czterdziestu pięciu delegatów, lecz trzydziestu, to siła głosu każdego z nich będzie o jedną trzecią większa. Radni nie będą się już gubić w tłumie kolegów: staną się bardziej rozpoznawalni, a zatem częściej oceniani. Czy będą lepsi, bardziej kompetentni? Tego nie wiadomo, choć jest tu szansa na poprawę.

Zbliżające się wybory parlamentarne sprawiają, że wiele partii ma coś do powiedzenia w sprawie samorządów. Jest to temat chwytliwy i w miarę bezpieczny; okazja, aby uderzyć się w cudze piersi. Ograniczenie liczebności rad to za mało: słyhać głosy o drastycznym zmniejszeniu diet. A to już jest przesada: albo mniej radnych, albo mniejsze diety. Jeśli chcemy więcej od nich wymagać, a tak będzie po redukcji, to nie możemy zmniejszać im uposażeń.

Krok w dobrym kierunku został zrobiony. Teraz trzeba poszukać oszczędności gdzie indziej.

JAN ONISZCZUK

Ściśnięty paragraf

Białostocki Areszt Śledczy pęka w szwach. W chwili oddawania numeru do druku znajdowało się tu 751 więźniów. To rekord od 10 lat!

Osadzonych systematycznie zaczęło przybywać w ubiegłym roku. W związku z tym trzeba było adaptować na cele wszelkie możliwe do tego miejsca. I tak ostatecznie Areszt przewidziany jest na 657 więźniów.

Oznacza to dodatkowe problemy dla służby więziennej. Ale tak jest w zakładach karnych w całym kraju.

Gwałtowny wzrost ilości osadzonych tłumaczy się między innymi skuteczniejszą pracą policji, bardziej rygorystycznym podejściem sądów do stosowania tymczasowego aresztu, wejściem w życie ustawy o zwalczaniu narkomanii.

Ośrodek Rehabilitacji Leczniczej

Łomża, ul. Sikorskiego 222

oferuje:

- **badania lekarskie**
 - specjalista rehabilitacji medycznej
- **zabiegi rehabilitacji leczniczej:**
 - **fizykoterapia:** magnetoterapia, elektroterapia, ultradźwięki, światłolecznictwo (laser biostymulacyjny, lampa Bioptron, lampa Solux)
 - **masaże:** klasyczny masaż leczniczy, masaż mechaniczny (nowoczesny fotel masujący „Futura”, mata masująca, pasy wibracyjne), wodny (profesjonalna wanna z masażem wirowym i perełkowym)
 - **kinezyterapia:** rehabilitacja ruchowa indywidualna (ćwiczenia bierne i czynne)

• turnusy rehabilitacyjne

w Ośrodku rehabilitacyjno-wypoczynkowym „Pensjonat Ptaki”
w Balikach k. Nowogrodu

Ośrodek rehabilitacji leczniczej jest czynny:

poniedziałek, wtorek, środa, czwartek, piątek
od 12.00 do 18.00

Rejestracja osobiście lub telefonicznie:

(0-86) 218 23-28 w godzinach 12.00-18.00



Od redaktora



NIE ZGADZA SIĘ NA PRZEKAZANIE ŻYDOWSKIEJ GMINIE Wyznaniowej w Warszawie nieruchomości przy ul. Giełczyńskiej Zarząd Łomży. Przed drugą wojną światową wznosiła się w tym miejscu Wielka Synagoga. Świątynia żydowskiej społeczności miasta została jednak całkowicie zniszczona przez Niemców. Po wojnie wybudowany został przy Giełczyńskiej blok, a część terenu zajmują drogi dojazdowe, parking i plac zabaw. Decyzja władz Łomży przekazana została Komisji Regulacyjnej w Warszawie, która rozpatruje roszczenia, dotyczące żydowskich nieruchomości.

49 MILIONÓW EURO ZAPŁACIŁ za 45 proc. akcji Elektrociepłowni Białostok francuski koncern SNET. Nabywca zobowiązał się ponadto zainwestować w Elektrociepłownię 55 mln euro w ciągu 5 lat.

LITWINI W SEJNACH I PUŃSKU ŚWIĘTOWALI 16 lutego 83. rocznicę odzyskania niepodległości Litwy. 16 lutego 1918 roku 20 litewskich intelektualistów podpisało akt niepodległości i to wydarzenie obchodzone jest na Litwie i przez polskich Litwinów jako pierwszy dzień litewskiego odrodzenia.

NIE MA PIENIĘDZY NA PODWYŻKI (203 ZŁ) DLA PIELEŃNIAREK i położnych, twierdzą wszyscy dyrektorzy szpitali w Podlaskiem. Podwyżkę, po ogólnopolskim strajku w grudniu i styczniu, uchwalił sejm.

WSTĘGĘ NIEMNA ZA NAJCIĘKAWSZĄ OFERTĘ IX Targów Przygranicza w Suwałkach otrzymała Suwalska Spółdzielnia Mleczarska „Sudowia” za zestaw serów „Kamedulski skarb”. Nagroda główna przypadła producentowi okien PCV „Drutex” z Bytowa. Wśród nagrodzonych z Podlaskiego są: Zakład Kruszywa „Kruszbet” z Suwałk, PPS z Białegostoku, a spośród zagranicznych Sciklomiražas Vab z Kowna. Uczestniczyło prawie 50 firm.

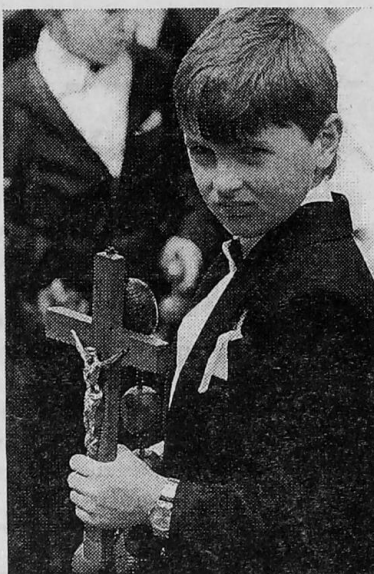
O 27 PROC. SPADŁA SPRZEDAŻ NOWYCH SAMOCHODÓW w salonach Podlaskiego w porównaniu ze styczniem 2000 roku.

ZACZEŁO NADAWAĆ RADIO „BAB” Z ŁOMŻY po 2 latach milczenia; na razie, zapowiada właściciel, nadawać będzie muzykę.

MŁODZI PRAWOSŁAWNI OBCHODZILI ŚWIATOWY DZIEŃ Młodzieży Prawosławnej, ustanowiony 9 lat temu przez centralę skupiającą bractwa prawosławne na całym świecie. Święto wypada w uroczystości Spotka-

nia Pańskiego (odpowiednik katolickiego święta Matki Boskiej Gromnicznej) i wierni przychodzą do cerkwi ze świecami.

PONAD 180 TYSIĘCY ZŁOTYCH CHCE ODEBRAĆ Podlaska Regionalna Kasa Chorych Wojewódzkiej Stacji Pogotowia Ratunkowego w Łomży, zarzucając naruszenie warunków ubiegłorocznego kontraktu. Dyrektor Stacji Grzegorz Wasilewski uważa, że do naruszenia nie doszło, a tabor samochodowy wykorzystywany był bardziej racjonalnie i w interesie pacjentów. Jeżeli Kasa zabierze pieniądze z tegorocznych płatności, zapowiedział skierowanie sprawy do sądu.



„Powiedział Bartek, że dziś tłusty czwartek”, głosi stare porzekadło, które dzisiaj sobie przypominamy. I by tradycji stało się zadość, musimy zjeść choćby jednego pączka.

Czas ucieka. Po tłustym czwartku sobotnie karnawałowe ostatki. A potem Popielcowa Środa, w Kościele Katolickim rozpoczynająca Wielki Post. To czas oczekiwania na radość Zmartwychwstania Jezusa. To także czas refleksji nad przemijaniem, wielką siłą dobra i tym wszystkim, co człowieka zawsze może czynić człowiekiem.

300 ZŁOTYCH ZA KAŻDY PRZEDMIOT (nie więcej jednak niż 9000) kosztuje warunkowe zaliczenie roku na Uniwersytecie w Białymstoku. Podczas niedawnej zimowej sesji egzaminacyjnej padła rekordowa ilość ocen niedostatecznych. Studenti twierdzą, że w ten sposób Uniwersytet chce na nich zarobić. Naukowcy mówią: „Nie uczą się, nie chodzą na wykłady, to oblewają”.

ZA PRÓBĘ POTAJEMNEGO PRZEKAZANIA Zgromadzeniu Sióstr Salezjanek prowadzenia Gimnazjum nr 3 w Augustowie, radni postawili wniosek o odwołanie przewodniczącego rady powiatu, posła Krzysztofa Anuszkiewicza: za wnioskiem głosowało 9

radnych, 18 było przeciw, 2 wstrzymało się od głosu.

W OGNIU ZGINEŁA ŻONA, DWÓJKA DZIECI I KUZYNKA właściciela domu, który spłonął w nocy w Łapach. Uratował się tylko on i dorosły kuzyn. Pożar powstał prawdopodobnie na skutek zwarcia instalacji elektrycznej.

DONIESIENIA O POPEŁNIENIU PRZESTĘPSTWA przez Zarząd „Mitexu”, upadłej Spółdzielni Mleczarskiej w Białymstoku, złożył prezes Podlaskiej Izby Rolniczej. Jego zdaniem, „Mitex” świadomie wyłudził mleko od rolników, skupował je bowiem, wiedząc już, że za dostawy nie zapłaci.

ZA 1,6 MLN ZŁ WYLUDZIŁ Z Zakładów Płyt Wiórowych nieuczciwy odbiorca płyt, wieloletni kontrahent, który dwa lata temu przestał za płyty płacić. ZPW próbowało odzyskać pieniądze, wytaczając proces cywilny. Okazało się jednak, że nie ma on formalnie żadnego majątku, Grajewskie zakłady już kilkakrotnie padały ofiarą oszustów, jednak nie na taką skalę. Sprawę skierowały do prokuratury.

ŁOMŻYŃSKI RUCH NA RZECZ OBRONY PRAW PACJENTÓW i Pracowników Służby Zdrowia wprowadził stałe dyżury telefoniczne dla wszystkich zainteresowanych funkcjonowaniem służby zdrowia, mających kłopoty z uzyskaniem dostępu do świadczeń, uzyskaniem informacji na tematy związane z ochroną zdrowia. Telefon 216-28-81 czynny jest w każdą środę w godz. 17.00 — 19.00. Pytania i uwagi można także kierować faksem: numer 216-40-11 lub internetem: wcke@poczta.onet.pl

„KONOPIELKA” EDWARDA REDLIŃSKIEGO, pisarza urodzonego pod Białymstokiem, znalazła się na liście 25 najważniejszych tytułów literatury polskiej, zestawionej przez „Magazyn Literacki”.

WYSTAWĘ PLASTYCZNĄ „ŁOMŻYŃSKIE IMPRESJE” można oglądać w Galerii N Klubu Garnizonowego w Łomży. Niezwykły charakter ekspozycji polega na tym, że autorami prac są dzieci, które wzięły udział w plenerze i cyklu zajęć plastycznych, zorganizowanych przez Miejski Dom Kultury — Dom Środowisk Twórczych w Łomży. Malowidła, grafiki i prace w innych technikach młodzi twórcy wykonali pod opieką Anny Bureś.

PO RAZ DRUGI TEATR LALKI I AKTORA W ŁOMŻY OTRZYMAŁ ZAPROSZENIE Teatru Narodowego w Warszawie do przedstawienia spektaklu na tzw. scenie impresaryjnej Teatru Małego, która służy prezentacji w stolicy scen z różnych ośrodków w kraju. Łomżyńscy aktorzy pokazali w Warszawie „Krawca Niteczkę” w reżyserii Zbigniewa Głowackiego.

• Policjanci po służbie wbrew przepisom dorabiają jako ochraniarze w lokalach, często powiązanych z gangsterami. „Zjawiska »dorabiania« nie zmniejszają się, dopóki nie zostaną oni godziwie zarabiać w mendiach”, skomentował mendant główny policji Jan Chna.

• Protestujących rolników w gabinecie ministra Skarbu Państwa i w budynku tego resortu usunęli policjanci. Protestujący żądali, aby Ministerstwo wstrzymało sprzedaż Francuzom śląskiej spółki cukrowej oraz Niemcom kalisko-łódzkiej grupy cukrowej.

• O testowanie bydła w łomżyńskich kandydujących do UE. W tym w Polsce, by móc ocenić prawdziwe ryzyko wystąpienia choroby szalonych krów, załowiła Komisja Europejska. W Polsce jest 2 mln 227 tys. krów w grupie ryzyka. Aby sprawdzić wszystkie sztuki, rocznie należałoby testować ok. 300 tys. krów. Kosztowałoby to ok. 30 mln zł.

• „Prawie piętnaście tysięcy osób, głównie starszych, pobrało formularze, by uzyskać dostęp do akt Instytutu Pamięi Narodowej”, poinformował szef archiwów IPN.

• Aż 46 proc. Polaków w tym wieku nie czyta książek, a 59 proc. nie kupuje, wynika z badań Instytutu Książki i Czytelnictwa Biblioteki Narodowej. Najbardziej po książkę sięgają młodzi, wykształceni, mieszkający w dużych miastach.

• Od początku roku uczelnie, którzy dostają stypendia od stowarzyszeń i fundacji, muszą płacić podatek. Podatkiem płacą stypendyści, którzy otrzymują stypendia z budżetu państwa, samorządów, szkół i uczelni.



PIWO

UTOPI KROCHMALNIĘ?

Interpelację do premiera Jerzego Buzka w sprawie Pepees SA w Łomży skierował poseł Marek Kaczyński. W jego ocenie Skarb Państwa, jako udziałowiec, nie dba o swe interesy, pozwalając przedsiębiorstwu m.in. na wyodrębnienie browaru jako niezależnej spółki i emisję uprzywilejowanych akcji, które odbiorą głosy reprezentantom Skarbu Państwa. Poseł uważa, że działania większościowych udziałowców zmierzają do wniesienia majątku browaru do jakiejś innej spółki, a pod szyldem Pepees pozostanie jedynie krochmalnia. Jest to niebezpieczne ze względu na strategiczny charakter przedsiębiorstwa i dla zatrudnienia w Łomży, i dla kilku tysięcy współpracujących gospodarstw rolnych.

ZAPROSILI NAS:

• Centrum Prasowe Polskiej Agencji Informacyjnej S.A. w Warszawie — na konferencję z chorym na astmę Michałem Jędrzejewskim przed jego wyprawą na Kilimandżaro.

• Regionalny Zarząd Gospodarki Wodnej w Warszawie — na I Posiedzenie Komisji Zlewni Narwi.

• Gminny Ośrodek Kultury w Filipowie — na I Międzywarshatowy Konkurs Piosenki Różnej pod hasłem „Śpiewać każdy może” oraz na Walentynkowy Dzień Seniora.

• Białowiecki Park Narodowy i WWF Światowy Fundusz na Rzeczą Przyrody — na otwarcie wystawy fotograficznej „Drewniana architektura regionu Puszczy Białowiejskiej”.

• Burmistrz Zambrowa — na „Spotkanie z kulturą”.

• Zarząd Powiatowy Polskiego Stronnictwa Ludowego w Łomży — na spotkanie z prezesem PSL Jarosławem Kalinowskim i mieszkańcami Szepletowa.

• Rzecznik prasowy Urzędu Marszałkowskiego Województwa Podlaskiego w Białymstoku — na I Ogólnopolską Konferencję „Medysystem 2001”, dotyczącą zarządzania ochroną zdrowia.

• Prezes Zarządu Wojewódzkiego Podlaskiego Towarzystwa Krzewienia Kultury Fizycznej w Łomży — na Plenarne Posiedzenie PTKKF.

• Oddział Rehabilitacji Szpitala Wojewódzkiego w Łomży oraz Łomżyńskie Towarzystwo Przyjaciół Rehabilitacji — na posiedzenie białostockiego Oddziału Polskiego Towarzystwa Rehabilitacji.

• Rada Łomżyńskiej Izby Przemysłowo-Handlowej — na Walne Zgromadzenie Sprawozdawczo-Wyborcze.

• Dyrektor Pionu Obsługi Klienta Telekomunikacji Polskiej S.A. i Philips Business Communications — na Tłusty Czwartek z TP S.A. Dziękujemy.

WSTYD...



Śnieg nie na długo zdołał przykryć pobocza dróg. Widok „zawartości” rowów poraża bezmyślnością zmotoryzowanych, którzy ładują do worków co się da, by po drodze wyrzucić.

Takie obrazy spotkać można, niestety, jak Podlaskie (i Polska!) długie i szerokie!

PODPIS POD WYROKIEM?

Po dwóch miesiącach negocjacji czternaście szpitali (m. in. wojewódzkie w Białymstoku, Łomży i Suwałkach, kilka specjalistycznych w Białymstoku i pięć powiatowych) podpisało protokoły uzgodnień, czyli wstępne wersje kontraktu z Podlaską Regionalną Kasą Chorych. Uzgodnione warunki finansowania usług medycznych są nieco lepsze niż proponowane przez Kasę w grudniu, ale żaden z dyrektorów szpitali nie zakończył rozmów zadowolony. Twierdzą, że kontrakty w takiej wysokości oznaczają kolejne ograniczenia, pogorszenie jakości usług dla pacjentów i prawdopodobnie popadanie w dług. Musieli jednak podjąć decyzję, by móc wypłacić pracownikom pensje za kolejny miesiąc, zaczynało także brakować pieniędzy na zakupy leków, robienie zdjęć rentgenowskich i inne bieżące wydatki szpitali. We wtorek okazało się,

że Urzędowi Marszałkowskiemu brakuje 100 mln zł na służbę zdrowia. Grozi to zamykaniem szpitali.

„SZKOLNY” BAL

Założenie fundacji „Pomoc małej szkole wiejskiej” planuje Społeczno-Oświatowe Stowarzyszenie „Eduktor” w Łomży, które w tym roku szkolnym przejęło od samorządów prowadzenie przeznaczonych do likwidacji szkół w Lutostani, Konopkach Pokrzywnicy, Popławach (a od nowego roku szkolnego dołączą do tego grona także szkoły w Surałach i Wyszkach). Fundacja jest konieczna, ponieważ na prowadzenie szkół „Eduktor” otrzymuje tylko skromne subwencje oświatowe. Gromadzenie pieniędzy Stowarzyszenie chce zacząć, organizując w sobotę, 24 lutego, w zajeździe „Rys” w Konarzycach bal charytatywny. Zaproszenia na imprezę (120 złotych od pary) można kupić w siedzibie „Eduktora” przy ul. Sadowej 2 w Łomży, w siedzibie Związku Nauczycielstwa Polskiego.

ŚMIERĆ PRZY PIWIE

Nocą do baru „Biznes Club” w Kolnie wybrał się Grzegorz W. z pobliskich Gietek. Przyjechał z kolegami na piwo. Jak się okazało, także po śmierć.

Zeznania świadków są rozbieżne. Jedno, co udało się ustalić, to sprzeczka, od której wszystko się zaczęło. W pewnym momencie barman uderzył Grzegorza W. pięścią w twarz. Ten upadł na podest. W obronie kolegi stanął Sławomir S. Także oberwał, doznając obrażeń głowy. Marcin M. zaczął im wynosić się z lokalu. Kiedy koledzy podnosili z podłogi Grzegorza W., okazało się, że leży w kałuży krwi; trzymaną w ręce zbitą szklanką od piwa ugodził się w tętnicę szyjną. Wezwano pogotowie. Na skutek krwotoku Grzegorz W. zmarł w szpitalu.

W chwili oddawania numeru do druku, barman nie był jeszcze przesłuchany. Tak czy owak ciąży na nim nieumyślne spowodowanie śmierci.

BYŁY SENATOR SKAZANY

WYROK W SPRAWIE „BOGMARKU”

Po trzech latach procesu Sąd Okręgowy w Łomży wydał wyrok w głośnej sprawie fabryki strzykawek „Bogmark”. Sąd uznał winę prezesów firmy i skazał byłego senatora Marka M. oraz braci Bogusława Ch. i Marka Ch. na dwa i pół roku pozbawienia wolności oraz dziesięć tysięcy grzywny. Marian Z. z Warszawy, były współpracownik „Bogmarku”, skazany został na cztery lata pozbawienia wolności i dwadzieścia pięć tysięcy grzywny. Wszyscy odpowiadali przed sądem za fałszowanie dokumentów i posługiwanie się nimi oraz za niekorzystne rozporządzenie majątkiem firmy.

Wyrok nie jest prawomocny. Obronca byłego senatora zapowiedziała apelację.



PROMOCJA

~~1239,-~~
1079,-

HQV 340; moc 2,7 KM

od 29.01.2001 do 31.03.2001

Zapraszamy do punktów handlowo-serwisowych

CIECHANOWIEC, ul. Łomżyńska 56, tel. (0-86) 277-21-78

GRAJEWO, ul. Piłsudskiego 6, tel. (0-86) 272-64-62

KOLNO, ul. Wojska Polskiego 46, tel. (0-86) 278-30-49

ŁAPY, ul. Główna 19, tel. (0-85) 715-57-97

ŁOMŻA, ul. Nowogrodzka 60, tel. (0-86) 216-69-10

WYSOKIE MAZOWIECKIE, ul. Ludowa 54, tel. (0-86) 275-49-34

ZAMBRÓW, ul. Kościuszki 19, tel. (0-86) 271-30-81

www.husqvarna.com.pl

fak. 761-o

— Panie profesorze, w jednym z artykułów w polskiej prasie napisał Pan, że powodem decyzji o wydaniu książki najpierw w Polsce, a dopiero po prawie roku za granicą, jest chęć dania szansy na przeprowadzenie dyskusji w kraju, zanim sprawa dotrze do światowej opinii publicznej. Czy ta dyskusja spełniła Pana oczekiwania?

— Uważam, że jest bardzo dobra. Oczywiście, są głosy obronne, ale pojawiło się też wiele artykułów bardzo głębokich i twórczych. Zdaję sobie sprawę z tego, że dyskusja o okresie okupacji jest bardzo trudna. Wszystkie europejskie kraje przeszły ją z dużym opóźnieniem. Zwłaszcza jeśli chodzi o stosunek do Żydów. W Polsce trzeba wziąć jeszcze poprawkę na to, że do 1989 r. żyliśmy w państwie rządzonego przez reżim komunistyczny, którego częścią była cenzura. Nie było wolnej dyskusji. Myślę, że ta dyskusja jeszcze się rozwinie.

— Na pewno nie raz zadawał Pan sobie pytanie, dlaczego do tak strasznej zbrodni doszło właśnie w Jedwabnem...

— Oczywiście. I doszedłem do wniosku, że to złe pytanie. Nie mam wytłumaczenia dla takiej eksplozji przemocy. Nie potrafię ułożyć sobie takiego schematu, który doprowadziłby mnie do odpowiedzi na pytanie, dlaczego 1600 osób, kobiet, dzieci i starców, zostało brutalnie zamordowanych jednego dnia przez swoich sąsiadów. Jedyne wytłumaczenie jest takie: diabeł zstąpił na ziemię. To się od czasu do czasu zdarza. Chyba że pan zna inną odpowiedź...

— A może część polskiej tradycji narodowej obarczona jest niechęcią do Żydów?

— Bardzo delikatnie pan to określił. Antysemityzm jest poważną częścią polskiej tradycji. W okresie międzywojennym istniała duża partia, szerząca antysemityzm, endecja.

— No właśnie. Była bardzo aktywna na tych terenach.

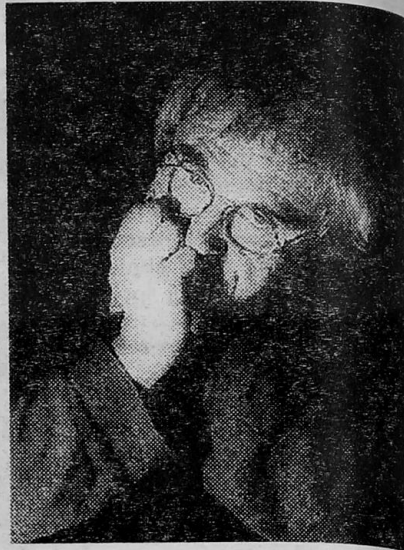
— Między antysemityzmem a mordowaniem Żydów wszystkich jak leci jest duża przestrzeń. Bycie endekiem nie oznaczało wcale zgody na mordowanie Żydów.

— A specyficzne doświadczenie okupacyjne? Najpierw Sowietów, później Niemców...

— Analizuję to w swojej książce, ale nadal to mi się nie układa w całość. To prawda: był antysemityzm. Była okupacja niemiecka i eksterminacja Żydów; niesłychanie brutalna okupacja sowiecka. To było po-

Z profesorem
JANEM TOMASZEM GROSSEM
autorem książki „Sąsiedzi”
rozmawia Jan Oniszczyk

Diabeł zstąpił do Jedwabnego



le igraszek dwóch największych złoczyńców w historii: Stalina i Hitlera. Na niewielkim obszarze, w bardzo krótkim czasie. Człowiek otoczony jest cienką powłoką cywilizacji. Nieważne, czy jest chrześcijaninem, Polakiem czytającym Mickiewicza i Słowackiego czy Niemcem wychowanym na Goethem i Beethovenie. W obliczu takiego stężenia totalitarnych ekscesów ta

powłoka może pęknąć i wtedy dzieją się rzeczy straszne.

— I w Jedwabnem pękła?

— Historia pokazuje, że żadna kultura nie daje gwarancji przed stoczeniem się w barbarzyństwo. W tym sensie wiedza o Jedwabnem nie jest wiedzą antypolską. Jest to refleksja nad naturą ludzką w ogóle. Polskie społeczeństwo nie było odpor-

W ubiegły piątek w Białymstoku przebywał Jan Tomasz Gross, historyk i politolog z Nowego Jorku, autor głośnej książki „Sąsiedzi. Historia zagłady żydowskiego miasteczka”, opisującej jak 10 lipca 1941 około 1600 jedwabieńskich Żydów zostało wymordowanych przez polskich sąsiadów. Było to pierwsze otwarte autorskie spotkanie Grossa poświęcone tej książce. Wcześniej autor rozmawiał o swoich badaniach jedynie na uniwersytetach w USA i Izraelu z dobranym naukowym audytorium, a to nie to samo, co stanąć oko w oko z mieszkańcami Jedwabnego, a nawet z żyjącymi świadkami tamtych wydarzeń.

Jeszcze cztery-pięć lat temu takie spotkanie nie byłoby możliwe: Gross zostałby zakrzywany, a jego świadectwo odrzucone w całości jako przejaw antypolskich knoń żydowskich odwetowców. Przed piątkowym spotkaniem organizatorzy obawiali się trochę przyjazdu silnej ekipy z Jedwabnego. Owszem, mieszkańcy Jedwabnego pojawili się (bez nich zresztą spotkanie nie miałoby sensu), ale nie stanowili zwartej grupy. I choć ich wystąpienia były emocjonalne, nie przeszkadzały innym uczestnikom dyskusji.

Goście z Jedwabnego kwestionowali ścisłość relacji żydowskich świadków pogromu. Pani, która w lipcu 1941 roku była nastolatką opowiedziała, że przez dziurę w bramie widziała tego dnia tłumy Niemców. Sporo czasu zajęły bezsensowne rozważania, czy do niewielkiej stodoły mogło zmieścić się ponad tysiąc osób. Jednak głosy mieszkańców Jedwabnego nie zdominowały spotkania. Było wiele bardziej wyważonych opinii, a także podziękowania za napisanie książki, tak ważnej dla zrozumienia najnowszej historii Polski.

Na taki przebieg spotkania nie miały wpływu decyzja Grossa, aby najpierw książkę wydać w Polsce, a dopiero później za granicą. Gdyby stało się na odwrót, „Sąsiedzi” zostaliby przyjęci jako napaść międzynarodowych środowisk żydowskich niechętnych Polsce. A tak był czas, by rzecz spokojnie przetrwać, przedyskutować, posłuchać opinii polskich historyków. Okazuje się, że sprawy Jedwabnego źle stoją nie tylko za sprawą książki Grossa. Podczas niedawnej wizyty w Stanach Zjednoczonych prof. Leon Kieres, szef Instytutu Pamięci Narodowej oficjalnie ogłosił, że — co prawda śledztwo nie zostało jeszcze zamknięte — ale już dziś można powiedzieć, iż za zbrodnię w Jedwabnem odpowiedzialni są Polacy. Zapowiedział zakończenie dochodzenia w marcu lub kwietniu, czyli już wkrótce. A to oznacza, że prokuratorom nie udało się znaleźć niczego, co podważałoby wersję przedstawianą przez autora „Sąsiadów”.

Zresztą, postać i styl bycia profesora Grossa nie nastrajają do gwałtownych ataków. Ten szczupły, pięćdziesięcioletni mężczyzna w skromnym sweterku i dżinsach robi wrażenie naukowca spędzającego czas na badaniach, a nie bojownika żydowskiej sprawy. Na wszystkie zarzuty i wątpliwości odpowiada rzeczowo i bez uproszczeń. Nie sprawia wrażenia kogoś mocno związanego z żydowską tradycją. O Polakach mówi per „my”, a o Polsce „u nas”. Przyznaje się do tradycji PPS-owskiej.

ne na zło, podobnie jak Niemcy, Litwini, Chorwaci i wielu innych. Niedawno mieliśmy przecież Jedwabne w Kosowie.

— Nie obawia się Pan, że Pańska książka wywoła zbyt duży wstrząs? Że nie jesteśmy jeszcze na nią gotowi?

— Myślę, że jesteśmy. Co się w historii zdarzyło i nie można udawać, że nic nie było. Nie można budować świadomości narodowej na fałszu. Wiem, że trudno jest przyjąć do wiadomości, że było się jednocześnie i ofiarą, i zbrodniarzem. Zresztą to, co się stało w Jedwabnem, Radziłowie i Wąsoszu, jest zjawiskiem w historii Polski unikalnym. Były różne formy prześladowania Żydów, ale coś takiego wydarzyło się tylko tam.

— Na Zachodzie i tak mamy opinię antysemitów...

— Nie zwracajmy sobie głowy tym, co mówią na Zachodzie. To jest sprawa między nami. Musimy sobie powiedzieć, kim jesteśmy i co zrobiliśmy. Chodzi o nasze sumienia. Antypolskie środowiska żydowskie tak mają o Polakach jak najgorsze zdanie. Ale inni amerykańscy Żydzi, a także ci z Izraela patrzą na to inaczej. Oni zdają sobie sprawę, że podczas wojny wszystko mogło się zdarzyć. Nie dzieje w nich budzi jednak to, że w Polsce zaczęto o tym otwarcie rozmawiać. Teraz przyszedłby się jakiś drobny gest.

— Jaki gest?

— Trudno mi jest mówić konkretnie. Chodzi o to, żeby uронić łzę nad losem żydowskim współobywateli, którzy zostali wymordowani podczas okupacji. Myślmy tej żałoby nie odbyli. Myślę, że nikt nie poczułby się bardzo urażony, gdyby raz do roku w rocznicę jedwabieńskiej zbrodni odezwano się kościelne dzwony. Gdyby zebrano na tacę pieniądze na uporządkowanie żydowskich grobów. Potem wszystko byłoby już bardzo proste.

— Dziękuję.

Fot. Magda Gross

Energ
Energ
Energ
Energ
jest wod
Energ
wnętrzn
rej po
wyciągn
skierowa
„Strzelać
odrzekle
ny. Padł
Podniosł
gicznie p
człowieka
Bez słow
Skierowa
lilem raz
śmiać.
Tak po
rowskiego
dy prawie
rozgorycz
wiła mu
broni. Ni
co uzasad
na wiek b
odebrać.
kuratury
Chciał po
że jest spr
cznie wyci
zuchy, pro
ucieczki. I
wyjaśnić o
że to tylko
pio: gdy
ujawnił się
w którymś
panie zza
padły na
udało mu s
prokurator
nie gniew
użytku z d
że straszak
zwolenia, a
tylko taka
do domu,
czekała po
Dlatego
chciał poka
„Co tam la
na biurku c
objaśnił je
wskazał dru
wyrażnie, c
łem. „Pięk
wytrzymał
Wygłansowa
sy, opieta v
portówka p
ka. „Piękni
w rękę dru
Jak klony
Pięknie ma
krok, spojrz
warzyszenie
kiej... Wyst
szerowaliśmy
Spokojnie. I
w Łomży n



1

Energiczne pukanie.
Energiczne otwarcie drzwi.
Energiczne wejście.
Energiczne pytanie: „Pan tu jest wodzem?”

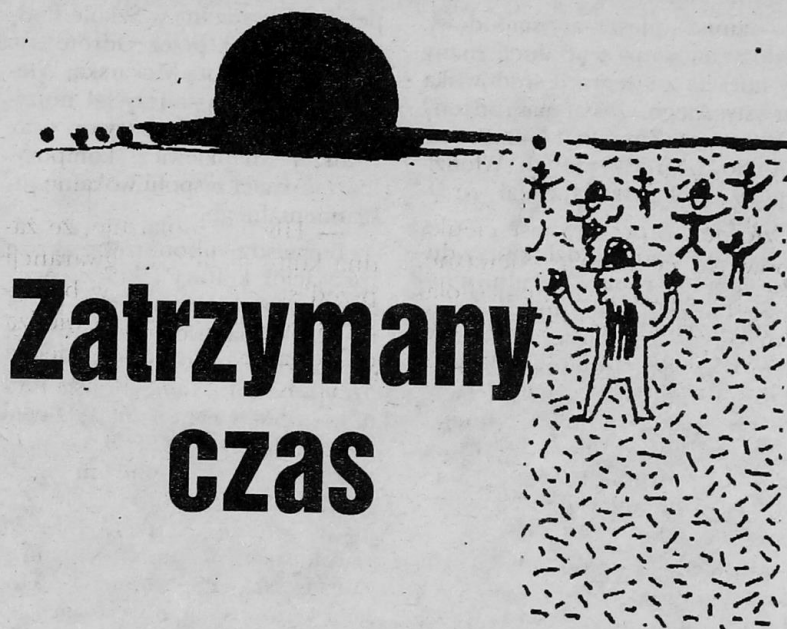
Energiczne sięgnięcie do wewnętrznej kieszeni kurtki, z której po sekundzie energicznie wyciągnął pistolet. Energicznie skierował lufę w sufit i zapytał: „Strzelać?”. „Proszę bardzo”, odrzekłem jak zahipnotyzowany. Padł strzał, potem drugi. Podniosłem się z krzesła, energicznie podszedłem do starego człowieka, wyciągnąłem rękę. Bez słowa oddał mi pistolet. Skierowałem lufę w sufit, strzeliłem raz i drugi. Zaczęliśmy się śmiać.

Tak poznałem Romana Śmiarowskiego z Włodek. Miał wtedy prawie osiemdziesiąt lat. Był rozgoryczony, że policja odmówiła mu zgody na posiadanie broni. Nie tyle samą odmową, co uzasadnieniem: ze względu na wiek broń byłoby mu łatwo odebrać. Właśnie wraca z Prokuratury Rejonowej w Łomży. Chciał pokazać prokuratorowi, że jest sprawny. Ale gdy energicznie wyciągnął pistolet zza pachy, prokurator rzucił się do ucieczki. Pobiegł za nim, by mu wyjaśnić o co chodzi i pokazać, że to tylko straszak, zrobił głupio: gdy z pistoletem w ręce ujawnił się w drzwiach pokoju, w którym zniknął prokurator, panie zza biurka natychmiast padły na podłogę. W końcu udało mu się wszystko wyjaśnić, prokurator powiedział, że się nie gniewa, nie będzie robił użytku z demonstracji, a nawet, że straszaka może mieć bez zezwolenia, ale kto wie? Może to tylko taka zmyłka, a gdy wróci do domu, będzie już na niego czekała policja z Nowogrodu. Dlatego przyszedł. Dlatego chciał pokazać, że jest sprawny. „Co tam lata?”, spytał i położył na biurku dwa zdjęcia. „To ja”, objaśnił jedno. „A to my”, wskazał drugie. Milczał. Cekał wyraźnie, co powiem. Milczałem. „Piękny Romek, co?”, nie wytrzymał w końcu. Piękny! Wyglansowane oficerki, bryczesy, opięta wojskowa bluza, raportówka przez ramię, rogatywka. „Piękni chłopcy, co?”, wziął w ręce drugie zdjęcie. Piękni! Jak klony pięknego Romka. Pięknie maszerowali. Równy krok, spojrzenie wprost. „Stowarzyszenie Młodzieży Katolickiej... Wystarczyło, że przemarszerowaliśmy Długą. Cicho. Spokojnie. I tak wszystkie Żydy w Łomży nie mogły trafić ze

strachu w drzwi. Wystarczyło im od czasu do czasu przypomnieć, roznieść kramy, rzucić trochę kamieni w szyby... Potem na sam nasz widok chowali się jak burki po bramach”.

Skończył pogodnie, jakby uśmiechał się do wspomnień. I po chwili uśmiechał się naprawdę. Stara, pogodna, z wygładzonymi zmarszczkami twarzy. „Takie

Roman Śmiarowski był sympatycznym, wyjątkowo sprawnym staruszką. Nie potrafię powiedzieć, czy się zaprzyjaźniliśmy, ale od czasu do czasu wpadał do mnie do redakcji. Łaskotał moją próżność, gdy za każdym razem wspominał, że nie stchórzyłem, gdy wyciągnął pistolet. Ja chyba łaskotałem jego próżność, podziwiając jego



to były czasy”, mruknął jeszcze i jał chować zdjęcia w postrzępioną kopertę. „Co to była za bojówka? Mówił pan: Stowarzyszenie Młodzieży Komunistycznej?” „Jaka bojówka! Co pan! Młodzieży Katolickiej”, słowo po słowie wpadał w złość. Przeprosiłem za prowokację. Powiedziałem zwyczajnie: nie rozumiem, jak katolicy mogli niszczyć kramy, rozbijać szyby, bić bliźniego tylko z tego powodu, że jest innej wiary, innego języka, z innego narodu. A Kościół nie jest polski. Jest powszechny. Nie starał się wyjaśnić. Wiedział: Żyda należało bić! Miał prawie osiemdziesiąt lat. Przeżył wojnę. Widział, co stało się z Żydami w Łomży, Zambrowie, w całej okolicy. I tak wiedział: Żydów należało bić.

sprawność, choć lat mu przybywało. Zdjęć już nigdy nie pokazał. Czas „bicia Żydów” w przeróżnych wspominkach wyraźnie pomijał. Ja również do tego nie wracałem.

2

Przypomniał mi się, gdy kilka dni temu faks wypłynął „List otwarty”. Podpisał się pod nim człowiek, którego szanuję, poseł Marek Kaczyński: „Z ogromnym zdziwieniem i niedowierzaniem przeczytałem książkę „Sąsiedzi” Jana Tomasza Grossa. Również ze zdziwieniem i niedowierzaniem śledzę artykuły prasowe i audycje radiowe dotyczące Jedwabnego.

Uważam, że wiele informacji zawartych w książce „Sąsiedzi”,

jak również w przekazach prasowych jest jednostronnych i ogromnie krzywdzących dla mieszkańców Jedwabnego i okolicznych miejscowości.

Można się tylko domyslać, komu zależy na ukazywaniu Polski i Polaków w jak najgorszym świetle. Trzeba też zadać pytanie, dlaczego czyni się to dziś, kiedy Polska znajduje się w okresie przygotowań do integracji z Unią Europejską?

Dlaczego tak mało w książce „Sąsiedzi”, jak również w innych publikacjach mówi się o Polakach, którzy z narażeniem własnego życia, a często także życia swoich rodzin i bliskich pomagali przeżyć wielu tysiącom Żydów i ocalili ich od zagłady?

Uważam, że rozgrzebywanie ran i podsycanie nienawiści międzyludzkiej nie prowadzi do poznania prawdy.

Czy z oceną tych wydarzeń nie należałoby poczekać do zakończenia śledztwa prowadzonego przez Instytut Pamięci Narodowej?

Piszę ten list z nadzieją, iż wynik prowadzonego przez IPN śledztwa jednoznacznie odpowie na nurtujące nas wszystkich pytania i wskaże „prawdziwych” winowajców”.

3

Smutny list. Porażający jakby zatrzymanym czasem. Ten sam panaromanowy klimat porachunku. Choć obu dzieli zamordowane Jedwabne, Radziłów, Wąsosz: dla Romana Śmiarowskiego były przed; dla posła Kaczyńskiego są po.

Nie czas na żartobliwe prowokacje. Powiem tylko: włos dzielony na czworo zawsze jest nadal włos. Wina dzielona na czworo ciągle jest winą. Prawda dzielona na czworo, a nawet tylko na dwoje, nigdy już prawdą nie jest.

WŁADYSŁAW TOCKI

Żyrafa mierzy wysoko, daleko sięga wzrokiem, wysoko nosi głowę, mocno stąpa po ziemi i nie można jej osiodłać

„Żyrafa” ruszyła z kopyta

Uczniowie 16 szkół z całej Polski oraz kuratorzy oświaty, przedstawiciele centralnych placówek oświatowych, ośrodków metodycznych zajmujących się wychowaniem i profilaktyką, samorządu terytorialnego, dyrektorzy, wychowawcy oraz rodzice uczestniczyli w sejmiku „Jak wychowywać” w ramach programu „Żyrafa”. Tą wdzięczną nazwą określony został zamysł wzorcowego stworzenia samorządności uczniowskiej w gimnazjum. Spotkania i dyskusje odbywać się będą w Kancelarii Premiera, Sejmie i Ministerstwie Edukacji.

W ramach programu 16 wybranych gimnazjów z całej Polski, w tym 2 z Podlaskiego (Gim-

nazjum nr 1 w Łomży i Gimnazjum w Sejnach), zbiera się co pół roku na warsztatach. Zajęcia odbywają się w trzech grupach: liderzy samorządów szkolnych, opiekunowie samorządów, redaktorzy szkolnych gazetek.

„Wzajemne wychowywanie się dzieci poprzez pozytywne przykłady to jeden z najlepszych sposobów wychowania”, uważają twórcy programu, Ośrodek Informacji o Prawach Ucznia i Centrum Edukacji Obywatelskiej.

Mają nadzieję, że przyczyni się do promocji ideału wychowawczego „Być człowiekiem uczciwym, umieć żyć z innymi i dla innych”.



SKRZYDLATE ZWIASTUNY

Skowronki zwiastują nadejście wiosny. I właśnie kilka dni temu ornitolodzy zauważyli je w północnej części Podlaskiego. Sporo wcześniej niż zwykle. „Ich czas to pierwsze dni marca”, mówi Tomasz Kułakowski z Północnopodlaskiego Towarzystwa Ochrony Ptaków.

Pod koniec stycznia na rozlewiskach Biebrzy mieszkańcy Rutkowskich, Burzyna i Brzostowa widzieli... czajkę. Raczej nie przyleciała, lecz z różnych przyczyn została na zimę. Miała szczęście, że nie było wielkich mrozów i przetrwała.

Choć przyleciały zwiastuny wiosny, nadal nie odlatują zwiastuny zimy: myśzolowy włochate. Są też jeszcze śnieguły, gęgawy, błotniaki zbożowe, a rozlewiska Narwi i Biebrzy nadal skruwa lód.

USTAWA URATUJE DWORKI?

Ustawa reprivatyzacyjna może oznaczać ratunek dla nielicznych dworów ziemiańskich, których tylko w Łomżyńskim przetrwało w lepszym lub gorszym stanie około 60 z przeszło 200, jakie istniały w przededniu drugiej wojny światowej. Niezłe zachowane są tylko te, które od wojny użytkują jakieś instytucje, jak Muzeum Rolnictwa w Ciechanowcu czy ośrodki hodowlany w Grabowie. Tam jednak perspektywa zwrotu obiektów budzi największe zaniepokojenie. Służby ochrony zabytków zainteresowane są, aby zabytkowe perły architektury szlacheckiej trafiały do ludzi, którzy będą mieli pieniądze i zapal by je ratować, a nie zawsze można się tego spodziewać po potomkach dawnych właścicieli.

NAJSTARSZA POLKA

110 lub 107 lat ma Elżbieta Olszewska z Sobolewa koło Suwałk. Jest prawdopodobnie najstarszą Polką.

Według dokumentów, które posiada jej rodzina, ma 110 lat. Materiały przechowywane w Archiwum Państwowym w Suwałkach wskazują, że jest o trzy lata młodsza.

Elżbieta Olszewska urodziła się w Sobolewie. Wyszła za mąż mając 30 lat. Wychowała czwórkę dzieci. Dochowała się 8 wnucząt i 17 prawnucząt. Jej mąż zmarł w 1956 r.

Nigdy nie opuszczała Sobolewa i nigdy nie wyjeżdżała dalej niż do Suwałk, oddalonych o 5 km. Sobolewo leży w obrębie Wigierskiego Parku Narodowego, jednej z najczystszych enklaw Polski. Syn Aleksander, który sam ma już 78 lat, uważa, że jego mama właśnie nieskażonej przyrodzie oraz pracowitości zawdzięcza długowieczność. Kiedy była młoda, codziennie chodziła do lasu, zbierała grzyby i jagody. Jeszcze dziś, gdy jest ładna pogoda, wychodzi przed dom posiedzieć na słońcu.

ŻUBROWISKO

Krystyna Sołonowicz, autorka czterech tomików poezji oraz emerytowana nauczycielka z Zambrowa, została uhonorowana „Złotym Żubrem”. To główna nagroda w dziedzinie osiągnięć artystycznych, ufundowana przez burmistrza miasta Kazimierza Dąbrowskiego.

Nagrody burmistrza były przyznawane po raz pierwszy. „Srebrnego Żubra” otrzymał Ireneusz Chyliński, artysta plastyk i jednocześnie nauczyciel.

Janusz Kulesza, artysta ludowy, założyciel grupy teatralnej, znany w mieście z integracji środowiska artystycznego, został nagrodzony „Brazowym Żubrem”. Nominowany do nagrody plastyk Włodzimierz Dąbkowski otrzymał wyróżnienie.

— Jest sporo ludzi, którzy dużo dobrego robią dla kultury naszego miasta. Mają duże sukcesy, rozślawiają Zambrow. Postanowiłem ich, a jednocześnie ich twórcze osiągnięcia, uhonorować. Stąd właśnie pomysł statuetek „Zambrowskie Żubry”. Jest to nagroda tylko honorowa — powiedział Kazimierz Dąbkowski, burmistrz Zambrowa.

W kategorii upowszechniania kultury „Złotego Żubra” otrzymała Szkoła Muzyczna, która przez pierwsze dziesięć lat była filią łomżyńskiej Państwowej Szkoły Muzycznej, a od 1990 roku jest samodzielną placówką artystyczną imienia Witolda Lutosławskiego.

„Srebrnym Żubrem” nagrodzony został chór Fermata, założony w 1987 przez Teresę Szumowską. Trzy lata później połączył się z chórem parafialnym i

dziś, kierowany przez Janusza Puchalskiego, uświetnia uroczystości w mieście i powiecie. Statuetka „Brazowego Żubra” wręczona została Elżbiecie Bagińskiej, prowadzącej Teatr Form Różnych, który powstał w listopadzie 1999 roku i po dwóch miesiącach pracy zdobył I nagrodę specjalną na Wojewódzkim Przeglądzie Zespołów Teatralnych i Obrzędowych.

W kategorii upowszechniania kultury przyznane zostały trzy wyróżnienia. Otrzymali je: Teatr Superek, prowadzony w Szkole Podstawowej nr 3 przez Dorotę Tyszkiewicz i Dorotę Mocarską; Wiesław Saniewski, nauczyciel muzyki, dyrygent i kompozytor oraz Andrzej Knapkiewicz, kompozytor, założyciel zespołu wokalnoinstrumentalnego.

Burmistrz uhonorował także „przyjaciół kultury”, którzy przyczynili się do organizacji wielu imprez oświatowo-kulturalnych i rekreacyjno-sportowych. Nagrodzeni zostali: Tadeusz Walesięniuk (OSM w Zambrowie), Sławomir Modzelewski (TP S.A.), Wojciech Jastrzębski (Centrum Ogrodnicze Zorza), Witold Netter (Zakłady Mięsne Netter), Ryszard Karolczuk (Zamtex), Janina Zdrodowska (PSS „Społem”), Helena i Antoni Nietubyc (Ciastkarnia i wytwórnia wód gazowanych), Elżbieta Sasinowska (kwaciarnia Ikebana), Eugeniusz Kaczyński (właściciel sieci sklepów) i Marian Skibiński (właściciel sieci sklepów).

W czasie wielkiej gali „Zambrowskich Żubrów” ogłoszone zostały wyniki ubiegłorocznego konkursu na najpiękniejszą posesję

roku, któremu patronuje burmistrz miasta. Laureaci wyróżnieni zostali w dwóch kategoriach. Zwycięzcami w kategorii posesji prywatnych są: Józef Kapica, Mieczysław Sadowski, Stanisław Przekładecki, Jolanta Putkowska i Marianna Dąbrowska. A wyróżnienia otrzymali: Andrzej Zawisław, Danuta Baczevska, Krystyna Zajackowska i Wojciech Iwanowski. Laureatami w kategorii balkonów zostali: Krystyna Matejko i Zdzisław Nowacki.

Zambrowskie „Spotkanie z kulturą” było też odpowiednią oprawą do ogłoszenia wyników pierwszej edycji konkursu „Recycling puszek aluminiowych”. Przedszkolaki i uczniowie prawie wszystkich szkół w mieście zebrali 67 896 puszek, które ważyły 1470 kilogramów. Tu zwycięzcą został Zespół Szkół Rolniczych, a tuż za nim Szkoła Podstawowa nr 4 i nr 5. Wyróżnione zostały przedszkolaki z Miejskiego Przedszkola nr 3, nr 1 i uczniowie Szkoły Podstawowej nr 3.

„Spotkanie z kulturą”, zorganizowane przez burmistrza Zambrowa, uświetnił spektakl „Szopka zambrowska” w wykonaniu artystów Teatru Form Różnych (tego rocznego laureata „Żubra”) oraz recital Theresy Pereira. Artystka z Nowej Zelandii, śpiewająca w ośmiu językach, a na co dzień nauczycielka języka angielskiego w jednej z miejskich szkół, zachwyciła publiczność.

Organizatorom „Spotkania z kulturą” i nagradzania „Żubrami” należą się wielkie gratulacje. Także w małej społeczności można robić wiele, można zdobywać sukcesy, rozślawiać region i bawić mieszkańców. Można chcieć tego dostrzec. Burmistrz Zambrowa dostrzegł. Kolejne „Żubry” już za rok. (m)

DO OSTATNIEGO NIEBOSZCZYKA!

Przed dziesięciu laty pojawiła się koncepcja usytuowania cmentarza w Wójtowskich Włókach, peryferyjnie położonym, rolniczym osiedlu Augustowa.

— Długo zastanawialiśmy się, gdzie ma powstać nowy cmentarz — mówi Andrzej Kurczyński, radny zasiadający również w ówczesnej radzie. — Nie znaleźliśmy bardziej odpowiedniego terenu.

Rozwiązanie to byłoby dobre i dziś, ale... są umarli, nie ma pieniędzy.

Administratorem augustowskiego cmentarza jest, według ks. prałata Antoniego Kochańskiego, pięć parafii. W rzeczywistości, jak widzą to mieszkańcy, opiekę nad nekropolią sprawują głównie dwie: Najświętszego Serca Jezusowego i Matki Boskiej Częstochowskiej. Sprzątaniem zajmują się zatrudnieni przez kościół grabarze.

— Kiedy czternaście lat temu przybyłem do Augustowa, zastałem cmentarz w opłakanym stanie — mówi ks. prałat Czesław Domel, dodając, że do dziś obowiązek utrzymania czystości spada głównie na jego parafię. — Wszędzie piętrzyły się góry śmieci.

Zdaniem władz poszerzony o pół hektara cmentarz należy również powierzyć parafiom katolickim.

— Nie opłaca nam się przejmować tego niewielkiego odcinka cmentarza, gdyż z jego utrzymaniem wiąże się zbyt duże koszty — wyjaśnia burmistrz. — Parafie dobrze wywiązują się ze swoich obowiązków i nie ma sensu tworzyć „państwa w państwie”.

— Bardzo chętnie wziąłbym w dzierżawę nowy fragment cmentarza — mówi jeden z przedsiębiorców pogrzebowych. — Nie tylko zatrudniłbym przy tym kilka osób, ale i gotów byłbym płacić miasto kilka tysięcy miesięcznie. Myślę, że jest to uczciwa propozycja. Można też zapewnić, iż cmentarz zagospodarowany byłby zgodnie z prawem i nowymi przepisami.

— Mam nadzieję, że ksiądz prałat Czesław Domel zgodzi się przyjmując te dodatkowe pół hektara — zastanawia się burmistrz, który chce na cmentarz wpuszczać „prywatną ciarę”, obawiając się monopolu na usługi pogrzebowe.

Radni, którzy uważają, że cmentarzem nie można zbliżyć się do jeziora, w ogóle nie chcą słyszeć o „koncepcji poszerzenia”.

Żywi mają nadzieję, że utarcę o cmentarz skończą się, nim przjdzie im skorzystać z ostatniej kwatery na starym cmentarzu.

RENATA METELICKA

Jest pożar pamiętności i belek.

Przyczyna była niesprecyzowana. Był przed szkoleniem. Zszkoleni po letni dzień dzina Tadeusza tylko on z się na stronie w dwunastole bawą albo albo... swymi, bo znów bez mamy, go niepokoi domu w swojej drugiej stronie życie dziadłach, choć cich, nie żyć, nie umi, a właśnie bo dziadek rakach, w tym w kuchni. S

Na Bożym rzą mogli rozszkładać sto korpusów obok fragmentu, jakiś czarne belki, a okładki st Wiatr smutny z litanii... I zauważyć. N dna książka. Poszły z dyktańki po zmodyfikowaniu

Rodzinne wszystkie starsze dzieci, Marle w Białymstoku wynajmowan szła od niej mamy nie dziennej szkolnym liceum. Dogłębnie zajmuje się A mama, Andr podstawowa. do żadnej sro ma siedemna się z ojcem g ich gospodarstwo: dwa ziemi piątą i krowy. Ojciec gdzie jest za etatu.

— Ludzie dużo nam pomogliśmy ubra zebrał jakie przeżycie. Ale my nic...

Chodzi raz pogorzelisku. szcze bardziej żyły do końca śmiercią mam



Jest dwa miesiące po pożarze. We wsi wszyscy pamiętają ten wielki ogień, trzaski i odgłosy walących się belek.

Przyczyną, jak orzekła straż, była niesprawa instalacja elektryczna. Drewniany, stary dom był przedzielony na dwa mieszkania. Z jednej strony mieszkali ponadsiedemdziesięcioletni dziadkowie, a z drugiej rodzina Tadeusza Borka, od roku tylko on z dziećmi. Pożar zaczął się na stronie Tadeusza. W tym czasie w mieszkaniu była tylko dwunastoletnia Ania. Zajęta zabawą albo odrabianiem lekcji, albo... swoimi skrytymi myślami, bo znów zbliżały się święta bez mamy, nie zauważyła niczego niepokojącego. Wyskoczyła z domu w swetrze i kapciach. Z drugiej strony ratowali swoje życie dziadkowie. Chodzą o kulach, choć ogień czuli na plecach, nic nie mogli przyspieszyć, nic uratować. Wyszli z domu, a właściwie wygrzebali się, bo dziadek wychodził na czworakach, w tym, w czym siedzieli w kuchni. Spłonęło wszystko.

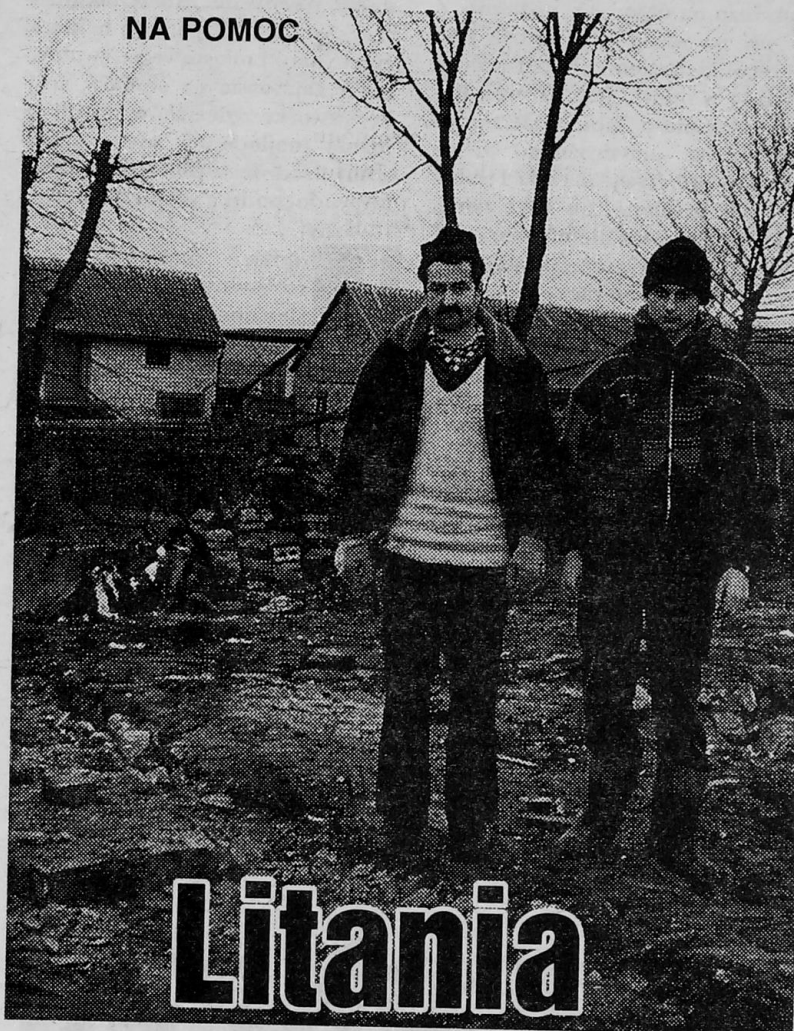
Na posesji Tadeusza Borka już względny porządek. Sąsiedzi pomogli rozebrać do końca resztki spalonego domu, uporządkować plac. Pod płotem stoi korpus spalonej pralki, obok fragmenty dawnej lodówki, jakiś czarny widelec, popalone belki, a wśród nich... bez okładki stary modlitewnik. Wiatr smutno przewraca kartki z litaniami... I nie sposób tego nie zauważyć. Nie uratowała się żadna książka, żaden zeszyt Ani. Poszły z dymem ostatnie pamiątki po zmarłej matce. Został modlitewnik.

Rodzina potrzebuje wszelkiej pomocy. Najstarsza z osieroconych dzieci, Marlena, znalazła pracę w Białymstoku i tu mieszka w wynajmowanym pokoju. Młodsza od niej Sylwia po śmierci mamy nie podjęła nauki w dziennej szkole, uczy się w zaocznym liceum ogólnokształcącym. Dogląda domu, gotuje, zajmuje się Anią. Gdy umierała mama, Andrzej kończył szkołę podstawową. Nie poszedł już do żadnej średniej szkoły. Dziś ma siedemnaście lat, zajmuje się z ojcem gospodarstwem. A ich gospodarstwo to żadne bogactwo: dwanaście hektarów ziemi piątej i szóstej klasy, dwie krowy. Ojciec dorabia w rzeźni, gdzie jest zatrudniony na pół etatu.

Ludzie ze wsi, sąsiedzi, dużo nam pomogli. Wszyscy dostaliśmy ubrania, od razu zebrali jakieś pieniądze na przeżycie. Ale dziś my nie mamy nic...

Chodzi razem z synem po pogorzelisku. Jest załamany, jeszcze bardziej dzieci. Nie zdążyli do końca oswoić się ze śmiercią mamy i runęło na nie

„Mam 42 lata i nie wiem jak dalej żyć. W czerwcu minie dwa lata, jak zmarła mi żona. Ciężko chorowała na raka płuc i szpiku. Umarła mając 38 lat. Zostałem sam z czworgiem dzieci i schorowanymi rodzicami. Jakby mało biedy, dwudziestego grudnia ubiegłego roku spalił mi się cały dom. Niczego nie dało się uratować. Z dziećmi i rodzicami zostałem zupełnie bez wszystkiego. Wcześniejsze oszczędności wydałem na leczenie żony, dlatego nie płaciłem na ubezpieczenie budynków. Teraz mieszkamy w wynajętym domu. Możemy z niego korzystać do wiosny. A co dalej? Jestem całkowicie załamany.” Ten rozpaczliwy list napisał do redakcji Tadeusz Borek ze wsi Wyszoni Błonie z gminy Klukowo.



drugie wielkie nieszczęście, które zabrało wszystko. Nawet sprzęty, które kiedyś dotykała ich matka..., podłogę, po której stapały jej stopy...

Myślą, jak podnieść się ze spalonego placu. Tadeusz Borek już znalazł dom, który mógłby kupić.

— To drewniana chałupa z czterema izbami. Dla nas byłaby dobra. Kosztuje cztery tysiące złotych. Zbieram pieniądze.

Cztery tysiące to nie są wielkie pieniądze. Ale żeby postawić dom, potrzebne są i inne materiały na fundamenty, potem trzeba założyć i podłączyć

instalacje elektryczne. A Borkowie nie mają ani stołu, krzesła, szafy. Nawet łyżki. Potrzeba wszystkiego, a dziś wszystko kosztuje.

— Pomagamy, ile możemy, cała wieś. Rada sołecka od razu zebrała dwa tysiące złotych. Zbiórkę ogłosił także nasz ksiądz proboszcz — mówi sołtys Zygmunt Konicki.

Sąsiedzi też zebrali odzież. Szkoła, w której uczy się Ania, także zbierała pieniądze. Pieniądze dla Borków zbierają także sołtysi sąsiednich wsi. Każdy dzieli się swoją biedą, bo dziś w co drugim, co trzecim domu na wsi nie ma pieniędzy. Sytuacje te najlepiej znają pracownicy Gminnego Ośrodka Pomocy Społecznej w Klukowie. Do tego pokoju każdego dnia wylewa się wiele prośb. Pomocy potrzebuje prawie stu mieszkańców gminy. Nie mają nawet na bilet miesięczny dla dojeżdżającego do szkoły dziecka, na opłacenie internatu, na bułeczkę w szkole...

— Na cały rok mamy tylko dwadzieścia tysięcy złotych. Dokładnie znam sytuację rodziny Borków. Wstrzymujemy się z pomocą, bo chcemy sfinansować coś konkretnego: albo dołożyć do domu, albo zapłacić za instalację elektryczną. O zakupie sprzętów, jakiejś pralki czy lodówki, na razie nie ma mowy, bo i tak nie byłoby gdzie tego wstawić. Najpierw potrzebny jest dom — mówi Jan Stanisław Piętka, kierownik GOPS w Klukowie.

Wójt gminy Ryszard Kasperski obiecuje ulgi w podatku. Jednak najwięcej, jak zwykle w obliczach największych tragedii, pomagają najbliżsi sąsiedzi, ludzie zwykli z niezwykłą wrażliwością.

...Opalony modlitewnik, z którego wiatr wyszarpuje żółte karteczki z modlitwami, otworzył się na litanii: „Wspomożcie lito serca strapiionych...” Pomóżmy!

MARIA TOCKA

Na zdjęciu: Tadeusz Borek z synem Andrzejem na pogorzelisku.

Okna z PVC

Omiń Pośrednika — kupisz taniej

P.P.H.U. „OKNAL” s.c.

Kupiski Nowe 121, 18-400 Łomża, tel./fax (0-86) 217-91-86
producent okien z PVC

- system Kömmerling — numer 1 w Europie
- okucia obwiedniowe ROTO („mikrowentylacja” w standardzie)
- gwarancja jakości
- ceny promocyjne i krótkie terminy realizacji



Zaprasza

fak. 8127

KONTAKTY



Mojej Ojczyźnie, coraz bardziej nie-mojej, życzę mądrych i prawych przywódców, którym nie pozwoli spokojnie zasnąć chociażby jedna, pojedyncza ludzka krzywda

Rządzającym życzę, aby opamiętali się i pochowali klęczniki, które wożą od Brukseli do Nicei. Sądziłam, że Unia to raj, a w krajach członkowskich poparcie społeczeństwa sięga 100 proc. Jakież było moje zdziwienie, gdy przeczytałam, że dochodzi nawet do... 40 proc. To po co my się tam pchamy? Żeby odpowiadać solidarnie za zmagistrowane genetycznie krowopodobne zwierzęta, za produkty mlekopodobne czy kotlety mięsopodobne; żeby odpowiadać i płacić odszkodowania za jakiegos, tfu... Jakoba? Proszę Państwa! Gdyby rządzący sami wierzyli w to, że u nas nie ma BSE, to ogłosiliby światu, że mamy zdrowiutkie mięsko, chłop polski zarobiłby, bo Zachód (przywycząjony do wołowiny) zapłaciłby nawet drożej! Ale prawda jest taka, że rządzący sami w to nie wierzą, a dowodem na to jest fakt, że w sejmowej restauracji spadło spożycie wołowych specyfików mimo wywieszki: „Wołowina pochodzenia krajowego”. Szefostwo kuchni nie chciało dziennikarzowi powiedzieć, o ile spadło: czy o 50 proc., czy o 100 proc... Przecież to paranoja! Pchają się i zachęcają do Europy, a jeść europejskiej jatki nie chcą! Gdyby to ode mnie zależało, wszystkim podchodzącym z rezerwą do zachodnich wynalazków mięsnych, dałabym zdrowe mięso na kartki, a entuzjastom zakochanym we wszystkim, co zachodnie, mięso z wywieszką: „Wołowina modyfikowana genetycznie najnowszymi zachodnimi (!) świństwami! Życzymy smacznego!” Natura przyjmuje poprawki, ale nie wszystkie... Jak donoszą, przed Cronsfeldem-Jakobem nie ma równych i równiejszych, ponoć wszystkich powołuje szybko, nie zwracając uwagi ani na łachmany, ani na imunitet...

Wielkiemu Reformatorowi Służby Zdrowia życzę, aby pilnie potrzebował wyleczyć się z czegokolwiek i żeby nie przysługiwała mu (ani członkom rodziny) opieka kliniki rządowej! Niech Reformator postawi rodzinę „w ogonku” do rejestracji, niech po wielu godzinach dostanie się przed oblicze specjalisty, który bezradnie rozłoży ręce i oznajmi, że Kasa Chorych nie zapłaci za operację plastyczną. A urzędnicy z Kasy powiedzą mu, że to nie Kasy wina, że urodziło mu się dziecko z jedną nogą! W końcu to nie taki problem, bo ma drugą i kuśtykać może! Niech Wielki Reformator wie, że całą służbę zdrowia trzyma tylko Owsiak z garstką zapaleńców. I okazuje się, że jeden chłop z kolczykiem w uchu może zrobić więcej, niż rzesza papuasów w garniturach bez kolczyka! A z drugiej strony... jest mi przykro, że w Ojczyźnie na leczenie chorych dzieci żebra się na ulicach.

Wielkiemu Reformatorowi Oświaty, którego w podzięce za Reformowanie sam premier o mało nie zacałował na śmierć, życzę, aby

rozpoczął pracę w wiejskiej szkółce, oddalonej o 30-50 km od bezrobotnego miasta, a po dwudziestu latach pracy, aby nowy reformator zlikwidował mu tę szkółkę! Chociażby z tego powodu, że jakiś nowy rząd ogłosi politykę prorożinną, a kobiety zaszokowane „pomocą socjalną” przestaną rodzić. Wtedy świat stanie przed nim otworem! Będzie miał mnóstwo możliwości, aby wykorzystać swoje pedagogiczne zacięcie! Może przekwalifikować się na bezpłatnego dojacza krów u jakiegoś rolnika! Bezpłatnego, bo rolnik nie ma czym płacić, ale kartofli i barszczu na obiad nie pożałuje. Z reguły na wsi dobrzy ludzie żyją przeświadczeniem: „Dziad w dom — Bóg w dom”. Jeśli krówek Reformator nie polubi, może zostać zbieraczem przydrożnego szczawiu lub pokrzywy, ale mu Herba-pol nie przyjmie, bo zbyt zanieczyszczone przez niemieckie i ruskie tiry. Wtedy może przekwalifikować się na zbieracza jagód czy grzybów, ale z tych ostatnich najlepiej idą... halucynogenne. Może też nająć się do prac sezonowych przy burakach, sianie lub słomie, jeśli nie nabył się pod tablicą żyłków (bo wykształcenia wystarczy!). Ale tu mogą znowu nie zapłacić, bo sami dorabiają w lesie... Może, może, może...

Wszystkim matołom, którzy zdecydowali, że suszę czy potop, z 1 ha przeliczeniowego ma mieć dochód 426,69 zł miesięcznie (np. do zasiłku rodzinnego) życzę, aby ktoś obdarował ich (za darmo!) hektarami tak, aby dochód z tych hektarów był minimalnie za wysoki do otrzymania zasiłku. Matoł nie może polegać na teorii, bo do teorii potrzebna jest odrobina wyobraźni, a trudno mieć wyobraźnię dla minimum socjalnego, jeśli samemu pobiera się co miesiąc „minimum” w wysokości 17 000 zł + dodatki! Wszystkim, którzy tak mądrze „przeliczyli” wartość hektara, życzę natychmiastowego zwolnienia z zajmowanych stołków, trójkę, czwórkę dzieciaków do utrzymania (najlepiej w wieku szkolnym) i radości z posiadania wysokiego dochodu z wymienionej darowizny!

Lomży, malowniczej i rozbudowanej, która była siedzibą województwa, życzę, aby postawą (niektórych!) pielęgniarek z przychodni nie udowadniała, że koniecznie musi być w Polsce B. Swojego czasu, czekając do chirurga, spacerowałam po korytarzu i trafiłam pod drzwi sąsiedniej poradni. Pielęgniarka, elegancka, czarno-biała, z

nieskazitelnym makijażem typu „jestem z miasta, to widać...”, woływała pacjentów. Pod drzwiami tłum (40-45 osób), a Nieskazitelną, uchyliwszy drzwi, zapytała miłym głosem: „Kto z państwa cewnikowanie?” Z ławek podnosiło się kilkanaście osób, kilkanaście żenowanych ludzi odezwało się żenowanym głosem: „Ja!”, „Ja!”, „Ja!”... Proszę Państwa! Cewnikowanie to efekt takiego stadium choroby, którego się już nikomu nie zazdrości! Nieskazitelną więc tym, że gdyby nawet zawołała „nogi!” to ci ludzie też podnieśli by się z ławek i publicznie poznali do swej choroby. Kultura obeznania z zawodem (wojewódzkiej!) pielęgniarki wprawdzie mnie w osłupienie! Myślałam, że to zwykła „wpadka”, ale Nieskazitelną wkrótce znów dała popa- „Pan z zatrzymaniem moczu, proszę!” Kultura całą gębą! Za każdym razem było: proszę! Skreś- ny bólem młody mężczyzna w podtrzymywany przez żonę, tłum wreszcie dowiedział się, czego się skrecał!! Wobec takiej niekompetencji zwykle reaguję bezradnością, chociaż zaczęłam się zastanawiać, czy to nie błąd psychologiczny, żeby reszta spod drzwi odetchnęła z ulgą, czego jak czego, ale zatrzymanie moczu to jeszcze nie mają! Wzi- lam pod drzwi mojej niewojewódzkiej przychodni i z niepokojem czekałam na wezwanie: „Pani wrzodem na dupie, proszę!”, dla mojej pielęgniarki miałam zwisko!

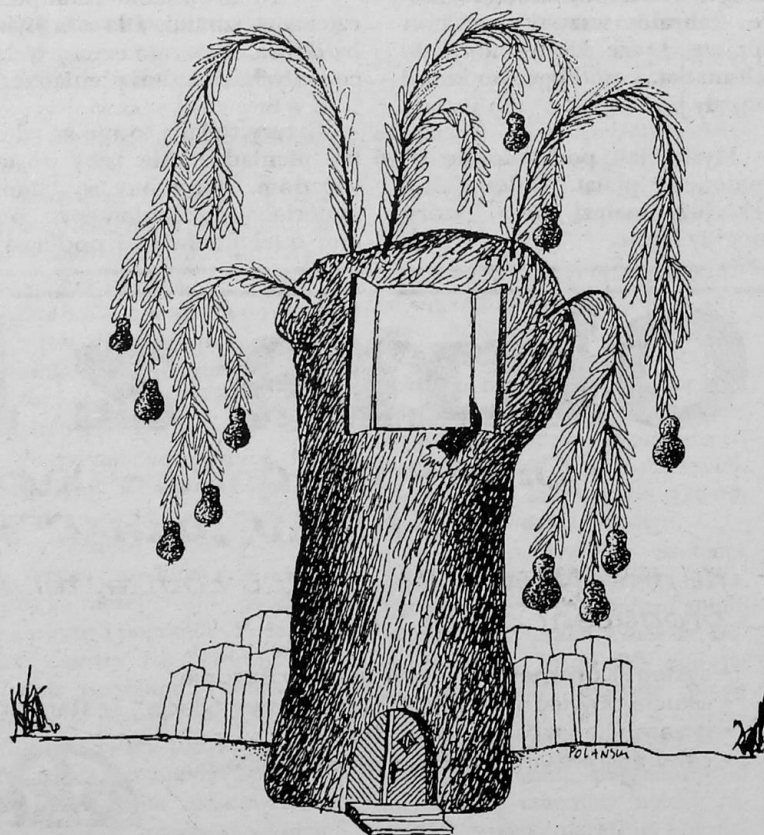
Sobie życzę, abym tym stuleciu nie musiała słuchać śpiewających gwiazd ekranu: Zajacówny, Tębickiej, Zelnika i Lubiczowej-doktorowej. Niech zapowiadają niech tańcza, stepują, występują w filmach, ale niech nie śpiewają, bo grozi mi utrata resztek umysłowej kulturalności! Piszczące, amatorne trele w wykonaniu tych gwiazd mogą trupa postawić na baczności. W programach rozrywkowych zdominowanych przez fam- „niezastąpionych” Młynarskich, Losków, odbywa się coś na kształt: „Śpiewać każdy może, raz, raz — trochę gorzej, ale o to chodzi, jak co komu wygodnie...” Grube poparcie musi mieć pani Ela Skrętowska, skoro zdjęto jeszcze „Szansy na sukces”. Ten program obala z hukiem o znanych, kasowych i wielkich, którym ciężko zanucić własną senkę bez odpowiedniej aparatury, a których może z powodzeniem zastąpić mały, skromny uczeń technikum mechanicznego. Zauważyłam, że prowadzący „Szansę” musiał w tzw. międzyczasie ukończyć kurs odchudzania, bo jego rozmowy z występującymi amatorami były czasem więcej głupie.

Mojej Ojczyźnie, coraz bardziej nie-mojej, życzę mądrych i prawych przywódców, którym nie pozwoli spokojnie zasnąć chociażby jedna, pojedyncza ludzka krzywda.

Danuta Krzywicka
Zambrze

Wszystkim krowom w Polsce życzę,
aby nie oszalały

Życzenia bez okazji



KONTAKTY

kijażem typ
widać...". W
Pod drzewa
), a Nieska
rzwii, zapyta
z państwa
ówek poderwa
ób, podniosł
kilkanaście
dezowało się
„Ja!”, „Ja!”
Cewniwa! Cewni
kiego stadium
już nikom
kazitelna wie
t zawołała
też poderwa
ublicznie pro
oby. Kultura
dem (wojew
rki wprawia
Myślałam, że
ale Nieska
w dała popie
m mocz, pro
gęba! Za ka
rosze! Skre
ęczyzna w
czesz żone,
edział się,
Wobec tab
wykle reag
ciaż zaczę
zy to nie
ny, żeby res
nęła z ulga,
le zatrzyma
e mają! W
jej niewoj
z niepokoj
anie: „Pani
, prosze!”,
rki miałam
abym
nie musi
spiewając
ajacówny, T
Lubiczowej
a zapowiad
ja, występu
nie spiewa
resztek um
ce, amator
u tych gra
ić na bacz
rozrywko
przez fam
Młynarski
ie coś na z
dy może, ra
gorzej, ale
o komu wy
arcie musi
ska, skoro
nsy na suk
a z hukiem
ych i wiel
ucić włas
edniej apar
że z powo
nały, skro
mechanicz
prowadz
tzw. międ
s odchami
występują
asem więc
ie, coraz
czę mądry
ów, który
zasnąć cho
dyna. W
anuta Krze
Cambryce

Zebry, długie na cztery kilometry i szerokie na sto chałup, są zgodne: „przyszedł do wsi diabeł w postaci baby”.

Baba „przyszła nie wiadomo skąd”, to znaczy z mazurskiej wsi. Czyli obca. Sześć lat temu zjawiła się tu z mężem i adoptowanym synkiem. Zamieszkali w domu jej owdowiałej teściowej.

— Ucieszyłam się, że będą nowi sąsiedzi — wspomina Jolanta Scech. — I co? Ucieszyłam się na wyrost!

Dzisiaj lista zatargów z wsią i rozpraw przed kolegium stała się specyficznym epizodem historii Żeber.

Na dobre zaczęło się od pójścia Zbyszka do szkoły. „Wyćwiczony” nie powie ani słowa

jak krzychał, żeby go wypuściła. A ona nie! — mówi starszy mężczyzna. — Takie metody wychowawcze stosowała! Czy sąd naprawdę wie, komu powierza adoptowane dziecko?

Nauczyciele niejednokrotnie odbierali Zbyszskowi scyzoryk, w który matka wyposażała go do szkoły z radą: „Jak cię zaczepią, to wal w bebechy! Mnie nic nie zrobisz, bo mam cię na utrzymaniu”.

Jako wychowawczynie klasy Małgorzata Czaplicka zna Zbyszka i jego matkę drugi rok.

— Skarżyła się, że dzieci mu dokuczają, zwróciłam na to

ka! Patrzymy, a ona postawiła magnetofon na parapecie! I krzyczy w naszą stronę: „Jutro na wyprowadzenie mój chłop jeszcze zagra na harmonii!”

Ktoś z żalobników, by zapobiec profanacji, powiadomił policję. Zjawił się funkcjonariusz, do skandalu nie doszło.

— To ich szczęście! — kwituje Maria krótko. — Ale co z magnetofonu usłyszeli, to usłyszeli! Tak było, wszystko prawda! Dlaczego to zrobiłam? Bo na krótko przed śmiercią tamten powiedział do mojego Zbyszka: „Nie będziesz żył!”. Jak to usłyszałam, pobiegłam i mówię: „Jak zdechniesz, będę ci grać!”

maści szarej”, zastanawiają się ludzie. Właśnie Maria napisała do sądu odwołanie na odmowę wszczęcia dochodzenia w tej sprawie.

— We trzech zabili mi i psa, i kota — stwierdza stanowczo, wymieniając nazwiska sąsiadów. — Jeden się tłumaczył, że akurat rozłożył trutkę na szczury. To dlaczego jego koty do dzisiaj chodzą? Takie uczone, a tylko mój głupi, bo się najadł i zdechl! A dlaczego położyli mi w przeszści wielki głaz? Napisałam do sądu na koniec: „Jak nie osądzicie sprawiedliwie, wszystkie umorzenia mogą oprzeć się w sądzie sprawiedliwości”, pokazuje pismo.

Odpowiedź przyszła szybko: Maria za późno złożyła odwoła-

— Komuś takiemu nie dałbym psa, a co dopiero dziecko na wychowanie!
— denerwuje się starszy gospodarz. — Z każdym można się dogadać:
i z pijanym, i z głupim. Z nią — nie! — dodaje

Obca

o tym, co dzieje się w domu. Nauczyciele nie mają wątpliwości: przez dziecko przemawia strach.

Do niedawna strach miał tak wielkie oczy, że chłopiec jedynie przytakiwał matce. Ubrudzone ubranie? Popchnęli go koledzy. Coś tam jeszcze, znowu oni. Matka okropnie się zdenerwowała i wkroczyła do akcji. Ostro.

— Dzieci zaczęły skarżyć się, że przestępuje je po drodze za to, że biją Zbyszka. Z początku nie chciałem w to wierzyć, ale kiedy z okna klasy zobaczyłem ją z kijem przed szkołą, uwierzyć musiałem — wspomina Mirosław Wysocki, były dyrektor podstawówki w Żebcach. — Wyszedłem przed budynek, żeby z nią porozmawiać. Uprzedziłem, że może mieć kłopoty, więc niech się opamięta, bo jej synowi nie dzieje się żadna krzywda. Jej reakcja była błyskawiczna: zdjęła spodnie i wypięła tyłek. Powiadomiłem sąd w Grajewie.

Przyjechali kuratorzy. Niestety, nie udało im się nawet wejść do domu Marii, bo... podłączyła do klamki prąd! Zrobiła się z tego „prawna” afera. Sąd postanowił pozbawić ją opieki nad Zbyszkiem i umieścić go w domu dziecka. Ale błagała i dostała szansę poprawy. I co? Posypały się wyzwiska na nauczycieli, a czatowania na dzieci nastąpił ciąg dalszy.

— W kolegium dowiedziałem się też, że ganiałem jej syna z toporkiem — dodaje Mirosław Wysocki. — Nie było co komentować. Szkoda słów, czasu i tego dziecka.

Wkrótce poszło po wsi, że Zbyszek odbywa czasem niezwykłą karę: zamknięcie w kurniku.

— Słyszałem na własne uszy

szczególną uwagę — wspomina. — Od pewnego czasu chłopiec ma ciągle rękę w gipsie. Powtarzałam więc: uważajcie, by nie zrobić mu krzywdy. Uważały i uważają tak, że klasa zaczęła się od niego izolować. Nie ze względu na niego, ale na matkę. Na mnie też usiłowała pokrzykiwać, ale sobie nie pozwoliłam. Żał mi tylko dziecka, które jest pod jej absolutnym wpływem. Ostatnio bardzo opuścił się w nauce, staje się agresywny. Kiedy usłyszałam, że „mama nie kazała mu nauczyć się z polskiego”, opadły mi ręce. Niestety, z matką nie można normalnie porozmawiać, bo w każdym widzi wroga. Jak to wszystko się skończy, nie da się przewidzieć, ale mam złe przeczucie.

Kiedy przycichała sprawa z kurnikiem i przestępowaniem dzieci, zaczęły się konflikty z dorosłymi. Pod tym względem „diabeł w postaci kobiety”, czyli Maria, także okazała się niezwykle konsekwentna.

— Mojemu mężowi nie darowała nawet wtedy, kiedy leżał w trumnie — wspomina sąsiadka. — My płaczemy, a tu nagle rozlega się głośnie wesoła muzy-

Wstyd mi było, ale słowa musiałam dotrzymać. Bo ja jestem honorowa!

Na tym zatarg z żywymi przez płot się nie skończył.

— To było latem ubiegłego roku. Akurat wyszłam ze stodoły po cielaka. A ta wyskoczyła nie wiadomo skąd i złapała mnie za głowę. I wyrwała garść włosów! — opowiada sąsiadka. — Sprawę umorzyli, bo nie zrobili obdukcji. A jak na kolegium wyzywała mojego syna od morderców, nikt nie zareagował. Kiedyś wypięła tyłek i na mnie. I jeszcze wciągnęła w to syna. Zbyszek pyta: „Mamo, już?” A ona głośnie, żebym dobrze słyszała: „Jeszcze nie! Niech sobie popatrzą!”. Czego ona uczy dziecko? Tylko nienawiści do świata! Czy na tym polega adopcja?

— Pamiętam, jak kiedyś zaczęła go okładać leszczynowym kijem — wtrąca starszy mieszkaniec Żeber. — Odbraniem, a ona krzyczy: „Ja go nauczę życia!” No i, jak widać, uczy!

Ciekawe czego nauczy go ostatnia „kolegowa” z powodu zaginionego psa „rasy kundel” i zdechłego kota „nierasowego

nie. Zadra staje się więc jeszcze głębsza i coraz cięższa, niczym ów „wielki głaz”.

— Jeżeli kamień wielkości główki kapusty można nazwać głazem, to wszystko się zgadza — stwierdza oskarżony przez Marię sąsiad. — Ale zgadza się tylko tyle. Jej pies zadusił nam trzy kury i koguta. Nie chcieliśmy piekła, ale coś trzeba było z tym zrobić. Dziurę w płocie syn zasłonił kamieniem, żeby pies już nie mógł przedostać się na naszą stronę. A ona wymyśliła „wielki głaz” i wezwwała policję.

— Nie dość, że jest taka dokuczliwa, to jeszcze bardzo ciekawa świata — dodaje starsza mieszkanka Żeber. — Dobrze wychodzi jej dzwonienie do straży leśnej, jak tylko widzi kogoś jadącego z drewnem. Na nas też ich napuściła. Przyjechali i pojechali, bo mąż pokazał asygnatę. Ale po co nam takie nerwy? I chociaż to wszystko prawda, strach podać nazwisko, bo jeszcze spalić może.

Maria palić nikogo nie ma zamiaru. Ale poddać się też nie podda.

— Oni wszyscy chcą mi odebrać dziecko i wejść na posesję i zagarnąć to, co się mojemu mężowi po matce należy. To po to tak kłamią i kręcą. Ale niedoczekanie! — zapowiada. — I dlatego na noc podłączam prąd do siatki. Kto zginie, będzie wiadomo: to ten, co chciał mnie zabić. Mówię w oczy i dlatego mnie nienawidzą. Oni się mścą, to i ja muszę!

— To już jakiś obłęd! — podsumowuje całą sytuację soltys Żeber Sławomir Scech. — Jakie wyjście? Sam chciałbym to wiedzieć.

GABRIELA SZCZESNA

Imiona matki i dziecka zostały zmienione.

CUKROWNIA „ŁAPY” S.A. w Łapach
posiada w ciągłej sprzedaży wysłodki suszone brykietowane w cenie jak niżej:

przy zakupie do 5 ton	— 430 zł/t + 7% VAT
powyżej 5 ton	— 420 zł/t + 7% VAT
powyżej 10 ton	— 410 zł/t + 7% VAT
powyżej 20 ton	— 400 zł/t + 7% VAT
wysłodki workowane	— 440 zł/t + 7% VAT

Łoże w ziemi i wór zgrzebny
Na pokrycie kości —
Oto cały sprzęt potrzebny
Dla tutejszych gości.

Śpiew milknie. Niknie wystająca z jamy siwa czupryna, w okamgnieniu pojawia się znowu, pochyla nad czymś, medytuje i z nagłą złością odrzuca szarą bryłę od siebie. Kragły przedmiot, jak dynia, toczy się po świeżym nasypie, odbija o ogromną pacynę, spada w pobliskie osty, nieruchomieje. Czaszka!

Nie jest to czasem czerep polityka? Gdzież się podziały jego kruczki i wykręty, jego matactwa i balanse? Jakże znieść może, by go ten robol bił w ciemną swoją plugawą sztychówką? Hm! Hm! A może też było to swego czasu jakiś wielki aktywista, który parł naprzód służalczą gotowością, psim ułożeniem, pozerstwem i ogłupianiem po szczeblach słusznych linii? Na toż mu się zdał wyteskniiony szczyt, by z tym większym impetem wpaść do tego dołu i — zbity w miazgę — szybciej obrócić się w masę błota? He?

Siwa czupryna to znika, to pojawia się nad rozrytą ziemią, wraz z nią potężne ramiona wyrzucają kolejne sztychy zwartej gliny.

— Czy to grób, przyjacielu?

— Mój — kpiąco odpowiada kopiacy i, nie przerywając roboty, znowu zaczyna nucić:

Oto cały sprzęt potrzebny.

Dla tutejszych gości!

— Hm, dziwnie odpowiadasz, przyjacielu. A jak długo może kto leżeć w ziemi, nim zgnije?

— Jeżeli nie zgnął przed śmiercią, co się w tych czasach często zdarza, mamy bowiem ciała, które pod tym względem nie czekają, to może przeleżeć jakie osiem albo dziewięć lat. Oto czaszka, która od dwudziestu pięciu lat leżała w tej ziemi.

— Czyżby ona była?

— Zaraza na niego! Przypominam sobie, jak wrzeszczał na mnie „zapłuty karzeł” i dalej nic zrozumieć się nie dało, bo mu wściekłość zalewała gardło. Ta czaszka, proszę pana, była własnością Instancji Ostatecznej w tym miasteczku.

— Więc i on, władca Losu, tak dzisiaj wygląda?

— Nie inaczej. A pan kto, z łaski swojej?

— Ja tak, prywatnie... incognito...

— Ha, czyżby przypadkiem nie szanowny pan Hamlet?

— Skądże znowu. Jestem reporterem. Nasza robota podobna. Pan kopie i ja kopię. Pan dla ludzi, ja ludzi. Tak mówi mój ulubiony poseł...

— Płytkie porównanie, gra słów. My, reporter, podobni w czym innym. Ludzką dłoń wyciągamy ku światu. Ludziom kopiemy, pomagamy, służymy. Mój szwagier mówi, szwagier małorolny, któremu reporter jeden o sześć palców miedzę dopomógł przesunąć, bo

mu się sąsiad (radca ministerium) z daczowskim pchał, że to humanizm. To my humanisty. A szwagrowi nie wierzyć nie ma podstaw. On na akademiach bywał. Nie raz i zawsze na trybunie stał. Ale potem wypadł, gdzieś w tym okresie, jak ta czerepina. Na małorolną ojcowiznę wrócił.

Czy to spotkanie, na które czekam i które z nudów zacząłem sobie wyobrażać, przecierając pamięć o wielkie dzieło, tak może się potoczyć?

Ale — hm — tu rzeczywistość: grabarz parafii św. Jakuba Apostoła, ruchliwy mężczyzna pod czterdziestkę; pies sąsiada o rzadkiej popielatej sierści; młoda dziewczyna motająca welonem; rozbiegany malec; drzwi otwarte, a w nich — mig, mig — kobieta przenosząca jakieś paczki; miękki fotel, dywanik, pod notesem ława.

— Piasta?

— Carmena?

Milczenie.

— Poproszę organistę, ksiądz proboszcz by powiedział, bo ja co? Zwyczajny człowiek. Siedem lat pracy. Mało, niewiele.

A i przed tymi siedmiu zwyczajnie. Za kierownicą traktora, tu w kółku rolniczym. Grabarzem Molczyński był wcześniej, długo, z trzydzieści lat, więcej może; jego syn potem, krótko, o, krócej znacznie; Komola po nim, z dziesięć lat. Komola odszedł, nie było nikogo. Tak, na ulicy, powiedział mu o tym organista. Więc on żartem jakby: „Mnie weźcie”. Rzekł,

roześmiali się. A po dwóch dniach proboszcz prosi, rozmawia. I tak zostało, tak jest.

— U rodziców cisnęli się, a tu te dwa pokoje, ta kuchnia, ten kawałek stryżku. I pensje od parafii za kościelny, i te, socjalne, ubezpieczenia... No i z ludźmi się człowiek styka, nie tylko jak roboty; przy sprawach ważnych. Rozmawia się o tym i tamtym, nie tylko o oraniu, o młóceniu, o koszeniu. To co się było zastanawiać?

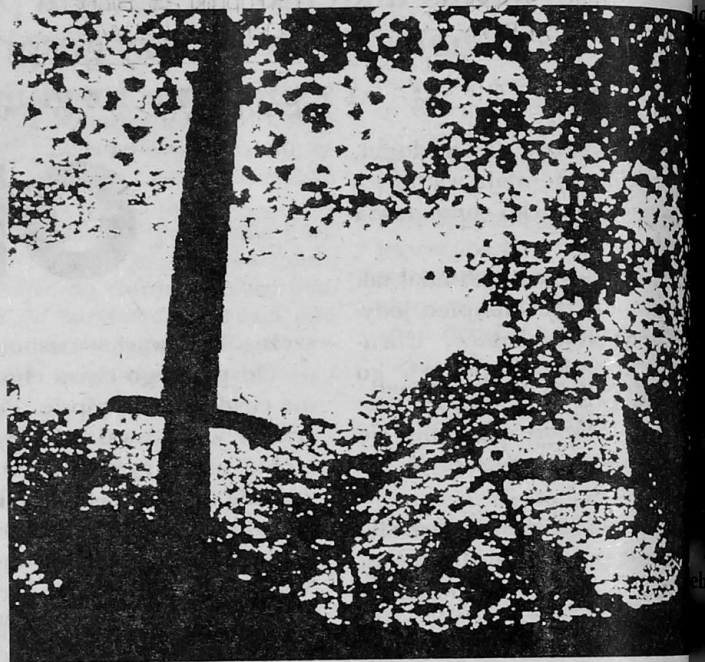
Jest opowieść sprzed laty, z okolic Nowego Miasta. Z ust do ust gadka o jednym życiu. Jedynym?

Mieszkali przed trzydziestym dziewiętnym w tej samej wsi. Po wrześniu jeden z nich, Miller, zjawił się w brudnym mundurze. Wszedł do domu tego drugiego. Wyciągnął pistolet. Kazał zdjąć czapkę: „Rodzinie się przyda, tobie niepotrzebna”. Uśmiechnął się. Był z siebie rad, z tego, co po-

wiedział. Kazał wyjść, wziąć łopatę. Nie zmęczeni się drogą, kilkadziesiąt metrów od plotu powiedział temu z łopatą: „Kop”. Mózg szło, ale wreszcie w jamie kryło się pół styliska. „Chyba starczy — brutalny zbliżył się nad sam skraj dołu. — Psa wystarczy przykryć darnią”. I wtedy — ta sekunda! Machnięcie ciężką łopatą, na oślep i zwierzęcy pęd. Ocalał, a potem tak mu się ułożyło, że został grabarzem. Dziwowali się ludzie opowieści sprzed laty. Hm, hm, kiwali głowami.

— Ja? Czy mógłbym to robić po takim przeżyciu? Kto wiedzieć może? Przeżył pan wojnę? I ja też nie. To kto bez wojny może wiedzieć?

Pierwsza. Front staje pod Jedwabnem: drewniany kościół w



Etat u Jakuba Asto

kilka godzin zmienia się w kupę popiołów. Popioły wokół, gruz, ruiny. Trzystu kilkunastu ludzi snuje się po wykrotach, po których codzienną wędrówkę znoilo się do niedawna więcej niż dwa tysiące. A pod laskiem, przy brukowej drodze, kładą się rzędy mogił wojackich, młodych chłopaków spod Królewca, Hamburga, Drezna?

Dziś przed okiem „chwała bohaterów” szara, przegniły liściem lipowym, polnym kamieniem okalającym zapadnięte kopczyki, pierścieniem poszczerbionego muru, z którego nagle, rdzawym ostrzem, strzela w niebo — miecz. Że tylko chwycić za rękojeść, oburącz, unieść w górę. A długo trzeba było tego czekać? Zdolali jedwabieńscy lat cztery pomodlić się w nowej świątyni. Krukowski urodził się syn, Czesław. Czesław zdążył założyć regulaminową szkolniacką czapkę. Szkolniacki mundur. Trzy lata z domu do szkoły pędził koło dziesiąt-

ków straganów, ciągnąc bramy kościoła, rzędami drugi skraj rynku. Na ścieżce „Astorie” („Austorie” mówili ludzie), restauracja wicz i Grądzkiego. Zdać lic w sobie smak sprzed przez Żydów śledzi: bieli jak kreda, świeżutkich, że teraz i 20 złotych bez ręki dałby za kilo takich oswoić się ze szwargotem pojawili się na targu, polskie proszeta i wiechu. Już była wielka, wieściacletnia Rzesza. A pod Jedwabne z zapchanymi straganami, z kwikiem kluchy, z dorodnym Dobrych miało miasteczko, darzy, dobre warsztaty krawieckie, kapelusznicy.

Zobacz pan... Jedwabnego... do stodoły... przez sz... w cz... sielsow... zamordow... się ju... rdy?

mentarz... gdzieś je... jest? Nie... wiedzieć... na daw... desek,...

nie. I na to i... kości. A ile... Tutaj hist... w ziemi. A gdzie rod... miasta? Gd... Jedwabniński... wskich, I... wskich,...

nie dalej. Ż... emone bzem, ż... adkie spluk... żył? Pan...

Baty, piekarnię Bronow... rozbili kata... nawet w wie... sarnię Olszewskiego... arafialnych; prze... go, kuźnię Lusini... ię wypisuje na l... najslawniejsi.

Kilkadziesiąt kroków odgradzającego przebohatów, od zimno... archiwach. Żeby... go w niebo miecza. Nie... wski, Antoni, u... Augusta III pra... tych sześćdziesięciu pa... mbielniński zakła... cych w górę lat — tył... wókiennicze, a... przejdź te kilkadziesiąt... wale w zeszłym w... dalej i — czytaj: Zofia... ni. Bo co będzie... Walery, ur. 1910; Irene... lastrik z imie... Aleksander, ur. 1912... niem Jakuba... 1911. Ramotowsy. W... ry „HIER RUT

i Władysław Boczkowski... młodzi. To czytaj dalej... nicy zamordowani pr... w Prostkach”. W dwa... zwoleniu Warszawy. Z... ogóle dziwne... mii Krajowej. Czytaj... by ten październi... ścielecki — „Znicz”. Pięć tysięcy jest... wiadu AK, lat 21”. Z... tego, Apostoła... rok wcześniej. Prze... zanie ja ani razu... mur, przez zapomni... obok pasących się krow... ku ściany leszczynow...

niezdalej. Żelazne płotki wy-
ciśnięte bżem, żelazne kute krzy-
żadki splukane tablice. Kto?
Żył? Pamięć obrósł już

Astola

Może tu i co było,
na cmentarzu, pamiątka
jaka dawna. No, nie ma.
Znie starzy coś mogą pamiętać.
ogóle dziwne czasy bywają.
bychy ten październik, wyjątko-
Pięć tysięcy jest dusz u Jakuba
tego, Apostoła, a nie musiał
zanie ja ani razu kopać. A taki
uc, ubiegły, lato aż żyć się chce.
matnaście świeżych kopczyków

WŁADYSŁAW TOCKI

Carski ukaz święta rzecz!

Wyrok jest prawomocny.

— Dzieci bardzo zaangażowały się w zadania konkursu. Fakt, że spośród startujących 819 drużyn przeszliśmy do drugiego etapu, stał się mobilizujący — mówi bibliotekarka Beata Kozłowska, „dowodząca” łomżyńską drużyną.



1 — Za kogo przeprał się pan Grzesz? — pada pytanie.

Grzegorz Wrocławski, pracownik Biebrzańskiego Parku Narodowego, staje przed publicznością w gumowych butach i z grabiami w ręce. Nie ma wątpliwości: rolnik! Pojem kolejne rekwidzmy: wędka, aparat fotograficzny, lornetka i wreszcie plecak. Kiedy bezradnie pyta „Gdzie jestem?”, odpowiedź może być tylko jedna: turysta! Dzieciom znad Biebrzy nieobce takie sytuacje. Wiedzą też, z czego są znane w całej Europie biebrzańskie bagna. A tu służą wszystkim; i ludziom, i zwierzętom, i roślinom. Dzisiaj, w Międzynarodowym Dniu Mokradeł, trzeba szczególnie pamiętać o ich ochronie.

Jedną z jej form był konkurs plastyczny pod hasłem „Moje ulubione miejsce w Biebrzańskim Parku Narodowym”. Przed publicznością Wiejskiego Domu Kultury w Dolistowie Starym stają speszzeni laureaci: zwyciężczyni Justysia Zajko ze Szkoły Podstawowej w Zabieliu, zdobywczyni drugiej nagrody Ania Snarska z Dolistowa i Mateusz Gudel z Suchowoli, zdobywca trzeciej. Oklaski. A na wystawie także wyróżnione prace innych autorów.

2 Czas na gawędę „Jak to nad Biebrzą dawniej było”.

— Oj, bywało, bywało — zaczyna Jan Radkiewicz z Jagłowa. — Odkąd pamiętam, same błota; zawsze do kolan. Bo Biebrza też wychodzi z błota. A zimą to strach nawet wspominać. Nadeszła sroga, z wielkim śniegiem, a do nas nie ma mostu. A jak dostać się po siano? Łódką? Też nie było! Tylko czółna dłuźbane. I na ślub para młoda musiała przez rzekę do kościoła się przeprowiać, i z trumną tak samo. Oj, nie raz się zdarzyło, że z nieboszczykiem do rowu wpadła... A dzisiaj mamy bardzo dobrze: i most jest, i droga. Takie czasy. Wszystko się zmienia.

Latem kosa w rękę, oselka, obiad do koszyka i na cały dzień na łąki! A jak przyszło po błocie do kolan się męczyć, to nie daj Boże! Siano zwoziło się dopiero zimą, bo wcześniej nie miałeś po co wchodzić. Ludzie żyli dużo wolniej niż dzisiaj. A wiadomości też mieli. Z poczty, z gazety. Mój ojciec czytał „Zielony Sztandar” i innym opowiadał. Wszyscy ciekawi świata, ale i nasz nad Biebrzą po swojemu był ciekawy. A Biebrza rozlewała strasznie! Nasze Jagłowo stawało się wysepką. Dzisiaj to inny widok, bo śniegu mało. A wtedy i ryb, i ptactwa było w bród. Od batalionów wprost ciemno! Lubilem patrzeć, jak one ładnie tańczą! Bo nigdzie indziej dla mnie piękniejszego miejsca nie

ma! Ludzie z miasta przyjeżdżają i napatrzeć się nie mogą, jak tu u nas pięknie i powietrze czyste. Wszędzie warto żyć, ale nie trzeba się lenić, bo samo nic nie przyjdzie. I zawsze trzeba dbać o zdrowie. Ja najbardziej lubię pećkak z mlekiem. Doktor powiedział: „Będziesz chłopie długo żył”. I żyję.

— Kilku mieszkańców osady wyruszyło na koniach w poszukiwaniu nowych miejsc pod zasiew zboża — opowiada uczennica klasy piątej szkoły w Zabieliu Emilia Komosa efekt swoich poszukiwań legend. — Okoliczne łąki tonęły w tym czasie w białym puchu. A oni poruszali się wzdłuż Biebrzy. Gdy zbliżała się noc, przeszli rzekę w pław i nie znaleźli terenów nadaja-

cych się pod uprawę, po drugiej stronie zatrzymali się na noc. Wilgotne powietrze i woń phytocaju z uwieczonych łąk nie pozwalały im długo zasnąć. Wczesnym rankiem obudzili ich świergot ptaków i chrząkanie „pracujących” bobrów. Przeprowadzili krótką naradę. W końcu najstarszy z mężczyzn podniósł się z ziemi i ogarnawszy wzrokiem ukwiecone łąki, majestatycznie orzekł: „Wróćmy za biele, tam jest najpiękniej, a i ziemi wszystkim wystarczy”. Jak powiedział, tak też zrobili. Od tej pory nasza wieś nazywa się Zabielle.

3 Czas na emocje: konkurs wiedzy o „Naszej Biebrzy”, piśmie redagowanym przez Bie-

rzański Park Narodowy. To także okazja do sprawdzenia wiedzy o nadbiebrzańskiej przyrodzie. Rywalizują drużyny Boleśnów, Jaswił, Wrocławia, Zabieli. Jak nazywa się „żona” jelenia? Czyje gniazdo przedstawia rysunek? Ile parków narodowych jest w województwie podlaskim? Jak nazywa się niepozadany zielony gość na drzewie? Która kaczka buduje na drzewie gniazdo? Jak nazywa się drapieżna roślina pokazana na rysunku? Ostatecznie, po dogrywce, zwycięża reprezentacja Jaswił. Bravo!

Konkursowych emocji ciąg dalszy: w rymowanych zagadkach o zwierzętach rywalizują I, II- i III-klasiści z Dolistowa. Dogrywka konieczna. Klasa druga „wykłada się” na cytrynku i papiu królowej, co daje zwycięstwo trzeciakom. Oklaski!

4 Grzegorz i Tomasz Kłosowscy z Warszawy zmieniają slajdy: bezkresne łąki, zalane wiosenną wodą; klucz dzikich gęsi; żurawie w marcowej zamieci i siedzące na jajach wśród leżącego tu i ówdzie śniegu; żółte kaczeńcowe dywany; tokujące bataliony; nurkująca cyranka, bociania rodzina na gnieździe, słowik podróżniczek karmiący pisklętą. Sianokosy...

— Gdyby to było możliwe, nigdzie byśmy się stąd nie ruszali — mówi Tomasz Kłosowski, fotografujący nadbiebrzańską naturę od ponad 30 lat. — Kiedy ktoś ogląda nasze zdjęcia łąki pod Gugnamy, jest przekonany, że to pejzaż zagraniczny, złości mnie to i cieszy jednocześnie.

W tym roku początek fotograficznych łowów Kłosowscy zaplanowali na połowę kwietnia. Nad Biebrzą spędzą trzy miesiące.

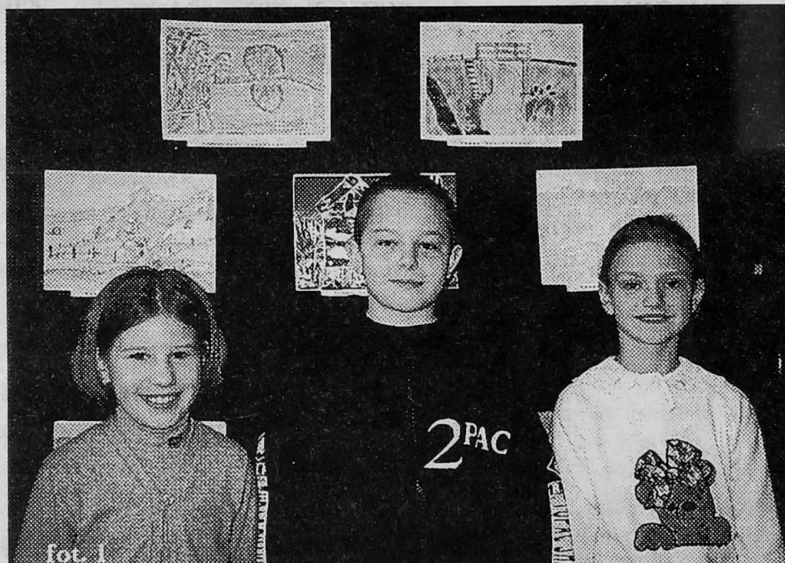
— Będziemy polować na losie — mówi Tomasz Kłosowski. — To ciężka praca. Bo losie mają nas w nosie — dodaje żartobliwie.

Ale i tu dotarł „znak czasu”: jeszcze nie tak dawno, by nie taszczyć wszędzie ciężkiego sprzętu fotograficznego, zostawiali go w wysokiej trawie. Dzisiaj to nie do pomyślenia.

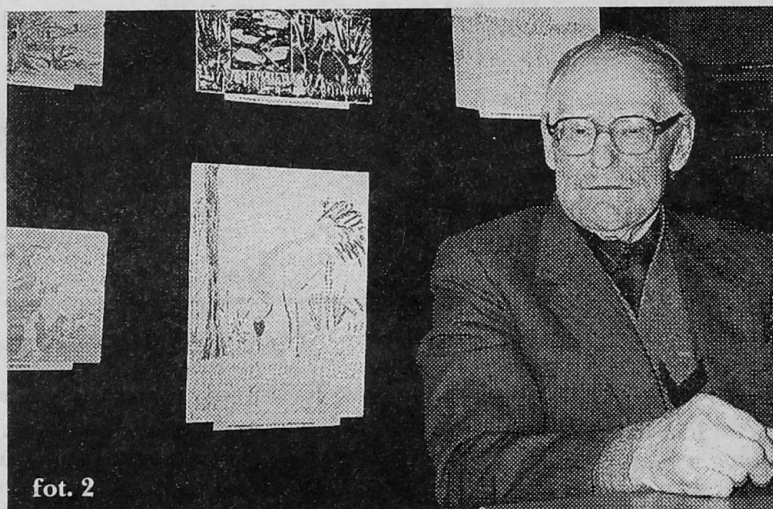
5 W Dolistowie kończy się Międzynarodowy Dzień Mokradeł. Kończy się przesłaniem do małych i dużych: mamy coś, czego nie mają inni, więc chwalmy się tym i chrońmy jak najcenniejszy skarb.

GABRIELA SZCZESNA

Na zdjęciach: 1. Laureaci konkursu plastycznego Justysia Zajko, Mateusz Gudel i Ania Snarska; 2. Jan Radkiewicz: dawniej bywało...



Duch mokradeł



Międzynarodowy Dzień Mokradeł, ustanowiony został na pamiątkę Konwencji na Rzecz Obszarów Wodno-Błotnych, podpisanej w 1971 roku w irańskiej miejscowości Ramsar. Jej celem jest ochrona specyficznych ekosystemów o znaczeniu światowym, jakimi są mokradła, ważne dla istnienia wielu gatunków zwierząt, a szczególnie ptaków wodno-błotnych. W Dolinie Biebrzy zachował się jeden z najcenniejszych cudów natury w Europie: kompleks torfowisk, miejsce bytowania 270 gatunków ptaków!

Przez 30 lat Konwencja objęła ochroną 1011 mokradeł; od lasów namorzynowych w Australii po deltę Okawango w Botswanie.

Biebrzański Park Narodowy, miejsce o szczególnym znaczeniu dla ptaków uzależnionych od rozległych turzycowisk, zalewowych łąk i podmokłych lasów, od kilku lat właśnie w lutym obchodzi swoje święto, organizując Międzynarodowy Dzień Mokradeł w różnych miejscowościach, znajdujących się w granicach Parku lub jego otuli-



IV PODLASKI FESTIWAL PIEŚNI SAKRALNEJ Łapskie Te Deum

IV Podlaski Festiwal Pieśni Sakralnej Łapskie Te Deum 2001 organizuje Dom Kultury, Parafia Rzymsko-katolicka pw. św. Krzyża i Łapskie Towarzystwo Regionalne 21-22 kwietnia.

Festiwal został zorganizowany po raz pierwszy w roku 1998 przy współpracy Stowarzyszenia Inicjatyw Muzycznych w Białymstoku. Od roku 2000 ma charakter międzynarodowy.

Podczas Festiwalu odbędzie się także II Podlaskie Seminarium dla Dyrygentów Chórów, prowadzone przez znakomitych wykładowców.

W Festiwalu mogą wziąć udział amatorskie zespoły chóralskie, z całej Polski i zagranicy. Zgłoszenia należy nadsyłać na karcie uczestnictwa z nagraniem magnetofonowym lub video aktualnie wykonywanych utworów chóru a cappella (do 10 minut).

Termin nadsyłania kart zgłoszeń do Biura Organizacyjnego upływa z 28 lutego 2001 r.

O zakwalifikowaniu do festiwalu zadecyduje Rada Artystyczna.

Chóry zakwalifikowane do udziału w Festiwalu muszą przygotować program (20 minut), składający się z dowolnie wybranych utworów sakralnych oraz jednego konkursowego, inspirowanego tematyką wielkanocną. Dopuszcza się wykonanie jednego utworu z towarzyszeniem instrumentu.

Repertuar zatwierdzony przez Radę Artystyczną nie może być zmieniony.

Zespoły uczestniczące w festiwalu będą oceniane w kategoriach: chóry zagraniczne, chóry parafialne, chóry akademickie, inne. Najlepsze otrzymają nagrody i wyróżnienia. Występy będą oceniać Jury złożone z wybitnych specjalistów.

Szczegółowych informacji udziela biuro organizacyjne: Małgorzata Borowska, (dyrektor Domu Kultury); Dariusz Gumowski (kierownik ds. animacji kultury); tel. (0-85) 715-23-00, fax. (0-85) 715-20-71; e-mail: domkulturylap@data.pl, Dom Kultury w Łapach, ul. Nowy Rynek 15, 18-100 Łapy.

Anioły

„Tańczące anioły” to tytuł wystawy Wojciecha Pogorzelskiego, młodego utalentowanego plastyka z Zambrowa. Wernisaż był spektaklem: między pracami tańczył biały anioł, który zapalał i gasił świece. Pojawiał się też czarny anioł. Gra światłem i muzyką tworzyła niezwykłą atmosferę, symbolizującą wieczną walkę dobra ze złem.

W wystawionych pracach artysta połączył tradycyjne techniki fotograficzne z najnowszymi osiągnięciami grafiki komputerowej. Ich głównym tematem jest anioł, postać symbolizująca dobro, w której czasami wnika zło.

— W każdym jest dobry anioł. Ale czasami obok dobra pojawia się zło. Zatrzymanie się przy tych grafikach to chwila refleksji nad sobą, nad swoim postępowaniem — powiedział Wojciech Pogorzelski.

Prace Pogorzelskiego w hotelu „Polonez” w Łomży można oglądać do końca lutego. Potem wystawa pojedzie do Wysokiego Mazowieckiego, Warszawy, Amsterdamu i Augustowa.

PRZYPADKI ŁOMŻYŃSKIE

Gdzie leży Łomża?

Obawiam się, że już niedługo na tak postawione pytanie obywatele wielkiego świata będą odpowiadać, że koło Jedwabnego. Dlaczego tak sądzić? Tylko czekać, jak ukaże się w języku angielskim książka Jana Tomasza Grossa: „Sąsiedzi. Historia zagłady żydowskiego miasteczka”. Książka ta wywołuje wciąż emocje w Polsce, co widać także na łamach gazet i na ekranach telewizorów, a słychać w radio. Jak tak dalej pójdzie, to Jedwabne stanie się przykładem numer 1 wrogich zachowań Polaków wobec Żydów, dystansując pod tym względem Kielce. Na pocieszenie łomżanom mogę tylko dodać, że w syntezach dziejów świata Białystok przywoływany jest (jeśli w ogóle tak się zdarza) wyłącznie jako miejsce urodzin Ludwika Zamenhofa i jako miasto wielkiego pogromu Żydów w 1906 roku. Co tam Jan Klemens Branicki, wielki przemysł, ważne bitwy, zabytki, osiągnięcia kulturalne!

Jan Tomasz Gross odbył w minionym tygodniu spotkanie w Białymstoku, na które przybyła i reprezentacja jedwabieńska. Nie doszło do pojednania stron, choć śmiem twierdzić, że odrzucono skrajne opinie. Autor uznał, że bez wojny, zatem okupacji sowieckiej i zbrodniczej polityki ludobójstwa III Rzeszy nie byłoby zbrodni w Jedwabnem 10 lipca 1941 roku. Dyskutanci z kolei nie negowali już udziału miejscowych Polaków w zbrodni i nie upierali się, że były to jedynie „męty”.

Nadal tematem najbardziej kontrowersyjnym pozostaje rola Niemców. Nikt nie ma wątpliwości, że udzielili oni zgody na taki scenariusz. Wersja dalej idąca i w moim przekonaniu prawdziwa brzmi, że od hitlerowców wyszła także inicjatywa „zakulisowego pogromu”. A kto wykonał zbrodniczy plan? Książka Grossa nie pozostawia cienia wątpliwości. Na lipiec tego roku Instytut Pamięci Narodowej zapowiada wydanie swojej „Białej księgi” z większą liczbą relacji i być może także z wypisami źródłowymi, bo zaczęto poszukiwania w archiwach niemieckich i na Białorusi. Lepiej późno niż wcale.

Najgorzej w takiej sytuacji przyjmować pozycję strusia, kryjąc głowę, a wystawiając mniej godną część ciała. Dobrze więc, że również Łomżyńskie Towarzystwo Naukowe im. Wągów przygotowuje na jesień dwudniową sesję poświęconą stosunkom polsko-żydowskim w regionie. Zapraszam do dyskusji i na łamach „Kontaktów”, wszak w tygodniku ukazały się obszerne relacje na długo przed książką „Sąsiedzi” i nie tylko o Jedwabnem.

A co do profesora Jana Tomasza Grossa, to okazuje się, że jest po kądzieli prawnikiem Wiktora Szumańskiego, znakomitego przedstawiciela prawników łomżyńskich, animatora tutejszego życia kulturalnego na przełomie XIX i XX wieku, autora także licznych artykułów prasowych. Tenże z dezaprobatą pisał, że uczestnicy zebrań towarzyszących zachowują się często „jak maszyny do gadania, wydając produkt na podobieństwo letniej wody i chudej świeczki”. A jak zachowujemy się my w sto lat później?

ADAM DOBRŃSKI



— Kiedyś było wesoło... Dziś wyjdiesz, postoisz na pustej ulicy i znów do chaty, przed telewizor — nie kryje żalu Aleksy Rybaczuk, muzykant samouk z Miklasz koło Orli. — Jeszcze czasem ludzie się zejdą i pogram trochę. Ale już nie wytańcują trawy do gołej ziemi...

Na zdjęciu: Aleksy Rybaczuk; na wsi nie ma już tej wesołości...

RAMA DLA PSA

Na otwarcie wystawy malarstwa, grafiki i rysunku Rafała Borcza, absolwenta Wydziału Malarstwa krakowskiej Akademii Sztuk Pięknych, zaprasza Galeria Sztuki Współczesnej Muzeum Północno-Mazowieckiego w Łomży.

Bohaterem ekspozycji jest pies. Obcowanie z Aronem, będącym w rodzinie artysty od lat, zainspirowało go do tworzenia różnorodnych wizerunków zwierzęcia.

Rafał Borch chętnie używa dużych formatów, rysuje i maluje z wielkim rozmachem, spontanicznie. To przydaje jego pracom dramatyzmu i ekspresji.

Wernisaż odbędzie się 23 lutego (piątek) o godz. 18.00. Wystawę można będzie zwiedzać do 31 marca 2001 roku.

W KINIE „MILLENIUM”

23 lutego, piątek — • 102 dalmatyńczyki (godz. 16.00) • Reich (godz. 18.00, 22.00) • Przekręt (godz. 20.00).

24 lutego, sobota — • 102 dalmatyńczyki (godz. 12.00, 14.00, 16.00) • Przekręt (godz. 18.00). Maraton filmowy Oskary 2000: Gladiator, Cast away, Erin Brockovich (początek o godz. 20.00).

25 lutego, niedziela — • 102 dalmatyńczyki (godz. 12.00, 14.00) • Przekręt (godz. 16.00) • Gladiator (godz. 17.45) • Cast away (godz. 20.30).

25-27 lutego, poniedziałek-wtorek — • 102 dalmatyńczyki (godz. 16.00) • Cast away (godz. 18.00) • Gladiator (godz. 20.20).

28 lutego — 1 marca, środa-czwartek — • 102 dalmatyńczyki (godz. 16.00) • Przekręt (godz. 18.00) • Cast away (godz. 20.00).

Blizsze informacje o filmach: tel. 216-75-19.

KONTAKTY





O „KONTAKTACH”

Chciałbym podzielić się kilkoma uwagami na temat „Kontaktów”. Najbardziej podoba mi się kolorowa okładka. Fotografie z pierwszej strony zawsze są adekwatne do pory roku lub ważnych świąt kościelnych, ewentualnie zbliżone są do tematu nurtującego nasz region w danej chwili. Okładka jest naprawdę w pięknej szacie graficznej. Dalej tak powinno być i nic nie powinno być zmieniane.

Jeżeli chodzi o trzecią stronę i nie tylko, to zastanawia mnie, dlaczego tak radykalnie zmieniają kontakty „Kontakty”? Rozumiem, że rząd nieraz popełnia błędy, ale dlaczego z taką zjadłością, a nie zrozumieniem postępują „Kontakty”. A raczej niektórzy redaktorzy (łącznie z red. Władysławem Tockim) robią krok w kierunku „czerwonego szwadrónu”. Czy z myślą o jesiennych wyborach? Mnie również niektóre propozycje rządowe się nie podobają, ale jaki rząd by nie był, zawsze część społeczeństwa będzie niezadowolona. Można to chyba na łamach prasy w bardziej delikatny sposób wytłumaczyć, a nie pisać o rządzie jako o wrogu nr 1. Są też i dobre decyzje, ale takie pisma nie interesują, bo nigdy o tym nie było wzmianki. Ogłoszenia: nie chodzi mi o treść, bo za treść nie odpowiada tygodnik, lecz o ich „segregację”. Na przykład: motoryzacja — powinny być ułożone w porządku alfabetycznym, a nie jak „leci”; sprzedam — można tu znaleźć i ciągnik i działkę, glazurę itd. i w tym miejscu, czyli „co popadnie”.

Bardzo ciekawa jest strona, gdzie znajdują się „Pytanie intymne” oraz „Lekarz domowy” oraz „Bank kawałów” i „Śpięcia”.

Każda prasa, a nawet szczególnie każdy tygodnik, zamieszcza relaks, czyli różne konkursy, krzyżówki. W „Kontaktach” tego brakuje, poza wydaniem świątecznymi, a powinno być w każdym numerze.

Antoni Kalinowski
Wyszki

NA KŁOPOTY Z KASĄ INNA KASA

Na fali niezadowolenia z reformy opieki zdrowotnej, a w szczególności złej działalności Podlaskiej Regionalnej Kasy Chorych, za waszym pośrednictwem chcę wszystkich zainteresowanych poinformować, że zmieniłam Podlaską Kasę Chorych na Branżową. I jestem zadowolona ze swego posunięcia. Wszystkich, którzy doznali ograniczeń w swoich prawach lub czują się dyskryminowani przez Kasę w Białymstoku, namawiam do zmiany Kasy.

Do zmiany Kasy zmuszona zostałam, kiedy w listopadzie 2000 r. dwukrotnie odmówiła mi promesy na leczenie w Warszawie. Kiedy wreszcie ją dostałam, było to już po ustalonym terminie przyjęcia do szpitala. W styczniu 2001 r. musiałam ponownie starać się o promesę, bo zmieniły się zasady; tak poinformowano mnie w Białymstoku. Dodatkowo dowiedziałam się, że aparat słuchowy, który przepisał mi lekarz z Łomży, będę mogła otrzymać w ramach Kasy za jakieś 3 lata.

W tym czasie przeczytałam w „Kontaktach” o możliwości zmiany Kasy i idąc za waszym głosem zmieniłam. Zmiana jest bardzo prosta: okazuje się, że należy tylko złożyć do pracodawcy, ZUS (jeżeli jesteśmy emerytami lub rencistami) pismo, iż chcemy zmienić Kasę z Podlaskiej na inną.

I, co bardzo ważne, przepisanie się do innej Kasy, wbrew powszechnie panującym opiniom, nic nie kosztuje!

Teraz mamy luty, a ja nie potrzebuję promesy na leczenie w Warszawie, bo moja nowa Kasa, w przeciwieństwie do Podlaskiej, pozawierała umowy ze szpitalami i instytucjami w Warszawie, korzystam ze świadczeń poradni w Łomży i swojego dotychczasowe-

go lekarza rodzinnego (oni mają umowę z branżową Kasą). Jutro, a nie za 3 lata odbieram aparat słuchowy, za który moja nowa Kasa zapłaci 70 proc., a nie jak w Podlaskiej 40 proc.

Zadziwiające jest to, że jedna kasa w tych samych realiach może działać normalnie, a Podlaska nie, natomiast podlascy decydenci nie powinni być zdziwieni, że ubezpieczeni, a wraz z nimi ich składki zaczęły uciekać z Podlaskiej Kasy. Każdy z nas musi sobie uzmysłowić jedno: płacimy co miesiąc 7,5 proc. przychodu do Podlaskiej Kasy, nieopłacenie składki powoduje reperkusje zarówno ze strony ZUS jak i Kasy, natomiast odmowa przez Kasę zabezpieczenia świadczeń przysługujących z ubezpieczenia (do dziś nie ma umowy Podlaska Kasa ze szpitalem w Łomży), czy ustalanie okresu oczekiwania na świadczenie na co najmniej 3 lata, jest w Kasie Podlaskiej normą i nikt z Dyrekcji Kasy nie widzi w tym nic zdrożnego. W dodatku to, co ubezpieczeni w innych Kasach otrzymują bez żadnego wysiłku, w Podlaskiej nie dostają wcale lub muszą swoje wyjeździć i wyprosić.

Jedynym rozwiązaniem zabezpieczającym nasze interesy i zdrowie jest zmiana Kasy, dla której podział na uprzywilejowanych białostockich ubezpieczonych i całą resztę jest obcy, a czas oczekiwania na usługę medyczną nie jest uzależniony od miejsca zamieszkania, lecz zdrowia.

Ja tak zrobiłam i jestem zadowolona ze swojego wyboru.

Anna Kamińska
ubezpieczona w
branżowej kasie chorych
Łomża

CYRK

Łomża, miasto nie za duże,
własny stary cyrk posiada,



A tym cyrkiem jest:
cała Miejska Rada.
Znowu „wzięli się za lby”,
proponują różne zmiany,
Nawet fotel prezydenta,
jest mocno zachwiany.

Komisja Rewizyjna Rady
pewnie też się rozwali,
Na posiedzenie Radni
aż prawnika wzywali.

Czy zawsze się kłóć?
Nie wiemy, niestety,
Za to zgodnie głosują,
gdy podnoszą diety!

Patrząc na to wszystko,
człowiek robi się chory,
Może to ktoś zmieni?
Gdy będą wybory!

Bo wstyd, by takich radnych
w takim „grajdołku”
Było cztery razy tyle,
co jest w Nowym Jorku.

Ryszard Tymiński
Łomża

MORDERCA ZWIERZĄT

Zwracam się z prośbą do wrażliwych i lubiących zwierzęta Czytelników „Kontaktów” o pomoc w sprawie ustalenia osoby, która morduje zwierzęta w okolicy mego zamieszkania. Od kilku lat w rejonie bloku Chopina 2 oraz Broniewskiego 2 i 3 od strony działek co pewien czas na trawniku leży martwy kot. Podejrzewam, iż zwyrodnialec zamieszkuje w tej okolicy i prawdopodobnie wyprowadza psa bez kagańca, spuszcza go ze smyczy i szczuje. Może ktoś z Czytelników wie, kto to robi, może coś widział, może słyszał, a może dopiero teraz zauważył? Proszę o podanie personaliów tego zwyrodnialca redakcji „Kontaktów”.

(imię i nazwisko
znane redakcji)
Łomża

ZESZYT W ZESZYCIE

Ukazał się najnowszy numer „Zeszytów Łomżyńskich”, wydawanych przez Oddział Łomżyński Towarzystwa Przyjaciół Ziemi Łomżyńskiej. Wśród interesujących publikacji artykuły Donaty Godlewskiej „1000 lat chrześcijaństwa na Ziemi Łomżyńskiej”, ks. Józefa Łupiańskiego o jubileuszu 75-lecia Diecezji Łomżyńskiej, ks. Witolda Jemielitego o jej patronie, świętym Brunonie Kwerfurtu, oraz Joanny Szkop o historii Szkoły Podstawowej w Konarzycach. Tradycyjnie aktualności z życia TPZŁ, miasta i regionu.

„Zeszyty Łomżyńskie” można kupić w siedzibie Zarządu Głównego Towarzystwa Przyjaciół Ziemi Łomżyńskiej w Łomży przy ul. Polowej 22 tel. (0-83) 216-28-33.



BIELSK PODLASKI

• W ubiegłym roku w powiecie doszło do 80 pogryzień przez psa. O zakażenie wścieklizną podejrzewano 2 osoby, poddając je szczepieniom. Ogółem zaszczepiono 14, między innymi mających kontakt z chorym jenotem, psem, lisem, ko-tem i krową.

GRAJEWO

• Od początku lutego do cho-rych dzieci nie wyjeżdża karetka pediatryczna. Powodem są zmiany w strukturze pogotowia i brak pie-niędzy. Wkrótce z grajewskiego Po-gotowia Ratunkowego zostanie zwolnionych kilkanaście osób. Do chorych jeździć będą dwie karetki: reanimacyjna i wypadkowa.

• W najbliższym czasie zostanie opracowana dokumentacja na bu-dowę przy ulicy Dwornej nowej Targowicy Miejskiej. Według władz miejskich będzie to targowica z prawdziwego zdarzenia z pawilonami handlowymi, zadaszonymi stois-kami, gastronomią oraz parkin-giem.

• Kolejnym sponsorem drużyny piłkarskiej Warmii Grajewo została Spółdzielnia Mleczarska Mlekpól. Piłkarze, którzy walczą o III ligę, mają w zamian reklamować wyroby ze słynnej serii laciato. Kwota spon-soringu pozostaje tajemnicą han-dlową.

• W każdy ostatni piątek miesia-ca w świetlicy Lokatorsko-Własno-sciowej Spółdzielni Mieszkaniowej (Os. Południe 36) w godzinach 15.30-17.00 dyżurują członkowie Rady Nadzorczej Spółdzielni. W tym czasie oczekują na sygnały, do-tyczące funkcjonowania Spółdziel-ni i problemów lokatorów.

• Pierwszy od lat bal charytaty-wny w mieście odbył się z inicjaty-wy samorządu powiatowego. Do-chód przeznaczony zostanie na wsparcie Szpitala Ogólnego (plano-wany jest zakup nowej aparatury rentgenowskiej i USG).

JANÓW

• Świnka przerzedziła młodsze klasy w podstawówce. Na lekcjach nie było nawet ponad połowy uc-zniów. Choroba „zaczepiła” o ferie, więc nie trzeba było zamykać szko-ły na czas jej „panowania”.

KOLNO

Przeszło stu bezrobotnych do-magających się od władz miasta i Powiatowego Urzędu Pracy akty-wniejszych działań dla tworzenia miejsc pracy demonstrowało w Kol-nie. Głównym przedmiotem kon-fliktu jest opinia bezrobotnych, że do prac interwencyjnych i robót publicznych kierowane są te same osoby. Podczas spotkania z burmi-strzem Stanisławem Szymańczy-kiem oraz kierownikiem PUP Wac-lawem Sójko protestujący dowie-dzieli się jednak, że żadne z akty-wnych form przeciwdziałania bez-robociu nie zostały jeszcze w tym roku rozpoczęte, ponieważ nie ma budżetu państwa. Mimo okroj-nych limitów szóstego PUP uwa-ża, że będzie możliwe wkrótce skie-rowanie do prac okresowych 300-400 osób. Ich typowanie odbędzie się na podstawie list, uwzględnia-jących m.in. kwalifikacje, okres po-zostawania bez pracy, sytuację ro-dzinną bezrobotnych.

LUBIN KOŚCIELNY

• Rada Powiatu Bielsk Podlaski w listopadzie 2000 roku zgodziła

Z regionu:



się na darowiznę działki z budyn-kiem ośrodka zdrowia dla Parafii Rzymskokatolickiej pw. Wniebo-wzięcia Najświętszej Marii Panny z zaznaczeniem, że obdarowany wi-nien utrzymywać nieruchomość i udostępniać zakładom opieki zdro-wotnej na zasadach umów cywilno-prawnych. Wojewoda podlaski stwierdziła nieważność uchwały, „podjętej z naruszeniem prawa”. Zarząd nie zaskarżył rozstrzygnię-cia wojewody do NSA, lecz przygo-tował nowy projekt uchwały.

MAŁY PŁOCK

• Trwa budowa wodociągu w Małym Płocku, który od dawna od-czuwa brak wody, a nie każda za-groda ma studnię (tam, gdzie są, po ostatniej upalnej wiośnie i su-chym lecie, wyschły). Teraz woda „ciągnięta” jest z hydroforni w Ro-gienicach Wielkich. Zakończenie we wrześniu. Będzie to oznaczało „zwodociogowanie” gminy zaledwie w 30 proc.

PNIEWO

• Do udziału w konkursie na pocztówkę wielkanocną zaprasza dzieci, młodzież szkolną i doros-łych mieszkańców gminy Łomża Gminny Ośrodek Kultury. Można przygotować trzy prace w formacie A 4, w dowolnej technice (rysunek, grafika, akwarela, tempera, wyci-nanka, wydzieranka itp.). Na od-wrocie należy podać imię, nazwisko i adres autora, nazwę i adres szkoły oraz imię i nazwisko nauczyciela, pod którego kierunkiem pocztów-ka została wykonana. Prace w ter-minie do 1 marca należy przesyłać

pod adresem: Gminny Ośrodek Kultury, Pniewo, ul. Krótka 18, 18-400 Łomża.

POPOWO

• W tej wsi, jako pierwszej w po-wiecie grajewskim, powołano Koło Sportowe Zrzeszenia LZS. Na razie w klubie są dwie sekcje: piłki noż-nej i tenisa stołowego. Młodzi lu-dzie trenują na boisku po byłej szkole podstawowej, które remon-tują we własnym zakresie. Ponadto korzystają z pustego budynku szko-ły, gdzie ustawiono stoły tenisowe i jest małe siłownia.

SUCHOWOLA

• Zainteresowani prowadzeniem usług agroturystycznych mieszkań-cy kilkunastu nadbiebrzańskich gmin wzięli udział w szkoleniu zo-rganizowanym przez przedstawicieli Biebrzańskiego Parku Narodowe-go, Podlaskiego Stowarzyszenia Agroturystycznego oraz Banku Ochrony Środowiska. W rejonie BPN jest już około 100 gospo-darstw agroturystycznych, ale o bardzo zróżnicowanym standar-dzie. Szkolenie miało przyczynić się do wyrównania poziomu usług oraz przekonania rolników zrzeszo-nych w kilku organizacjach do opracowania wspólnej strategii oraz prowadzenia promocji całego regionu biebrzańskiego.

SZUMOWO

• Radykalna „kuracja odchudza-jąca” sieć oświatową w gminie, za-proponowana przez samorząd, wy-wolała gorące protesty mieszkań-ców.

Według projektu władz od września miałyby zostać zlikwido-wanych pięć z siedmiu istniejących szkół podstawowych. Zdaniem Za-rządu decyzję taką uzasadnia fakt, że do szkół w Łętownicy, Srebrnym Borku, Paproci Dużej, Ostrożnem i Pęczratce Wielkiej chodzić będzie w nowym roku niespełna 200 uc-zniów, a według decyzji ministerstwa edukacji w następnym roku szkol-nym dotacji pozbawione mają być szkoły, w których do jednej klasy uczęszcza mniej niż 18 dzieci. Zarząd gminy proponuje, by dowozić dzieci do szkół w Srebrnej i Szumo-wie. Propozycje spotkały się ze sprzeciwem rodziców. Jeszcze w lu-tym rozważy je Rada Gminy.

WYSOKIE MAZOWIECKIE

• Agencja Mienia Wojskowego nie zgodziła się na przekazanie sa-morządowi miejskiemu 170-hekta-rowego polowego lotniska, położo-nego w pobliżu wsi Brzózki Gromki i Zawrocie. Lotnisko dla samolo-tów powstało w okresie wojny, a zo-stało poszerzone w latach 50. Mie-szkańcy okolicznych wsi otrzymali w zamian za zabraną ziemię inne nieruchomości lub pieniądze (nie-ktorzy nie przyjęli ani tego, ani te-go). Obecnie dawni właściciele lub ich spadkobiercy chcą odzyskać około 70 hektarów gruntów. Więk-szość planuje wykorzystać je po prostu jako łąki i pastwiska. Dlate-go też planująca sprzedaż terenu AMW musi wstrzymać się z transak-cjami do czasu zakończenia postę-powania administracyjnego w spra-wie wyłączonej pół wieku temu ziemi.

• Pięcioosobową grupę włamy-waczy w wieku 18-23 lata ujęli poli-cjanci z Komendy Powiatowej. Zło-dzieje mają m. in. na sumieniu kra-dzież i dewastację sprzętu Miejskie-go Ośrodka Kultury.

ZABŁUDÓW

• Samorząd stoi przed decyzją likwidacji 3 podstawówek: w Kuria-nach, Rybołach i Zwierkach. Po-wód: bardzo mało uczniów. W nie-kórych klasach bywa nawet po tro-je!

• W ciągu 9 ostatnich lat przy-rost naturalny w gminie zmniejszył się niemal o połowę. Ponadto za chlebem wyjeżdżają w świat całe rodziny. W ostatnim roku ubyło z te-go powodu około 10 proc. dzieci w wieku szkolnym.

ZAMBRÓW

• Na nową metodę kradzieży sa-mochodów natrafili zambrowscy policjanci, badający sprawy kilku aut, które zginęły właścicielom w biały dzień na parkingach. Złodzie-je, podejrzewa policja, pochodzący spoza Zambrowa, używali elektroni-cznych urządzeń, które unierucha-miały systemy zabezpieczeń anty-włamaniowych. Tą metodą kradzio-ne były daewoo i fiaty.

ZBÓJNA

• Rusza unijny projekt Ecosu-ver-ture, dotyczący rozwoju agrotury-styki oraz produkcji mleka i jego przetworów 5 regionów w Szkocji, Włoszech, Rumunii, Portugalii i Polski. Właśnie gminę Zbójna od-wiedzili goście z czterech krajów, ustalając wspólnie wstępny pro-gram współpracy. Cudzoziemcy za-chwyceni pięknem kurpiowskiej przyrody zgodnie orzekli, że „są tu idealne warunki dla agroturystyki”. Natomiast „tubylcy” są zgodni, że przede wszystkim muszą „za-istnieć”. Dobra informacja i pro-mocja to dobry początek.

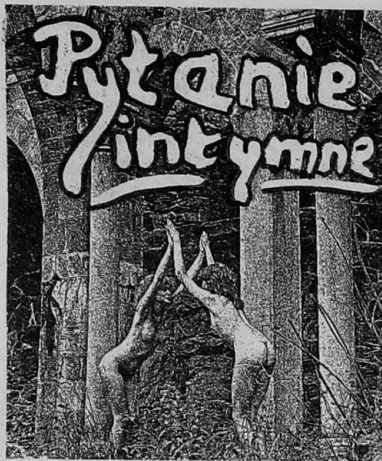


Magiczne trofea

Kiedyś trofea myśliwskie: rogi, poroża, zęby, skóra stanowiły dla łowców atrybut magiczny o wielkiej mocy. Na przybramowych ostroko-lach sutokiano szaszki, które chroniły przed złem domostwo siłą tote-mu. Z Słowian szczególną wiarą darzono czaszki koni. Te pogań-skie obyczaje wytepił kościół, ale... nie tak całkiem. Czaszki z ostrokołu przeszły, już jako trofea, na ściany zamkowych sieni, potem na ściany dworów szlacheckich. A obecnie? Spośród myśliwych tylko nieliczni swoją łowiecką pasję wyladują nie tylko w polowaniu, ale i w pielę-gnowaniu trofeów: porostków, szabl, fajek. Są przewodnikami po wspo-mnieniach pamięci dawno przeżytych emocji lub jako powód by... py-snąć się przed gośćmi, zwłaszcza kobietami. Ale któż z nas nie chciał-by zaimponować kobiecie?

Na zdjęciu: Eugeniusz Adamiec, łowczy w Kole Łowieckim „Cie-trzew” w Kleszczelach. Najwięcej satysfakcji przyniósł mu odstrzał tego medalowego jelenia „czternastka”.





W naszej okolicy pojawiły się tirówki. Spotykają się z nimi nie tylko kierowcy ciężarówek, czy jadący w stronę granicy ludzie. Coraz częściej młodzi mężczyźni ze wsi umawiają się z tymi dziewczynami. Wcale się tego nie wstydzą. Wsiadają w kilku do samochodu i jadą na drogę, żeby spotkać się z panienkami. Nie wiem, co ich do nich ciągnie. Mój chłopak przysięga mi, że tego nie robi, ale już mu nie wierzę. Czy można jakoś sprawdzić, czy mówi prawdę? Jestem ciekawa, co mężczyźni widzą w tych dziewczynach. Czy one ich podniecają? Jakie jest ryzyko zarażenia się chorobą?

Alka

Przygodny kontakt z dziewczyną, oferującą swoje usługi seksualne, może stać się przygodą, której skutki będą odczuwane przez dłuższy czas. Dziewczyny stojące przy drogach właściwie nie stosują żadnej higieny ani zabezpieczeń. Seks z prostytutką bez prezerwatywy niektórzy mężczyźni uważają za bardzo męski i odważny. Tymczasem w ten sposób mogą zarażać się nie tylko chorobami wenerycznymi (rzeżączką, kiłą), ale także nadal śmiertelnym wirusem HIV. Tej choroby nie da się wyleczyć. Przydrożne dziewczyny, które obsługują różnych klientów, mogą być nosicielami wielu innych chorób.

Płatny seks może podniecić niektórych mężczyzn, którzy uważają, że jeśli zapłacili za usługę, mogą wymagać dziwacznych pozycji, takich, o których nie wspominają swoim żonom czy przyjaciółkom.

Trudno radzić, jak sprawdzić, czy przyjaciel korzystał z usług prostitutek. Jeżeli do tej pory nie zawiódł zaufania, nie powinna się Pani obawiać. Na wszelki wypadek warto się zabezpieczyć i używać prezerwatywy podczas stosunku. W ten sposób uchronić się można przed zakażeniem chorobami wenerycznymi.



LEKARZ DOMOWY

W różnych kobiecych czasopismach można znaleźć dużo materiałów dotyczących raka piersi. Wiem już dobrze, jak ważne są badania. Chciałabym dowiedzieć się, czym właściwie różni się badanie USG od mammografii. Czy są to badania zastępcze, czy może uzupełniające się wzajemnie?

Wiem tylko, że znacznie różni się ceną, jeśli wykonuje się je w prywatnym gabinecie.

Ewa

Badanie USG i mammografia są badaniami diagnostycznymi. Pozwalają na wykrycie nowotworowych zmian w stadium przedklini-

cznym oraz wówczas, gdy są wyłącznie miejscowe, jeszcze nieinwazyjne. Badania mammograficzne są wysoko specjalistyczne i nie zawsze konieczne. Statystyki zachorowań na raka wykazują, iż choroba rzadko dotyczy kobiet bardzo młodych. Dlatego też kobietom przed ukończeniem 40. roku życia, jeśli wyczuwają u siebie jakieś zmiany w piersiach, zaleca się badanie USG.

Przy USG powstaje obraz piersi dzięki falam ultradźwiękowym. Ultrasonografia nie wykazuje żadnych szkodliwych skutków dla kobiety nawet wówczas, gdy jest wielokrotnie badana. W przypadku mammografii nie można ustrzec

się promieniowania rentgenowskiego, które jest wykorzystywane do obrazu piersi. Poza tym badanie mammograficzne szybciej wykrywa pierwsze przedinwazyjne postaci raka piersi. Ultrasonografia jest w stanie wychwycić zmiany bardziej zaawansowane. USG jest mniej przykre dla badanej. Przy mammografii musi być zastosowany ucisk, który nie wszystkie kobiety tolerują. Ale im większy ucisk, tym jest mniejsze promieniowanie.

Przy jakichkolwiek podejrzaniach i niepokojących zmianach w piersiach, należy zgłosić się do lekarza, a on już sam zdecyduje, jakie badania zastosować. Trzeba pamiętać o tym, że na nowotwór złośliwy można zachorować w każdym wieku. A dla skutecznego leczenia ważne jest wczesne wykrycie choroby.

§

POD PARAGRAFEM

Mam dwoje niepełnosprawnych dzieci. Jedno z nich porusza się jedynie na wózku inwalidzkim, bo urodziło się z porażeniem mózgowym. Drugie cierpi na ataki gwałtownej astmy. Nie wiem, jak mam przekonać władze miasta, by zgodziły się na zamianę mojego mieszkania.

Mieszkam na trzecim piętrze starej kamienicy. Sama wychowuję dzieci. Zniesienie wózka i coraz cięższego syna jest już prawie niemożliwe. Sama niewiele ważę, 49 kg i nie mam już siły. Jestem zmuszona prosić o pomoc sąsiadów, którzy nie zawsze mają czas,

żeby znieść wózek. Od dwóch lat proszę o pomoc władze miasta. Bez skutku. Niedawno koleżanka przyniosła mi adres Biura Rzecznika Praw Obywatelskich. Nie wiem, jednak czy jest sens tam pisać, czy nie będzie to wyrzucenie pieniędzy w błoto. Jakimi sprawami zajmuje się rzecznik? Jakie ma możliwości?

Emilia

Rzecznik zajmuje się przede wszystkim sprawami z zakresu praw i wolności człowieka. Nie ma jednak możliwości załatwienia czy rozwiązania wielu konkret-

nych codziennych problemów nie załatwi kupna wózka inwalidzkiego, miejsca w domu pomocy społecznej, renty czy pieniędzy na drogę lekarstwo.

Rzecznik odpowiada na wszystkie nadesłane listy. Często odpowiedzi zawiera podpowiedź, jakie mi sposobami można dochodzić do swoich praw.

W Pani sytuacji być może Rzecznik skieruje sprawę do odpowiednich organów administracyjnych, które powinny zdecydować o zamianie mieszkania. Do wniosku warto dołączyć kserokopie poprzednich pism do władz miasta i ich odpowiedzi. Adres: Biuro Rzecznika Praw Obywatelskich: 00-090 Warszawa, Al. Solidarności 77, tel. (0-22) 827-62-41.



Od Janusza Kuleszy z Zambrowa nadeszła jeszcze jedna Walentynka. Spóźniona, ale o miłości można pisać cały rok.

PIERWSZY LIST DO KAROLINY
Spalamy się gdzieś pod horyzont,
Niosą nas dzisiaj nocą czułe słowa.
Jakiś przechodzień
na bruku ulicznym
Czas nam odmierza,
księżyc zerka w okno.

Spalamy się, Ty znów odpływasz,
Dobiega serca
Twojego bicia.
Za chwilę łódź swą zacumujesz
Przy naszej małej,
bezludnej wyspie.

Janusz Kulesza
Zambrow

OFERTY

Mam 33 lata. Jestem pogodnym i zaradnym kawalerem bez zobowiązań. Prowadzę gospodarstwo rolne średniej wielkości. Poznam Panią w wieku 25-35 lat o miłym usposobieniu, poważnie myślącą o życiu. Odpiszę na każdy list.

Koziorożec

Mężczyzna po czterdziestce, niewysoki wdowiec, kulturalny, opiekuńczy, z dużym poczuciem odpowiedzialności (pracuję i mieszkam w mieście); pragnę zerwać ze swoją samotnością. Szukam sympatycznej Pani w stosownym wieku, pogodnego charakteru, która tęskni do przyjaciela na dobre i na złe. Mile widziane zdjęcie i Pani z Łomży lub okolic.

Opiekuńczy Przyjaciel

Kawaler z Mazowieckiego (32/172), spokojny, uczciwy brunet bez nałogów i zobowiązań. Uważam, że najważniejsza w życiu jest miłość, szczerość i odpowiedzialność. Prowadzę własne, średniej wielkości gospodarstwo. Chciałbym poznać miłą Pannę w wieku do 30 lat, także bez nałogów i zobowiązań, lubiącą życie na wsi. Oczekuję wyłącznie na poważne oferty.

Stasiek

Mam 40 lat (176 cm wzrostu). Zaradny, uczciwy, bez nałogów. Pragnę poznać Panią w stosownym wieku, która chciałaby ze mną związać swój los. Pani może być z dzieckiem.

Czterdziestolatek

Mam własny dom i samochód (66/173/76), brakuje mi tylko Pani tego domu i mego serca. Jestem kulturalnym, uczciwym, przedsię-

biorczym wdowcem. Szukam Pani w wieku do 55 lat, która pomoże mi zerwać z moją samotnością.

Edward

Mam 36 lat, własne M w Gdańsku; kulturalny, zadbany, miły, wyglądający, w dobrej sytuacji finansowej. Poznam szczupłą, młodą dziewczynę w wieku 20-30 lat, poważnie myślącą o życiu. Tel. 558 09 37 (proszę dzwonić wieczorem).

Trzydziestosześcioletni

Uwaga: ta oferta jest bez zobowiązań. Kontakt tylko telefoniczny (red.)

Oferty podpisane imieniem, nazwiskiem lub pseudonimem (ale wówczas również imieniem i nazwiskiem zastrzeżonym do wiadomości redakcji) oraz podanym adresem zamieszczamy bezpłatnie.

List do „Serce szuka serca” ofertę lub odpowiedź na anons należy przesłać do redakcji. W przypadku odpowiedzi, na kopie trzeba napisać, dla kogo jest przeznaczona (dla Jana, czy Barbary) i podać numer „Kontaktów”, którym ukazał się anons. Nazwa i adresów nikomu nie przekazujemy. Pierwsza wymiana korespondencji następuje za pośrednictwem redakcji.



KRONIKA POLICYJNA

KONDUKTORZY NA POLICJI

W 2000 roku policja Podlaskiego stwierdziła 253 przestępstw a na kolei 131 wykroczeń chuligańskich.

Policjanci zatrzymali na gorącym uczynku 10 sprawców, doprowadzili do jednostki policji lub przekazali do innych miejsc 103, zatrzymali 5 poszukiwanych, sporządzili 34 wnioski do kolegium do spraw wykroczeń, a 77 osób ukarali mandatem. Aby poprawić bezpieczeństwo pasażerów i podróżnego mienia, Komenda Wojewódzka Policji w Białymstoku szkoli kandydatów, by nauczyć ich bezpiecznego zachowania i przeciwdziałania przestępstwu.

mentami wyludzili od pewnej białostockiej firmy rury wartości ponad 20 tysięcy złotych.

W Korycinie z nieustalonych przyczyn wybuchł pożar domu. W zgłoszczach ujawniono zwłoki 32-letniego Jana B.

Na trasie Białystok - Suchowola kierujący volkswagenem passatem obywatel Łotwy zjechał na pobocze i uderzył w drzewo. Poniósł śmierć na miejscu, a jego pasażer został ranny.

W Sokółach (gm. Nurzec Stacja) 4 mężczyzn posługujących się językiem rosyjskim wtargnęło do mieszkania 74-letniego Wiktora Z. Bandyci sterroryzowali gospodarza nożem, a następnie ograbili z piły motorowej i 300 złotych.

W Siemiatyczach na targowicy miejskiej policjanci zatrzymali Białorusinkę, która usiłowała sprzedać przywiezione przez siebie z zagranicy tabletki: 60 sztuk validolu, 30 histacu i 20 analginu.

BEZROZUMNA WÓDA

Czynna napaść na policjanta na służbie, groźby karalne i prowadzenie po pijanemu samochodu to zarzuty, pod jakimi tymczasowo aresztowany został przez łomżyński sąd Marek N. ze wsi Siestrzaniki koło Jedwabnego. Kierowca nie zatrzymał się na wezwanie policyjnego patrolu drogowego. Uciekał przed radiowozem kilka kilometrów, a po zatrzymaniu usiłował przejechać policjanta (sierżant sztabowy z Komendy Miejskiej Policji w Łomży doznał urazu prawej ręki i nogi, ma założony gips). Już po zatrzymaniu zagroził funkcjonariuszowi i jego rodzinie zabójstwem. Prowadzący pościg policjanci nie użyli broni, choć sytuacja ich do tego upoważniała, ponieważ nie chcieli zrobić krzywdy pasażerom wozu. Zarówno kierowca, jak i jadący z nim mężczyźni byli pod wpływem alkoholu.

którą podróżowali dwaj Białorusini, znaleźli około 9 litrów substancji do produkcji amfetaminy.

W Suwałkach na ul. Bakalarszewskiej kierujący fiattem seicento potrafił prowadzącego rower 54-letniego mężczyznę. Pieszy poniósł śmierć na miejscu.

W Białymstoku do jednego ze sklepów z zegarkami wszedł mężczyzna. Chciał dokupić do czasomierza bransoletkę; znajdując się



czynną, który poniósł śmierć na miejscu.

W Łomży na al. Legionów kierowca daewoo lanos potrafił 12-letnią dziewczynę, która wjechała na „zebrę” na rołkach. Doznała niewielkich obrażeń ciała.

W pobliżu Gromadźna (gm. Kolno) z linii energetycznej niskiego napięcia przepadło około 4200 metrów przewodów aluminiowych wartości około 9500 złotych.

Na trasie Żerzyce - Milejczyce kierujący moskiewiczem Białorusin Leonid Y., jadący z nadmierną prędkością i pod wpływem alkoholu (1,50 prom.), doprowadził do czołowego zderzenia z fiattem 126 p. Kierowca „malucha” 25-letni Mirosław G. zmarł po przewiezieniu do szpitala.

W Siemiatyczach ujęto bezdomnego Antoniego B. oraz Białorusina Siergieja H., którzy włamali się do straganu przy ul. Grodzieńskiej i ukradli 20 kg mrożonej ryby.

W Płocicznie (gm. Bakalarszewo) kierujący ciężarowym jelczem skracając w lewo nie ustąpił pierwszeństwa przejazdu jadącemu z przeciwka seatowi toledo. Na skutek zderzenia kierowca seata 42-letni Stanisław S. poniósł śmierć na miejscu, a 44-letnia pasażerka doznała ciężkich obrażeń ciała.

W Siemiatyczach policjanci usiłowali zatrzymać do kontroli drogowej kierującego volkswagenem golfem. Rozpoczął się pościg. Na ul. Andersa wjechał na chodnik. Auto uderzyło w murek i przeokoziolkowało. Uciekinierem okazał się 21-letni Tomasz S., który doznał urazu kręgosłupa.

W Suwałkach policjanci zatrzymali 26-letniego mężczyznę, w którego mieszkaniu znaleźli marihuanę, torbki foliowe z jej resztkami oraz 3 sztuki amunicji myśliwskiej.

Funkcjonariusze z Urzędu Celno-ogrodniczego w Łomży, w toycie,

przy zegarku nie pasowała na jego rękę. Właścicielka sklepu ze zdziwieniem rozpoznała w czasomierzu swoją własność, która przepadła z innymi przedmiotami z jej mieszkania. Mąż kobiety zatrzymał klienta i przekazał policji. W jego domu funkcjonariusze znaleźli jeszcze 6 kradzionych zegarków.

Sąd Rejonowy w Białymstoku aresztował tymczasowo 24-letniego Marka A. i 26-letniego Zbigniewa K., mieszkańców Torunia, którzy posługując się fałszywymi doku-

FAŁSZYWI... KOMINIARZE

Niezwykłą sprawę prowadzi Komenda Powiatowa Policji w Zambrowie. Jej funkcjonariusze ujęli bowiem dwóch mieszkańców powiatu łomżyńskiego, którzy w rejonie Zambrowa, Szumowa i Łomży prowadzili nielegalnie usługi kominiarskie. Czasami zresztą pobierali tylko opłatę (przeważnie 20 złotych) i składali życzenia, a kominów nie czyścili. Kiedy jednak decydowali się popracować, usługa wykonywana była fachowo, ponieważ, według ustaleń policji, obaj kiedyś rzeczywiście byli kominiarzami. Ich wina polega na prowadzeniu działalności gospodarczej bez odpowiednich uprawnień. Policja wstępnie szacuje, że na swoje usługi fałszywi kominiarze naciągali około 200 osób.

W Zambrowie przy ul. Wyszyńskiego policjanci zatrzymali na gorącym uczynku wymuszenia rozbójniczego 18-letniego Andrzeja Z., który grożąc 15-latkowi pobiciem ograbił go z 10 złotych.

W Wysokiem Mazowieckiem policjanci zatrzymali pięciu mężczyzn w wieku 18-22 lata, którzy włamali się do siedziby Miejskiego Ośrodka Kultury, gdzie zdemolowali pomieszczenia i ukradli między innymi kserokopiarkę, maszynę do pisania i artykuły spożywcze łącznej wartości około 3100 złotych.

W Łomży przy ul. Nadnarwiańskiej wybuchł pożar na poddaszu murowanego budynku. Ratownicy ewakuowali 3 mężczyzn, którzy zostali przewiezieni do szpitala. Na poddaszu strażacy ujawnili zwłoki 53-letniego Stanisława T., właściciela mieszkania. Ze wstępnych ustaleń wynika, że uratowani znajdowali się pod znacznym wpływem alkoholu.

W Turośli kierujący fiattem 125 p wjeżdżając na chodnik potrafił 67-letnią kobietę, która doznała ogólnych obrażeń ciała. Sprawca zbiegł z miejsca wypadku. Jednak niedaleko. Okazał się nim pijany (3,79 prom. alkoholu!) Artur W. Stwierdzono też, że samochód, którym kierował, został skradziony tego samego dnia w Olsztynie.

W Grajewie na dworcu kolejowym żołnierz zasadniczej służby wojskowej zaatakował 2 mężczyzn. Chwycili go za gardło oraz, grożąc użyciem noża i pistoletu pneumatycznego, zażądali pieniędzy. Jednak bandycki plan nie powiódł się, ponieważ napastnicy zostali spłoszeni przez przechodniów. Interweniujący policjanci zatrzymali rozbójników, którymi okazali się 23-letni Artur K. i 28-letni Marek D.

W Czyżewie Osadzie policjanci zatrzymali 48-letniego Waldemara N., który usiłował włamać się do pomieszczenia stacji paliw.

W Kolnie na skrzyżowaniu ulic Witosa i Wojska Polskiego kierujący mazdą potrafił starszego męż-

VOLKSWAGENY NA SŁUŻBIE

17 (z 36) bardziej nowoczesnych i funkcjonalniejszych od dotychczasowych nowych volkswagenów transporterów otrzymał Oddział Prewencji Komendy Wojewódzkiej Policji w Białymstoku. Są specjalnie przystosowane do policyjnej służby: mają dwustronne rozsuwane drzwi, umożliwiające szybkie wchodzenie i wychodzenie z samochodu, specjalne stelaże, uchwyty i pojemniki na tarcze, broń, kaski i kuloodporne kamizelki. Nowością jest osłona przedniej szyby, montowana do nadwozia w sposób umożliwiający jej przesunięcie na dach. Nowe volkswageny są także tańsze w eksploatacji: spalają 8 litrów oleju napędowego (dotychczas użytkowane — 12 litrów benzyny).

„Stare” radiowozy zostaną przekazane do komend miejskich i powiatowych policji.



— Proszę przybliżyć Czytelnikom cel konkursu.

— Zamierzeniem organizatorów Konkursu było rozszerzenie współpracy pomiędzy bankami a przedsiębiorcami. Zadaniem Komisji było zarekomendowanie firmom banku oraz oddziału, który w ich ocenie proponuje zestaw produktów i usług dopasowanych do ich potrzeb oraz zapewnia wysoką jakość obsługi.

— Jakie kryteria należało spełnić, aby zostać laureatem konkursu?

— Konkurs odbywał się w dwóch etapach. W pierwszym oceniano ofertę produktową dla średnich i małych przedsiębiorstw oraz wskaźniki ekonomiczne w ujęciu dynamicznym, dotyczące współpracy z tym sektorem klientów. Dla Oddziału w Łomży rok 2000 to rok dużego wzrostu akcji kredytowej przy malejącej tendencji wskaźnika tzw. „kredytów trudnych”. To pozwoliło zakwalifikować się nam do drugiego etapu i poddać dalszej ocenie jakość usług finansowych, jakość kadry, jej umiejętności w zakresie doradztwa oraz przedsięwzięcia organizacyjno-techniczne, podejmowane przez Oddział w celu polepszenia obsługi małych i średnich przedsiębiorstw.

— Co to znaczy „Bank Przyjazny dla Przedsiębiorców”?

— Dokładnie to, że profesjonalnie świadczy usługi finansowe, dysponuje dobrze przygotowaną i wykwalifikowaną kadrą oraz potrafi tak pomagać i doradzać przedsiębiorcom, by zasłużyć na ich dobrą opinię.

— Wspomniała Pani o opinii klientów; czy miała ona wpływ na wynik konkursu?

— Tak. Powiedziałabym nawet, że bardzo duży. Losowo wybrano grupę klientów, których poproszono o wypełnienie ankiet. Ponadto audytorzy rozmawiali z przedstawicielami firm. Efekt był wspaniały. Firmy oceniły współpracę z naszym Oddziałem bardzo wysoko. Z tego cieszymy się najbardziej. Jest to swoisty certyfikat jakości, wystawiony naszemu Oddziałowi.

Złoty Oddział



Z JOLANTĄ MAKOWSKĄ, dyrektorem I Oddziału Banku Pekao SA w Łomży, rozmawia Bartłomiej Hugo

— Który z oferowanych przez Państwa produktów zdobył szczególne uznanie organizatorów konkursu?

— Rok 2000 był rokiem Pakietu Business Lider i to on uzyskał najwyższe uznanie. Jest to specjalny zestaw produktów dla małego biznesu (small business) pozwalający na finansowanie i rozliczanie bieżącej działalności, korzystne lokowanie środków pieniężnych, a także zaciąganie kredytu na dogodnych, uproszczonych warunkach.

Kierujemy go do osób fizycznych, spółek prawa cywilnego i handlowego prowadzących lub rozpoczynających działalność gospodarczą. W firmach takich zatrudnienie nie może przekroczyć 50 pracowników, a przychód ze sprzedaży towarów i usług w poprzednim roku obrachunkowym nie może być wyższy niż 30 mln złotych.

Produkt ten uzyskał uznanie nie tylko organizatorów konkursu, ale również przedsiębiorców, w oparciu o opinie których powstał.

Pakiet Business Lider został dostrzeżony ze względu na kompleksowe rozwiązania przydatne dla klientów, elastyczność, a tym samym jego wysoką konkurencyjność.

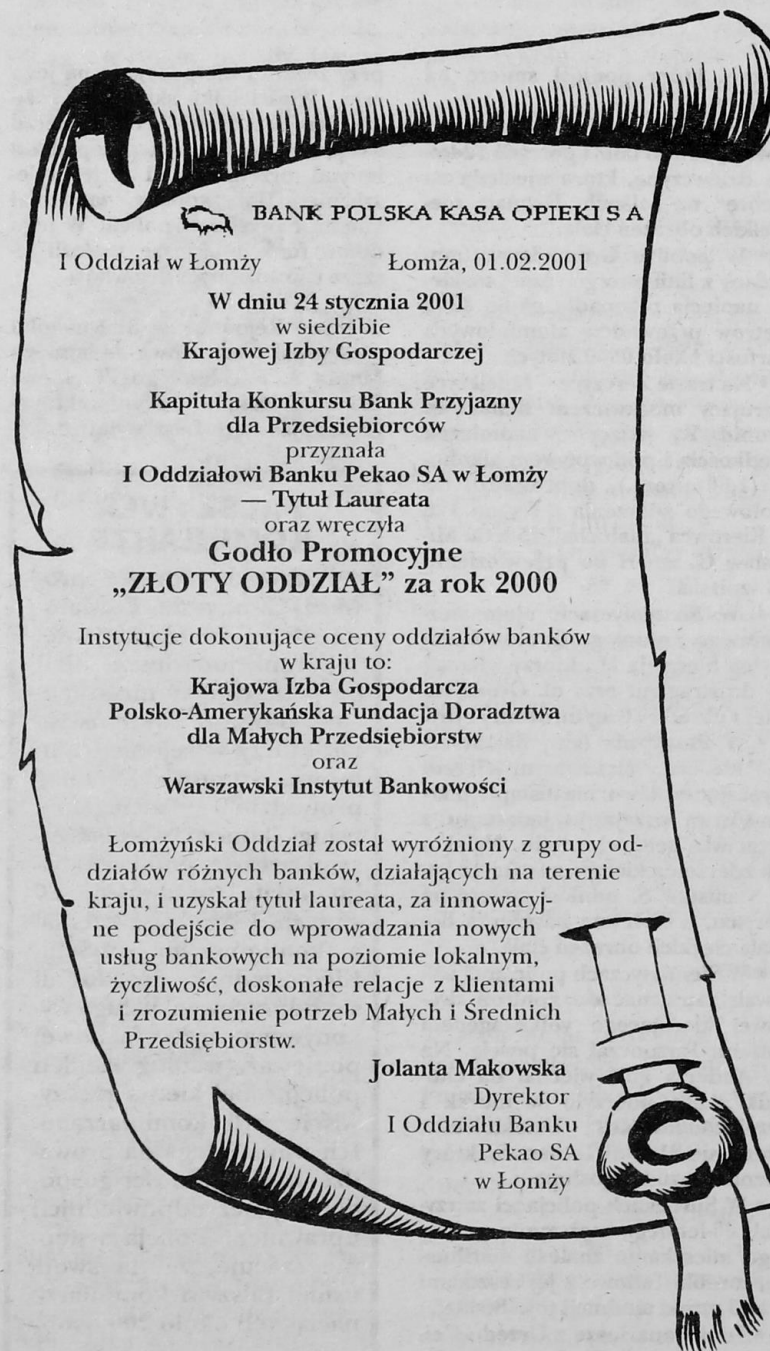
— Czym dla Oddziału jest to wyróżnienie?

— Wyróżnienie to traktujemy jako nagrodę za dotychczasową działalność, ale oznacza też mobilizację do pracy całej załogi. Jest dla nas wyzwaniem do podnoszenia jakości usług, a na tym mogą tylko skorzystać klienci.

— Proszę powiedzieć, dlaczego właśnie I Oddział Łomży został wyróżniony spośród tylu innych oddziałów różnych banków, działających w kraju?

— Na pewno pomogła nam dobra oferta. Ale myślę, że sukces przede wszystkim tkwi w ludziach, w kompetentnej, zaangażowanej kadrze, która pracuje dla klientów, nie dla nagród. Być może dlatego zdobywamy nagrody.

— Gratulujemy i życzymy dalszych sukcesów.



P R O M O C J A

Za tych, co na morzu!

Katastrofa zdaje się być nieuchronna. Titanic AWS-UW tonie. Orkiestra jeszcze gra, a pary tańczą. Premier Buzek nadal bryluje na mostku kapitańskim, zapewniając o swych sukcesach nawigacyjnych i niezatapialności, zbudowanej w Stoczni Gdańskiej „Solidarność”, jednostki.

Spod pokładu słychać jednak coraz wyraźniej bulgot napływającej mętnej wody, która dotychczas była żywiołem przyjaznym załodze, służąc do łowienia złotych rybek w równie mętnych jak woda interesach.

Nie dziwota więc, że część bardziej przezornej marynarskiej braci spuściła już na wzburzone fale tratwę ratunkową, nazywając ją dla kamuflażu, aby nie wywoływać paniki, „Platformą Obywatelską”. Tłok na niej zrobił się okrutny. Widać jak na dłoni, że coraz mniej pasażerów i matrosów wierzy zapewnieniom kapitana Buzka o rychłym dopłynięciu do zacisznej przystani. Bosman Olechowski z pomocą majtków Tuska i Płażyńskiego stawiają już żagle, aby jak najszybciej odpłynąć od nabierającego wody okrętu.

Nikt na razie nie wysyła sygnałów SOS. Prawdopodobnie dlatego, że nie ma ich do kogo wysłać. Bowiem, o zgrozo, nikt nie współczuje tonącym. Odnosi się wrażenie, że niewdzięczni, zwyrodniali obywatele, miast rzucać rozbitkom koła ratunkowe, z jakąś okrutną satysfakcją obserwują powolne pograżenie się w otchłaniach.

Świadczy to o całkowitej degeneracji przypadkowego społeczeństwa, które zapomniało o obowiązku przestrzegania Wartości i wzrok swój kieruje w lewo, a więc w całkiem niewłaściwym kierunku. A tam, na horyzoncie, widać już czerwone żagle z wymalowanymi na nich trupimi czaszkami. To piracki statek SLD. Jeżeli popatrzy się przez lunetę, to na jego rufie widać wyraźnie pokraczną postać krwawego korsarza Millera, postrachu bogobojnych, przyzwyczajonych żeglarzy na wszystkich oceanach świata. Pod pokładem swego frachtowca wiezie dyby i kajdany, w które chce zakuć naród, by potem łatwo wtrącić go na powrót w przepastne czeluście komunizmu. Jeżeli mu się ten plan powiedzie, co będzie dalej, wiemy: kartki na mięso, mydło i powidło, wspólne żony, ruja i porubstwo.

Aby zapobiec tragedii, czasu zostało niewiele. W tej wielkiej dziejowej chwili prawdziwi Polacy powinni się zjednoczyć w celu ratowania swych prawowitych, umiłowanych przywódców. I tych z Titanica, i tych z tratwy, platformy. Wszyscy patrioci na Wybrzeże! Tam, przy pomocy lin, bosaków, durszlaków i podbieraków musimy wyciągnąć z topieli naszych, rdzennie polskich Buzków, Geremków, Krzaklewskich, Płażyńskich, Niesiołowskich i Rokitów. Tylko z nimi bowiem możemy czuć się bezpiecznie i spokojnie konsumować efekty przeprowadzonych reform. Pławić się w dobrobycie, który Im właśnie zawdzięczamy.

WIESŁAW WENDERLICH

Koalicje

Za partią partie, gdzie sięgnąć okiem
Jakiś pierwotny ogarnął pęd.

Wszyscy się łączą w unie, blok
z blokiem,

Sojusz z sojuszem, skąd taki trend?

Propagatorów owej idei

Wymienię z grubsza, po kolei:

Wypada uświadomić was.

Raz.

O, ja piernicze!

Wraz z PSL-em Kółka Rolnicze

Plus rozśpiewanych Gospodyń

Koło —

Kalinowskiemu będzie wesoło.

Czyżby nie wiedział biedak co czyni?

Jeszcze odechce się gospodyni.

A jak kobita trafi się zła?

Dwa.

O do pierona!

Z Ikoniczem Samoobrona.

Ja Państwa proszę, róbcie zapasy.

Bo tak przeczuwam, że idą czasy,

(Choć jam nie wróżka, ni tarocistką)

Że zablokują se oba wszystko!

Niech no powiedzie im się przy
urnach.

Bedzie wesoło, loj będzie kurna!

Trzecie nie przejdzie, tak jakoś czuję

Więc pozwolicie, że wykropkuję,

Bo chcę przedstawić o ja.....!

Leszka Millera wraz z Markiem

Polem.

Wspólnie, do rządu, aż ziemia

warczy.

I na tym koniec, chyba wystarczy,

Kiedy ogarnie ów trend cały kraj

Lepiej nie będzie, a więcej jaj!

— Mamo, kto to jest? —
pyta mała myszka, wskazując
na nietoperza.

— To nasz daleki kuzyn.
Pracuje w lotnictwie.

— Mamo, a kto siedzi wokół
nas? — pyta młody tygrys,
który pierwszy raz znalazł się
na arenie cyrkowej.

— To są widzowie, ale nie
obawiaj się ich. Wszyscy siedzą
za kratkami — odpowiada spokojnie tygrysica.

— Wyobraź sobie, że wczoraj
przez pomyłkę podałam mężowi
na śniadanie płatki mydlane.

— I zjadł?

— Owszem, ale trudno go
było uspokoić, tak się pienił!

Ministrant widzi w drzwiach
zakrystii nauczycielkę i zastanawia się, jak się ukłonić w tej sytuacji? „Dzień dobry”, czy „Szczęść Boże”? Olśniony wykrzykuje:

— „Szczęść dobry” pani!

— Aaaa, „Dzień Boże” — odpowiada błyskotliwie nauczycielka.

— Czy jest pani pewna, że to ten mężczyzna panią zgwałcił?



— pyta policjant blondynkę.

— Nie wiem. Twarzy nie widziałam, a dół każdy mi pasuje...

— Idziemy na film porno?

— pyta penis penis.

— Coś ty zgłupiał, dwie godziny stania?

Listonosz przyniósł list polecony. Adresat natych-

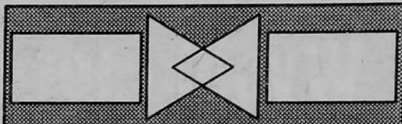
miast go otwiera, a listonosz się dziwi:

— Proszę pana, przecież w kopercie jest tylko czysta kartka!

— Nie ma w tym nic dziwnego! To jest list od mojej byłej żony, a my już od lat ze sobą nie rozmawiamy...

...

Dowcipy nadesłali: Joanna Mateuszczyk (nagroda) z Kolonii Liszno (gm. Wizna), Milena K. (bez adresu) oraz Paulina Zaręmba z Konarzyc (gm. Łomża). Dziękujemy. I zapraszamy wszystkich kawalarzy: piszcie, przysyłajcie dowcipy na nasz nieustający konkurs: najlepszy kawał tygodnia. Co tydzień czeka nagroda („Kontakty”, 18-400 Łomża, al. Legionów 7, z dopiskiem „Bank kawałów”).



spiećcia

21

Szefowa Krajowego Urzędu Pracy w Warszawie Grażyna Zielińska nie przybyła na II Krajowy Zjazd Związku Byłych Pracowników PGR w Warszawie ponieważ, jak wyjaśniła „pegeerum” z Suwalskiego, Białostockiego i Łomżyńskiego, sama ma inne plany osobiste, a że Zjazd odbywa się w dni wolne od pracy, nie wydelegowała przedstawiciela swego Urzędu, bo „nie może dysponować czasem podległych pracowników”. Premier nie powinien być tak okrutny i natychmiast winien umożliwić szefowej swego Urzędu dysponowanie swoim czasem, by mogła w pełni poświęcić się realizacji osobistych planów. W prostym, pegeerowskim języku: wyrzucić ją na zbitą twarz!

Z kancelarii Szkoły Podstawowej w Nowym Aleksandrowie (gm. Dobrzyniewo Kościelne) złodziej ukradł słownik ortograficzny. Będzie wiedział, jak się pisze „pudło”?



Szybki konkurs dla Straży Miejskiej w Łomży: gdzie zrobione zostały te zdjęcia? Dla ułatwienia: w centrum miasta. Dla dodatkowego ułatwienia: Straż Miejska bywa tam codziennie. Na strażnika, który trafnie i najszybciej odpowie na pytanie, czeka tytuł Sokole Oko i nagroda: lizak (bez patyka, bo mógłby wylądować w miejscu na zdjęciu i musieliby ogłaszać nowy konkurs).



KONTAKTY



Wysoki lot Orlików



Holl przed piękną, nową salą gimnastyczną Szkoły Podstawowej w Kupiskach to galeria pucharów i dyplomów: pierwsze miejsce w wojewódzkim współzawodnictwie sportowym szkół, trzykrotnie drugie, czwarte w wojewódzkich biegach przełajowych i wiele innych sportowych sukcesów. Jest też tablica z imponującymi rekordami szkoły. Niektóre z nich są nawet rekordami kraju danych grup wiekowych. Tak jak ostatni rekord w skoku w dal Moniki Krajewskiej z szóstej klasy: 4,66 m i pierwsze miejsce w Ogólnopolskim Finale Czwartków Lekkoatletycznych. W nagrodę pojechała na tydzień do Francji. Michał Kamiński, jej kolega z tej samej szkoły (z piątej klasy) zajął trzecie miejsce w kraju. Do Moniki należy też rekord szkoły w biegu na 60 metrów: 8,79 sekundy.

Monika i Michał, także wielu innych uczniów SP w Kupiskach, należą do Uczniowskiego Klubu Sportowego „Orliki”. UKS założył sześć lat temu i od początku go prowadzi Adam Wszeborowski.

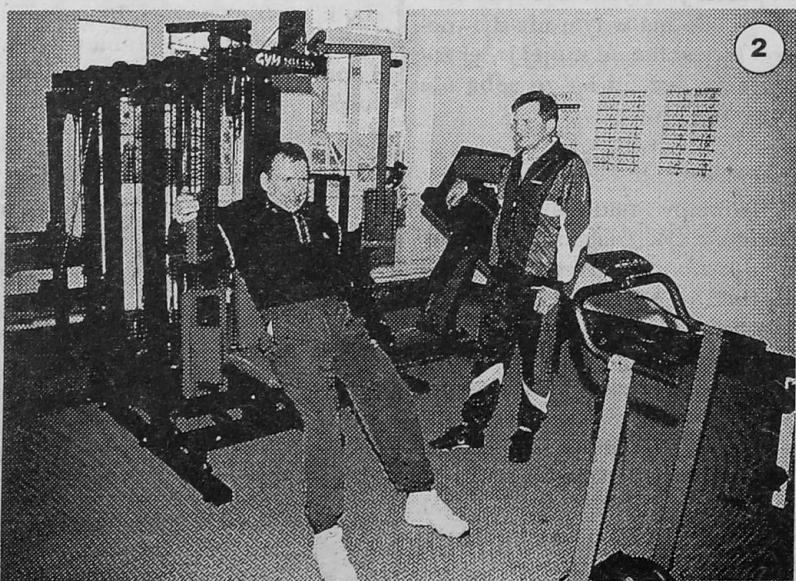
— Dzieci garną się do sportu. Chętnie ćwiczą po lekcjach. Na sali jest zawsze ruch. Do Klubu należy ponad sześćdziesięciu uczniów. Każdy może rozwijać swoje zainteresowania — mówi trener A. Wszeborowski.

Prowadzi dziesięć godzin pozalekcyjnych w tygodniu. Opracowuje program autorski dla klas o zwiększonej ilości zajęć z wychowania fizycznego. Już dziś dzieci skupiają się w różnych sekcjach: siłownia, unihokey, tenis stołowy, koszykówka, a ostatnio przybyła nowa dyscyplina, kortfball. By realizować takie zajęcia, trzeba mieć odpowiedni sprzęt. W Szkole w Kupiskach, dzięki staraniom nauczyciela, dyrekcji, a także wójta gminy Kazimierza Dąbkowskiego, jest wszystko. Imponująca, świetnie wyposażona siłownia, z której korzystają nie tylko dzieci szkolne, ale także mieszkańcy wsi, a nawet mieszkańcy... Łomży, jak choćby główny sponsor UKS, pracownicy Telekomunikacji Polskiej. W szkole bez przerwy rozstawione są cztery stoły do tenisa stołowego. Obiegane na każdej przerwie i po lekcjach. Trening czyni mistrza. I widać to po uczniach „Orliki”, który brał udział w Turnieju Tenisowym o Puchar „Kontaktów”.

W tym roku Szkoła, tydzień temu, otrzymała sprzęt do kortfballu. Na razie poznają nową dyscyplinę, a potem... do galerii przybędą zapewne nowe puchary i dyplomy.

Szkoła w Kupiskach jest świetnym organizatorem wielu imprez powiatowych i ponadregionalnych. Władze samorządowe z pewnością do dziś pamiętają ubiegłoroczną inaugurację Dni Olimpijczyka w powiecie łomżyńskim. Wówczas w sportowych rozgrywkach brali udział nie tylko uczniowie, ale swoimi umiejętnościami i sprawnością popisali się także wójtowie i nauczyciele. (m)

Na zdjęciach: 1. Monika Krajewska ze swoim trenerem Adamem Wszeborowskim. 2. Wójt gminy Kazimierz Dąbkowski w siłowni.



XVIII TURNIEJ TENISA STOŁOWEGO O PUCHAR TYGODNIKA „KONTAKTY” Wielki Finał w Zambrowie

W sobotę, 24 lutego, w Hali Sportowej Gimnazjum w Zambrowie (ul. Mickiewicza 3) o 10.00 ruszy wielki Finał XVIII Turnieju Tenisa Stołowego o Puchar naszej redakcji. Wystartują najlepsi z najlepszych w województwie podlaskim: zwycięzcy eliminacji szkolnych, gminnych, powiatowych, półfinałowych, w których brało udział około 8 000 dzieci i młodzieży. Z tej ogromnej rzeszy przez sita wielostopniowych eliminacji do Finału dotarło 128 uczniów szkół podstawowych, gimnazjów i szkół ponadpodstawowych ze wszystkich zakątków Podlaskiego. Turniej rozgrywany jest bowiem w tych właśnie trzech kategoriach.

Finał w pięknej, nowoczesnej Hali Gimnazjum w Zambrowie, pod patronatem marszałka województwa Podlaskiego Sławomira Zgrzywy oraz burmistrza Zambrowa Kazimierza Dąbrowskiego i starosty zambrowskiego Marka Komorowskiego, możliwy jest dzięki życzliwości dyrektora Ryszarda Ogrodnika i innych wspaniałych ludzi, dla których, gdy chodzi o młodzież i sport, jak choćby dla Piotra Skawskiego, własny czas i wysiłek się nie liczą.

Inaugurację Finału uświetni występ zambrowskiej orkiestry dętej, a potem już ruszą gry...

Trzecia Coca-Cola Cup

Do 4 marca mogą zgłaszać się szkolne drużyny, które chcą uczestniczyć w rozgrywkach piłkarskich Coca-Cola Cup. Rusza trzecia edycja turnieju, organizowanego przez Coca-Cola Poland Services. Nagrodą dla zwycięzców jest tygodniowy obóz szkoleniowy we Francji lub we Włoszech. Zgłoszenia: Biuro Organizacyjne Coca-Cola Cup 2001, ABC Sport, tel./fax 022 810-56-61 (od poniedziałku do piątku w godz. 9.00–14.00). Szczegółowych informacji udziela Ola Gruber: Biuro Prasowe Coca-Cola Cup, Agencja Und Der Grand, tel./fax 022 628-77-02 lub 0502-618-103, ola.gruber@interia.pl Informacje o rozgrywkach oraz formularz zgłoszeniowy dostępny na stronie internetowej www.futbol.pl

Turniej Coca-Cola Cup cieszy się coraz większym powodzeniem. W pierwszym, w 1999 roku, uczestniczyło około tysiąca szkolnych drużyn, zaś w ubiegłorocznym już prawie trzy tysiące (z województwa podlaskiego zgłosiło się 107 zespołów).

Zaproszenia do udziału w trzeciej edycji turnieju organizator wysłał do 10 tysięcy szkół podstawowych i gimnazjów w kraju. Finał, z udziałem 8 najlepszych drużyn, odbędzie się 22–24 czerwca w Warszawie.

Rywalizacji sportowej towarzyszą konkursy na maskotkę turnieju i najzabawniejszą nazwę drużyny. Maskotka zwycięzcy ostatniej edycji turnieju stanie się oficjalną maskotką Coca-Cola Cup 2002.

VI Nauczycielski Festiwal Halowych Gier Zespołowych

W Suwałkach w dniach 22 – 25 lutego odbędzie się VI Nauczycielski Festiwal Halowych Gier Zespołowych. Cel: popularyzacja siatkówki, koszykówki i piłki nożnej oraz integracja środowiska nauczycielskiego.

Miejsce poszczególnych rozgrywek: siatkówka kobiet — Zespół Szkół Technicznych; siatków-

ka mężczyzn — Zespół Szkół nr 2; koszykówka kobiet i mężczyzn — Szkoła Podstawowa nr 11; piłka nożna — Ośrodek Sportu i Rekreacji.

Zgłoszenia do 25 lutego przysyła Zarząd Oddziału Związku Nauczycielstwa Polskiego w Suwałkach (ul. Kościuszki 120, tel. 087 566-60-28).

Producent Okien i Drzwi z PCV i Aluminium
P.P.H.U. „SONAROL” s.c. Jedwabne, ul. Polna 27
tel./fax (0-86) 217-22-11, tel. 217-23-00

ZATRUDNI

SPECJALISTĘ
ds. produkcji i marketingu
AKWIZYTORÓW

Wymagania:

— doświadczenie, znajomość obsługi komputera, samochód



KONTAKTY

PROMOCJA MILENIOJNA



TYGODNIK REGIONALNY KONTAKTY
także
w Nowym Jorku, Chicago, Toronto

SKUP ZŁOMU METALI NIEŻELAZNYCH

Filipkowski Robert
złom miedzi — od 5,60 zł/kg
złom mosiądzu — od 3,60 zł/kg
złom aluminium od 3,50 zł/kg
złom aluminium elektr. od 4,50 zł/kg
złom cynku od 1,80 zł/kg
w.w. ceny do negocjacji
Kolno, ul. Konstytucji 3-ego Maja 33a
Skup czynny:
poniedziałek-sobota 8.00-16.00
(0-86) 278-44-14; 0-602-886-107
fak. 803-o

WIODĄCA HURTOWNIA

**ODZIEŻY
UŻYWANEJ
ZACHODNIEJ**
transport pod sklep,
sprzedaż TIR
tel. 0-602 518-557

www.kontakty-tygodnik.com.pl

PROMOCJA! OKNA

SONAROL
OKNA Z JEDWABNEGO

- PARAPETY ZEWNĘTRZNE
 - MIKROWENTYLACJA
 - STYLOWA LISTWA
 - BŁOKADA KLAMKI
 - KOTWY MONTAŻOWE
 - ARGON W PAKIECIE SZYBOWYM K≈1,1
- GRATIS!**

ZAKŁAD PRODUKCYJNY:

Jedwabne, ul. Polna 27 (baza GS), tel./fax (0-86) 217-22-11, tel. 217-23-00

BIURO HANDLOWE:

Łomża, ul. Piłsudskiego 48, tel./fax (0-86) 219-91-09

fak. 1283



ALTECH S.C.
PRODUCENT
OKIEN Z PCV

SUPERPROMOCJA

OKNA NA TELEFON
ZADZWOŃ

DOPASUJEMY SIĘ DO KAŻDEGO OTWORU

ZAKŁAD PRODUKCYJNY
Bożejewo Stare 17
tel./fax (0-86) 217-72-35

SIEDZIBA FIRMY
18-400 Łomża
ul. Al. Legionów 147D pok. 12
tel./fax (0-86) 218-74-25

„MAZUREK” s.c.
18-400 ŁOMŻA,
AL. LEGIONÓW 54/1
tel. (0-86) 216-69-62;
0-602 669-197
0-603 618-038
godziny otwarcia
8.00-16.00

PRZEWOZY
AUTOKAROWE
— KRAJ, ZAGRANICA

SPRZEDAŻ BILETÓW
NA LINIE
MIĘDZYNARODOWE

AGENCJA
TURYSTYCZNA

fak. k-mc

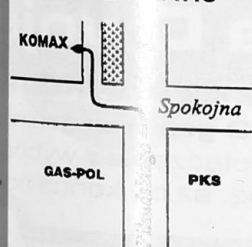
aluplast PILKINGTON Koto

fak. 874-o

HURTOWNIA „KOMAX”

oferuje duży wybór gresu, terakoty,
płytek elewacyjnych, tanię płytki do
kuchni, panele ściągające i podłogowe.

RATY, TEREN MIASTA
DOWÓZ GRATIS



Zapraszamy!
Łomża, ul. Spokojna 190A
tel. 218-03-78
(były zakład betonowy)

fak. 877

OKNA PCV ALUMINIUM

BRAMY GARAŻOWE HÖRMANN
AUTORYZOWANY PRZEDSTAWICIEL

ALUSTIC

ZAKŁAD PRODUKCYJNY GÓRKI SYPNIEWO

PROMOCJA

BIURA HANDLOWE

18-400 Łomża Al. Legionów 147D pok. 11
tel/fax (086) 219 84 73 tel. (086) 219 84 74

18-400 Łomża ul. Bema 15 tel/fax (086) 218 28 53
18-500 Kolno ul. W. Piłsudskiego 10 tel/fax (086) 278 46 06

fak. 1285

BIZNES BEZ RYZYKA

Przedsiębiorstwo
Produkcyjno-
Handlowo-Usługowe



07-310 Ostrów Mazowiecka
Komorowo ul. Kolejowa 45

PRODUCENT KETCHUPÓW, LODÓW ORAZ
ATRAKCYJNYCH, NOWO WCHODZĄCYCH NA RYNEK
BULECZEK DO WYPIĘKU SKŁEPOWEGO

Poszukuje przedstawicieli handlowych —
dystrybutorów wyżej wymienionych produktów w
parciu o własną działalność gospodarczą przy
wyposażeniu przez producenta w sprzęt techniczny
samochód, przyczepka i inne).

Preferujemy osoby z doświadczeniem handlowym,
oferując atrakcyjne wynagrodzenie powiązane z
wynikami sprzedaży w okolicach zamieszkania.

Oferujemy pisemne wraz z życiorysem i dotychczasowym
doświadczeniem zawodowym prosimy składać
na powyższy adres z dopiskiem
„DYSTRYBUTOR” do 27.02.2001 r.

fak. 1139

„CEZAR”

USŁUGI HYDRAULICZNE I C.O.

tel. (0-86) 218-66-13

ul. Boh. Monte Cassino 1/25

Łomża

wykonujemy:

- instalacje
- centralnego ogrzewania
- ogrzewanie podłogowe
- kanalizacja
- kotły olejowe, gazowe,
węglowe

VAILLANT, BUDERUS, SOKÓŁKA

fak. 760-o

STIHL®



już od
799,-

- ✓ NOWOCZESNY
- ✓ NIEZAWODNY
- ✓ BEZPIECZNY

STIHL®
Nr 1 na świecie!

ANDREAS STIHL, ul. Poznańska 16, Sady, 62-080 Tarnowo Podgórne

Sprzedaż prowadzą wyłącznie autoryzowani dealerzy firmy STIHL.

Białystok - Dworzec PKS, paw. 17, tel. 745 14 02;
Kawalerska (Targowica paw. 1), tel. 090 265 126;
Ciechanowiec - Sienkiewicza 45, tel. 277 28 64;
Czyżew - Nurska 13 (pawilon GS), tel. 0602 27 94
06; Grajewo - Wojska Polskiego 49; Kolno -
Wojska Polskiego 46G, tel. 278 33 12; Łomża -
Kierzkowa 1, tel. 216 44 66; Maków Maz. -
Kopernika 4, tel. 717 02 40; Mońki - Białostocka
51, tel. 716 48 69; Ostrołęka - Bogusławskiego
(PSS Stodoła) 26, tel. 0604 22 98 34, 0604 22 98
35, Żeromskiego PKP, tel. 760 52 25; Ostrów
Mazowiecka - Broniewskiego 14, tel. 74 623 71,
Sikorskiego 28, tel. 74 525 64; Rudka - 3 Maja 28,
tel. 73 94 332; Wysokie Maz. - 1000-lecia 4, tel.
275 23 16; Zambrów - Wilsona 10, tel. 271 69 07.

fak. 885-o



Autoryzowany dealer FIATA

FIAT

Fiat Dealer

OSCAR

SAMOCHODY DOSTĘPNE W KREDYCIE

Fiat Bank Polska S.A.

Ostrołęka, ul. Traugutta 59

SALON — tel. (0-29) 760-24-63
SERWIS — tel. (0-29) 760-54-39

PROMOCYJNE OPROCENTOWANIE KREDYTU
KREDYT JUŻ OD 0%

FIAT SIENA tańszy o **5.000 zł**
FIAT PUNTO tańszy o **4.000 zł**
FIAT MAREA WEEKEND tańszy o **7.000 zł**
FIAT BRAVO/BRAVA tańszy o **2.000 zł**
FIAT SEICENTO tańszy o **4.000 zł**
FIAT 126 tańszy o **2.500 zł**
FIAT UNO tańszy o **1.500 zł**
PRZEDŁUŻONA GWARANCJA NA 2-GI ROK

FIAT TOWARZYSTWO
UBEZPIECZEŃ SA
Korzystne pakiety ubezpieczeń

AUTOTAK
Tak kupisz na raty

Autoexpert
Samochody używane
z gwarancją

SORELLA
18-400 Łomża
ul. Wojska Polskiego 133
tel. (0-86) 216-77-82

OSCAR-BIS
07-300 Ostrow Mazowiecka
ul. Warszawska 100
tel. (0-29) 745-39-65

PUNKT SPRZEDAŻY
18-500 Kolno
ul. Wojska Polskiego 46
tel. (0-86) 278-24-84

POLMOZBYT
18-300 Zambrów
ul. Magazynowa 18
tel. (0-86) 271-35-36

http://www.oscar.com.pl e-mail: oscar@btsnet.com.pl

fak. 1288

STATOIL

Wypożyczalnie przyczep

- na naszej stacji w Łomży
- i w całej sieci
- czynne 24 h
- bez zbędnych formalności i zabezpieczeń

Bardzo elastyczny cennik
www.statoil/statoil/html/uslugi

fak. 653

GMINNA
SPÓŁDZIELNIA „SCH”
w Nowogrodzie

sprzeda:

działkę

położoną w Nowogrodzie przy
ul. Miastkowskiej o pow. 0,3ha,
zabudowaną budynkiem
produkcyjno-handlowym
— 400 m kw., wiatą, portiernią.
TEL. (0-86) 217-55-29

fak. 1408

PO PROSTU
KLIKNIJ

www.kontakty-tygodnik.com.pl

gabsfoto
Express

To bogata oferta usług

wywoływanie filmów
wykonywanie odbitek we
wszystkich formatach
zdjęcia do dokumentów
reprodukcje
zdjęcia studyjne
reportaże
zdjęcia reklamowe
oprawa zdjęć
laminowanie dokumentów
oraz
bogaty wybór aparatów, filmów,
ramek, albumów i innych
akcesoriów foto



Łomża, Stary Rynek 16, tel. 216-77-16

Infolinia: 0-801 666 999, internet: www.seat.pl

50%

**Rabaty:**

Alhambra 2.0
Toledo
Leon
Vario
Cordoba
Inca
Ibiza

— 8000 zł
— 5000 zł
— 4000 zł
— 4000 zł
— 3000 zł
— 2440 zł
— 2000 zł

Seat. Wygrana bez ryzyka!!!

Przy zakupie każdego modelu Seata
z roku 2000 otrzymasz rabat
od 8. do 2. tysięcy złotych.

Gwarantowane rabaty i zwrot
połowy ceny samochodu
dla co dziesiątego nabywcy

Ponadto, w ramach nowej promocji
gwarantujemy co dziesiątemu nabywcy
Seata zwrot połowy ceny samochodu!

Pospiesz się! Wygraj podwójnie!

(Szczegółowy regulamin promocji aktualnej tylko
do końca lutego 2001 dostępny w salonie).

**MARGO**

AUTORYZOWANY PARTNER
AL. LEGIONÓW 152, ŁOMŻA
TEL. (0-86) 219-07-89

PUNKT SPRZEDAŻY
UL. HALLERA 22, OSTROŁĘKA
TEL. (0-29) 760-03-33

POMOC DROGOWA
AUTO HOLOWNIK SEATA MARGO

SEAT MARGO**ŁOMŻA AL. LEGIONÓW 152**

NAPRAWIAMY
WSZYSTKIE
MARKI

tel.

+4886 218-29-73 24h

+48608 309-506 24h

+48604 420-420 24h

24h

Do końca lutego holowanie na terenie miasta 15

ZAŁATWIAMY KOLIZJE OD HOLOWANIA
PO SPRAWY BLACHARSKO-LAKIERNICZE
ORAZ ROZLICZENIE Z UBEZPIECZALNIAMI
WYSTARCZY TYLKO DO NAS ZADZWONIĆ
A PRZEKONASZ SIĘ SAM, ŻE ROBIMY
TO NAJLEPIEJ!

* CENA NETTO

Promocja Era Dwoj

VISA-TEL

autoryzowany dealer

Tylko **2 grosze** za min
połączenia z wybraną
osobą, aż do końca m



Nokia 3210

14 zł*

Ericsson T28s

~~599 zł~~**44 zł***

Nowa niska cena

18-500 Kolno
ul. Wojska Polskiego 16
tel. Fax: (086) 27 83 377
E-mail: visa-telkolno@hot.pl

* Ceny netto dla wszystkich taryf.
Szczegółowy regulamin promocji dostępny jest w punktach sprzedaży sieci Era.
Numer promocyjny dotyczy połączeń w sieci Era.

OGŁOSZENIA DROBNE

MEDYCYNĄ

PRYWATNY GABINET USG, Al. Piłsudskiego 6, Łomża, czynny: 14.00-18.00. Specjaliści radiologii: lek. med. Grażyna Nierodzińska, wtorek, środa, tel. 0604-437-386; Dr n. med. Wiesław Wenderlich, poniedziałek, czwartek, piątek, tel. 0604-43-60-76.

fak.898-o

ZDJĘCIA RTG ZĘBÓW I ZATOK, PANTOMOGRAFIA, Al. Piłsudskiego 6, Łomża, godz. 13.00-17.00.

fak.898-o

USG SPECJALISTA RADIOLOG Ryszard Wagner, Łomża, Al. Legionów 94. Tarczycza, brzuch, prostata, piersi, narządy rodne, (086) 218-88-98; 0602-584-466 RTG ZĘBÓW.

f-9543-o

SPECJALISTA GINEKOLOG Lech Kostewicz, Ostrołęka, Łęczysk 54a, (029) 764-50-64, codziennie po 12.00. Leczenie bezbolesne.

f-811-o

PEDIATRA Mirosław Maksimowicz — wizyty domowe, (086) 216-32-41; 0604-466-396.

f-1096-o

ZASTRZYKI, BAŃKI, 216-32-41.

f-744-oo

Opel

Paliwo na rok



Spełnij swoje marzenia.

Teraz 2 modele marki Opel: Corsa i Astra II, zostały wyposażone w paliwo na cały rok.

Odwiedź salon i zapytaj o szczegóły.

TOP AUTO

www.topauto.com.pl

Krupniki 25, Białystok 13, tel. 085 661-68-02, 661-47-87
Ostrołęka, ul. Warszawska 36, tel./fax 029 760-41-18

OPEL

WWW.OPEL.COM.PL

876-o

INTER AUTO s.c.

18-400 Łomża
Al. Legionów 60B
BEZPOŚREDNI IMPORTER AUT ZACHODNICH
formalności celne, własny transport
usługi blacharsko-lakiernicze

Organizujemy wyjazdy po samochody osobowe, ciężarowe i dostawcze
możliwość pozostawienia samochodu w rozliczeniu

NOWE NIŻSZE STAWKI CELNE

MERCEDES E 220 CDI	1998	82.000 zł
MERCEDES E 230	1996	75.000 zł
PEUGEOT 406 1,9 TDI	1998	35.000 zł
VW PASSAT 1,8	1995	29.500 zł
FIAT UNO	1987	5.900 zł
VW LT	1990	15.900 zł
FORD TRANSIT 2,5D	1995	27.500 zł
TOYOTA STARLET 1,3	1998	24.500 zł

FAKTURY VAT

Samochody na zamówienie
tel. (0-86) 215-05-19
tel. kom. 0-605 036-746
lub 0049 173 75 83 029

POLMOZBYT KOMIS

POLONEZ	1996/97	9.500 zł
POLONEZ	1994	5.700 zł
POLONEZ	1993	5.000 zł
TICO	1996	11.600 zł
TICO	1997	12.700 zł
FIAT 126p	1994	3.500 zł
NEXIA 1,5 + GAZ	1997	15.900 zł
POLONEZ + GAZ	1994	5.900 zł
LADA 2107	1992	4.500 zł
LANOS SE	1999	25.000 zł

(przebieg 5.000 km)

ul. Szosa do Mężenina 3
tel./fax (0-86) 219-80-03, 218-49-48;
tel. serwisu (0-86) 218-95-26, fax 218-45-58
e-mail: pzbytlom@dcs.daewoo.com.pl

fak. 1337

Wszystkim, którzy okazali nam
wiele serdeczności, pomocy i wsparcia
oraz uczestniczyli
w uroczystości pogrzebowej
ŚP. JANA ALIŃSKIEGO
serdeczne podziękowanie

składa

pograżona w smutku rodzina
fak.1379

1427-o

Koleżance

DANUCIE JABŁOŃSKIEJ
wyraży głębokiego współczucia
z powodu śmierci
BRATA

składają

koleżanki i koledzy
z wydziału kredytów
weryfikacji i windykacji

fak.1356

Serdeczne podziękowania
dla Domu Pogrzebowego
ANDRZEJA MARCZYKA
oraz współpracownikom za okazaną pomoc
w ostatniej drodze
ŚP. JANA ALIŃSKIEGO

składa

pograżona w smutku
rodzina

fak.1379

Wyraży szczerego współczucia
z powodu zgonu

TEŚCIOWEJ i MATKI
Państwu MARII i WITOLDOWI KONOPKA

składają

Wanda i Tadeusz Wałkusey
wraz z żaloga
PHU „IMPERIAL” w Łomży

fak. 1257

Wyraży głębokiego współczucia
Pani **ANNIE ŚWITAJEWSKIEJ**
z powodu śmierci
MEŻA

składają

pracownicy
RADIO-TAXI „96-21”
w Łomży

fak.1305

Do końca roku wszystkie ogłoszenia drobne bez dodatkowej opłaty znajdują się co tydzień w serwisie internetowym „Kontaktów”: www.kontakty-tygodnik.com.pl

KONTAKTY



MOTORYZACJA

AUTO-SZYBY, Łomża, Kraska 78, tel. (086) 2184-123; 0604-491-522.

f-9232-o

PASSAT (1999), 218-02-36; 218-67-53, wieczorem.

f-1079-o

SPRZEDAM AUDI (1986), tel. 216-75-07; 0602-870-013.

f-1239-oo

SPRZEDAM 126p (1996) skład. dob. tel. 0606 346 923.

f-1121-oo

SPRZEDAM FORD Escort (1991), (086) 217-56-90.

f-1023-oo

SPRZEDAM MAZDE 626 2.0D (1987r), tel. 216-69-07

1247

ŻUK IZOTERMA (1985r), 0-608-681-618

1249

SEAT „IBIZA” (1998r), 218-83-87

1250

SPRZEDAM POLONEZ (1995) zielony metalik, 218-21-45 po 19.00

1251-o

SPRZEDAM NISSAN Primera 1.6 16V (1992r), 2701-097

1253

SKODA FELICIA 13 LXI (1999r), tel. 218-36-03

1255

GOLF III 1.9D (XII.1993 prod.), tel. 2160-936

1258

FORD FIESTA (1996r), tel. po 16.00 (029)760-43-15

1259

SPRZEDAM TOYOTA Carina E 2.0GTI tel. 216-45-11, kom. 0-608-125-727

1261

AUDI 1.6 diesel (1988r) srebrny metalik, tel. 218-39-21

1269

RENAULT LAGUNA 1.8 RT (1994r) tuning, srebrny, 0-502-086-899 po 20.00, (086)218-66-33

1272-o

VOLKSWAGEN PASSAT 2.0 (1990) instalacja gazowa, klimatyzacja, ABS, bogate wyposażenie, tel. (086)218-92-86, 0-603-741-409

1277

VENTO 1.9TD (1993r), GOLF III 1.9TDi (1994r); PASSAT 1.8 (1991) — 14,5 tys.; RENAULT 19 1.9D (1992r); BMW 325 TD (1994r); GOLF III 1.8 (1994) 20 tys. — sprowadzone z Niemiec, 2160-849; 0-602-796-239

1294

SPRZEDAM TOYOTA CARINA II 1.6L (1992), tel. (0-86) 473-00-18

1072

SPRZEDAM MERCEDES 123 D 200 (1981r); 0-605-237-239

1305

POLONEZ CARO (1997) stan b. dobry, 216-28-11

1306

NISSAN SUNNY (1986r), cena 3500 zł, tel. (0-86) 47-30-445

1310

VW PASSAT KOMBI (1989r), 271-87-58

1312

AUDI 80 1.8E (1990r), tel. (086)2185-106

1313

SEAT CORDOBA (1998) (z salonu); 218-97-81

1320

OPEL KADETT 1.4 (1990r), tel. 0-606-72-92-49

1322

VW PASSAT (1994r) 2.0, VW Vento (1992r) 1.8, tel. 0-604-588-192

1325

OPEL ASTRA (1994r), Opel Vectra (1992r), Opel Vectra (1995r), Opel Kadett (1991r), Ford Escort (1992r), Nissan Primera (1995r), Toyota Corolla (1991r); 0-603-372-807

1326

RENAULT 19, (1992), tel. 2198-763

1327

MAZDA 121 (1997), poj. 1.3; tel. 218-58-51

1329

SPRZEDAM 126p (1995r), tel. 217-91-31

1330

PASSAT KOMBI VR 6GT (1993r), 16800,- 218-58-57

1331

CINQUECENTO 704, czerwone (1996), tel. (0-86)216-27-70

1334

VW GOLF (1991), 4730-349

1335

TAWRIA (1991R) tanio, 215-01-71, 0-602-446-107

1338

POLONEZ CARO 1.6 (1992 r.) metalik, tel. 218-54-34 po 17.00

1339

VW PASSAT COMBI (1994 r.), 219-29-23, 0-606-249-498

1344

GOLF II (1992 r.), 0-605-072-445

1345-o

OPEL VECTRA 2.0 (1993 r.), Ro-bur (1987 r.), 2187-404

1345

SPRZEDAM VECTRE, 2180-916

1349

MALUCH (1989 r.), Kolno, (0-86) 278-20-91 lub 0-608-712-538

1184

SPRZEDAM PASSAT COMBI (1992r), 218-72-79

1354

FIAT PUNTO 75 ELX (1996r) sprzedam, tel. 0-502-055-442

1361

SPRZEDAM OPEL ASTRA (1992), VW Golf (1993r), tel. 0-606-461-095

1369

SPRZEDAM FIAT UNO 1.3 SX, tel. 0-606-12-55-84

1373

OPEL KADETT 1.4 (1991r) PIL-NIE, (086)218-64-78

1375

VW GOLF 1.6 TD (1987r), tel. 0-606-39-44-93

1377

CITROEN C 15 1.8D (1998r), tel. (086)2160-734

1385

VW VENTO (1992r) — bogate wyposażenie, — atrakcyjna cena, tel. 2169-429

1388

FIAT CC 704 (październik 1994), zderzaki i lusterka w kolorze nad-

wozia, c. zamek, alarm, radio i głośniki 150W; 217-90-57; 0-606-951-950

1390

SPRZEDAM VOLKSWAGEN PASSAT 1.8 z gazem (1991), cena 16500,- tel. (086)215-34-82

1394

VECTRA — tanio, 0-503-775-788

1399

SPRZEDAM FIAT PUNTO 75 3-drzwiowe (1995r), tel. 0-602-556-133

1406

SPRZEDAM FIAT 126 elx (1997r), 2190-748

1418

MAZDA 323 (1987r) powypadkowy, 2190-830, 0-602-32-42-14

1419

FELICIA (1997r), M-4 wynajmę, 217-82-42

1425

SPRZEDAM VW GOLF I (1980), 217-09-32

1400

SPRZEDAM

ZBIORNIKI DO MLEKA, tel. (0-29) 7721-236; 6-8-634-972.

f-674-o

„GLAZURA KRÓLEWSKA” pomagamy klientom dowożąc do domu glazurę już od 13,90, terakotę od 18,90, gresy od 20,90, raty. Zamówienia, zapraszamy Łomża Al. Legionów 52 (dworzec PKS) 2180-586.

f-162-oo

SPRZEDAM DZIAŁKĘ pod zajazd-motel, pod Łomżą, 2163-503.

f-778-oo

DREWNO OPAŁOWE: brzoza, dąb, z dostawą, 2160-010, 0608-412-919.

f-976-o

SPRZEDAM PRASY belujące, tel. (0-86) 279-15-65.

f-692-oo

DZIAŁKĘ BUDOWLANA 9 arów ul. Stuzalców Kurpiowskich 2b i drewno do budowy przetarte 16 m3, tel. 218-50-60.

f-860-oo

C-360, tel. 218-32-43.

f-1235-oo

TANIO SPRZEDAM meble, 0603 947 046

f-1225-oo

NOKIA 3210 wibracje blokady, 0-503 76-76-89

1244

DZIAŁKĘ BUDOWLANA 11a w jeziorze, 219-15-66

1246

SPRZEDAM PRALKĘ „Polar Economic” i działkę położoną w P.O.D. „Jakuba Wagi”, 218-60-45

1263

SPRZEDAM PIANINO, 215-35-53; 2189-490

1291

SPRZEDAM DZIAŁKĘ budowlaną w Piątnicy, 219-11-31

1304

KOMBAJN „ANNA” i jakówki hodowlane, 217-92-21

1311

TANIO NACZEPA trzyosowa 12,80 metra, tel. (086)2192-963 0-601-615-242

BECZKOWOZY, PRASY oraz inne sprzęt rolniczy, (086)2192-963 0-601-615-242

SPRZEDAM MŁYNEK + betonizację, 218-31-20

DOBERMANY szczeniaki, tel. 47-37-380

FELGI ALUMINIOWE 14-stki oponami Continental R14/65/185, stan idealny, cena 1800zł, tel. 0-602-27-86-24

SPRZEDAM SZCZENIĘTA Pit Bulla i owczarki niemieckie, 0-602-528-331

CIĄGNIK C-330, prasę kostkującą polską, orkan do kukurydzy (029)644-44-60

WYDZIERŻAWIĘ DZIAŁKĘ 1,7ha z 3 halami produkcyjno-magazynowymi 2380mkw na cele działalności gospodarczej, Ostrów Mazowiecka, tel/fax (029)745644-44-44 kom. 0-604-511-902

SPRZEDAM GRZEJNIKI żelazne nowe, rury do c.o., tel. 0-602-503-772

OLCHE, CIĄGNIK MTZ 80, tel. (086)474-00-79

KOMBAJN ZBOŻOWY Fahr 1000 (086)2160-590

SIANO, tel. 217-73-89

OWCZARKI NIEMIECKIE szczeniaki 6-tygodniowe sprzedam tel. (086)218-01-56

SPRZEDAM CAMPING niemiecki 6-osobowy, tel. (029)764-65-17

CIĄGNIK URSUS C-385A z napędem, (029)761-56-56

SPRZEDAM NOWE wanny, 218-63-80 po 18.00

SPRZEDAM DZIAŁKĘ BUDOWLANA 390 mkw na ul. Lipowej Łomży, tel. (086) 279-11-34, kom. 0606 451 674.

PIŁĘ TARCZOWĄ do drewna, (086) 2160-734.

SPRZEDAM W PEŁNI uzbrojony (50 arów) działkę budowlaną Kupiskach. Tel. 0602 725 157 2185-373, po 18.00.

SPRZEDAM DZIAŁKĘ, Wiadomość: 216-70-01.

DZIAŁKĘ BUDOWLANA Łomży przy trasie Ostrołęckiej nowo) sprzedam, tel. 216-45-09

SPRZEDAM SŁOMĘ prasowaną 2176-294.

SPRZEDAM LAS sosnowy 1 ha 218-87-98.

Do końca roku wszystkie ogłoszenia drobne bez dodatkowej opłaty znajdą się co tydzień w serwisie internetowym „Kontaktów”: www.kontakty-tygodnik.com.pl



KONTAKTY

SPRZEDAM CZARNEGO kota
perskiego, tel. (086) 2164-164.
f-1412

SPRZĘT BUDOWLANY i rolniczy,
Miejski k/Stawisk, (086) 218-47-
84; (086) 278-59-27.
f-1420

KUPIĘ

AUTOSKUP ROZBITYCH, skoro-
dowanych, 0601-617-279.
f-8819-o

AUTA POWYPADKOWE, zni-
szczone, 0604-846-202.
f-8819-o

AUTA POWYPADKOWE osobowe,
dostawcze, (085) 716-48-16.
f-8819-o

KUPIĘ KABINĘ do żuka, tel. 219-
16-11.
f-1177-oo

KUPIĘ MAŁO UŻYWANĄ lodów-
kę (oddzielny zamrażalnik), spa-
warke, 0-502-252-465
1273

KUPIĘ PRZYCZEPKĘ dwuosio-
wą „Niewiadów”, ład. do 2 ton, tel.
219-89-06.
f-1342

OLSYNE, 2172-213, 0608 165
901.
f-1421-o

LOKALE

DO WYNAJĘCIA magazyn-biu-
rowy, 220mkw (produkcja, handel,
usługi), tel.
0-604-177-800
702-oo

WGN — NIERUCHOMOŚCI, Le-
gionów 54/2; (086) 218-93-98
765-oo

SPRZEDAM MIESZKANIE
85mkw, Ks. Anny, tel. 0-606-482-
894
982-oo

DO WYNAJĘCIA LOKALE w cen-
trum Łomży, 216-35-03
778-oo

DO WYNAJĘCIA MAGAZYN, Al.
Legionów 120, tel. 218-50-88
718-o

SPRZEDAM LUB WYNAJME sklep
w Śniadowie, tel. (085) 662-45-56
1067-oo

SPRZEDAM M-4 (60,40mkw) Ka-
żańska 5, 0-502-534-340 lub po
18.00 218-49-45
1078-oo

SPRZEDAM M-5, tel. (086) 2188-
664
1095-o

SPRZEDAM M-5 po remoncie,
218-02-36, 218-67-53 wieczorem
1079-o

PAWILON MIESZKALNO-HAN-
dlowy, 219-82-29
1149-oo

POKÓJ DO WYNAJĘCIA — pa-
nom, 216-47-44
1211-oo

DO WYNAJĘCIA w Łomży kom-
pleksowo wyposażony budynek na
hurtownię wędlin, nabiału itp.
oraz inne magazyny, 0-604-985-459
1188-o

POSZUKUJE MIESZKANIA do
wynajęcia, tel. 0-502-631-335
1256

MIESZKANIE 3 pok. I p. sprze-
dam, (086) 216-20-23
1250

SPRZEDAM DOM szeregowkę, ul.
Leśna 13, Łomża, tel. 216-45-11
1261

DOM DREWNIANY, (086) 218-15-
21
1262

SPRZEDAM 44,3m2, tel. 218-25-42
po 18.00
1265

M-4, 70mkw, Łomża, Legionów
143, (086) 215-34-91
1266-o

Z POWODU WYJAZDU pilnie
sprzedam bardzo ładne mieszka-
nie w Ostrołęce (dwupoziomowe),
w nowym budownictwie, częścio-
wo umeblowane, tel. (029) 764-85-
30; 760-21-92
1267-o

M-2 SPRZEDAM, 0-606-177-176
1268

KUPIĘ KAWALERKĘ w starszym
budownictwie, 0-606-36-81-85
1276

LOKAL DO WYNAJĘCIA, (0-86)
215-35-29; 0-604-05-98-90
1278-o

SPRZEDAM PAWILON handlowo-
usługowy dwupoziomowy z dział-
ką w centrum Ostrołęki, (029) 760-
30-11 lub 0-602-570-148
1280

DO WYNAJĘCIA LOKAL 58mkw
w Łomży, tel. 216-38-28
1282

SPRZEDAM M-5, 2188-963 po
17.00
1293

LOKAL DO WYNAJĘCIA, tel.
2182-079
1295

SZUKAM STANCJI M-3, tel. 473-
11-79
1297

MIESZKANIE DO WYNAJĘCIA,
216-05-64
1298

OKAZJA! MIESZKANIE 60mkw
komfortowo wykończone — sprze-
dam, tel. 218-96-58
1299-o

NIERUCHOMOŚCI „TYTAN”
(0-86) 216-6226, Polowa 45, www.ty-
ska.pnet.pl. Oferta tygodnia: po-
łowa bliźniaka na dużej działce.
1301

DOM MIESZKALNY z częścią han-
dlową i garażem na ul. 3 Maja
sprzedam, tel. 216-54-97
1302

ODNAJME SKLEP motoryzacyjny
z towarami w Łomży, warunki do
uzgodnienia, tel. 216-54-97
1302

SPRZEDAM M-3 (48,5mkw) 3-pię-
tro, tel. 218-30-84
1309

SPRZEDAM M-4, tel. 2169-369,
0-503-806-463
1315

BUDYNEK PO KOTŁOWNI do
wynajęcia lub na wspólne przed-
sięwzięcie, tel. 216-31-79, Nowo-
grodzka 31
1319

SKLEP 30mkw w dobrym punkcie
sprzedam, tel. (086) 2188-223,
0-603-528-912
1321-o

DO WYNAJĘCIA M-4, Sybiraków, I
piętro, z telefonem, na długo, 218-
63-45
1328

WYNAJME MIESZKANIE, tel. 218-
17-59
1340

DO WYNAJĘCIA POMIESZCZE-
nia biurowe 5 pokoi, warsztat me-
chaniczny, elektryczny, w centrum
Łomży o łącznej powierzchni
200mkw, tel. 218-66-87; 215-05-89
1345-o

SPRZEDAM M-4, tel. 218-23-31
1345

SPRZEDAM M-4 wykończone,
218-54-54
1349

WYNAJME LOKAL 60mkw, tel.
2187-293
1351

KUPIĘ MIESZKANIE do 60mkw,
216-64-31
1355

M-4 dorosłym wynajmę, 219-31-27
1357

SPRZEDAM KIOSK typu „RUCH”
w centrum Łomży z lokalizacją,
tel. 0-602-48-53-29 lub (086) 2160-
394 po 20.00
1360

SPRZEDAM DOM wolno stojący,
Łomża, ul. Kręta 28, tel. (029) 764-
65-17
1365

SPRZEDAM M-3, tel. 216-70-92,
218-54-04
1366

SPRZEDAM DOM w stanie suro-
wym, działka o powierzchni
800mkw, tel. 0-608-572-792
1369-o

KUPIĘ DOM, Łomża i okolice do
50000 zł, tel. (086) 47-306-54
1376

KAWALERKĘ WYNAJME, tel. 473-
14-40
1380

SPRZEDAM PODDASZE ul. Ma-
zowiecka 6, tel. 2188-759
1383

„ARKADIA” — NIERUCHOMO-
ści, Łomża, Wyszyńskiego 2,
(0-86) 2187-779
1389

SPRZEDAM M-4; 473-15-58
1393

WYNAJME MIESZKANIE 51mkw,
Łomża, (086) 271-86-92
1395

SPRZEDAM M-3 trzypokojowe, ul.
Prusa 18; 216-37-26
1402

WYNAJME M-3, tel. 2160-811
1407

SPRZEDAM PILNIE M-4; 219-88-
77
1410

STANCJA DLA UCZENNIC, tel.
(0-86) 2164-164, 0-606-932-130
1412

SPRZEDAM GARAŻ przy Rey-
monta tanio, tel. 216-47-00; 0-602-
753-234
1414-o

NIERUCHOMOŚĆ PRZY ul. Pił-
sudskiego 82 w Łomży 2610mkw
zabudowana — sprzedam, tel.
0-601-177-556, wiecz. 473-12-43
1424

SPRZEDAM GARAŻ przy Al. Le-
gionów, (086) 2186-188 po 20.00
1426

SPRZEDAM DOM na skarpie, ul.
Łagodna 15a w Łomży, tel.
(086) 278-22-70
1428

USŁUGI

STUDNIE, (086) 218-59-91; 0-606-
588-530
fak.01-o

NAPRAWA — pralki, lodówek,
218-07-07, 2180-916
421-O

KOMPUTEROPISANIE, 218-06-31
808-oo

KOMINKI NAJTANIEJ, 0-605-660-
801
755-o

RENOWACJA MEBLI tapicer-
skich, 219-05-49
805-oo

KRYCIE DACHÓW szpachlowa-
nie, malowanie, 216-63-56, 0-502-
812-164
861-oo

KOMPUTEROPISANIE, oprawa,
konsultacje — „OPOKA”, 216-48-
39
726-oo

BILETY LOTNICZE Agencja LOT
„Baltica Travel”, tel. 216-54-86.
f-1024-o

ZESPÓŁ MUZYCZNY, 2191-468,
0-604-060-718
116-o

VIDEOFILMOWANIE, 218-09-55
508-oo

SKLEP „CERAM” oferuje glazurę,
terakotę hiszpańską, terakotę mro-
zoodporną „KORZILIUS” oraz ok-
na PCV, Łomża, Dworcowa 1, tel.
218-01-81; Suwałki, Puty 4, tel.
667-64-68
342-oo

USŁUGI KOPARKA „OSTRÓ-
WEK”, wywóz gruzu, 2160-625,
0-602-828-318
282-oo

GLAZURA, REMONTY, 0-606-224-
682
936-o

BIZNES PLANY, PROGRAMY re-
strukturyzacyjne, (086) 216-46-82
882-oo

UKŁADANIE GLAZURY, paneli,
szpachlowanie, tel. 219-84-66
1035-oo

NAPRAWA — pralki, urządzenia
chłodnicze, 219-03-33
1054-o

**ANTYNIKOTYNOWA
TERAPIA**
metodą komputerową,
bezbolesnie,
jednorazowo.
Przychodnia „ESKULAP”
ul. Piłsudskiego 82
Rejestracja: CODZIENNIE
(0-86) 215-27-40
0-605 723-291
Przyjęcia
w każdą środę
od 14.00-18.00
fak. 853-o

Do końca roku wszystkie ogłoszenia drobne bez dodatkowej opłaty znajdują się co tydzień w serwisie internetowym „Kontaktów”: www.kontakty-tygodnik.com.pl

KONTAKTY

ZESPÓŁ MUZYCZNY — wesela, dancingi, imprezy (faktury VAT), 0-603-069-316

1065-o

PLEXI, PCV, osłony balkonowe, formatki drzwiowe, Łomża, Poznańska 156 (przy Stacji Paliw), tel. 2180-801

1005-oo

UKŁADANIE PODŁÓG, 218-45-51

1108-oo

RENOWACJA MEBLI tapicer- skich, 216-29-22

1115-oo

KRYCIE DACHÓW, 218-58-93 po 19.00

1151-oo

PROFESJONALNE UKŁADANIE glazury, terakoty, malowanie, szpachlowanie, 218-11-11

1254

UBEZPIECZENIA MAJĄTKOWE osób fizycznych, podmiotów gospodarczych, BEST S.A., Łomża, Dworna 8; 216-69-63

1264

TYNKI GIPSOWE, zwykłe, glazura, docieplanie, 47-37-381; 0-607-579-440

1281

TYNKI GIPSOWE, maszynowe, docieplanie budynków, (086)219-85-01; 0-602-47-33-55, 0-602-10-59-79

1284-o

PRANIE, CZYSZCZENIE dywa- nów, tapicerek, 2188-030

1287-o

NAGROBKI Z GRANITU — nis- kie ceny, tel. (086)2785-169, 216-93-11

1289-o

USŁUGI KOPARKA gąsiennicową i Białorusią, 218-74-31

1296-o

REMONTY, TANIO — szpachlo- wanie, malowanie, panele, 218-37-65

1303

ZESPÓŁ „FLASH”: tanio — wese- la, imprezy, koncerty, tel. 217-59-73

1307

CIŚNIENIOWE MYCIE GLAZU- RY, TERAKOTY, sidingu, pranie dywanów, wykładzin, 218-58-57

1317

HYDRAULIKA, GLAZURA, 218-85-08

1343

TV — NAPRAWA, 2188-291; 0-600-388-291

1368-o

SZPACHLOWANIE, MALOWA- NIE, glazura, panele, regipsy, 216-62-88

1409-o

BELGIA, NIEMCY, 2709-644

1415-o

PRZEPROWADZKI KOMPLEK- SOWO, 0-606-926-886

1417-o

REMONTY, GLAZURA, malowa- nie, szpachlowanie itd. 2180-427

1422

TANIO tapetowanie, szpachlo- wanie, malowanie, panele, sufity podwieszane. PRANIE DYWA- NÓW u klienta, tel. 216-33-62; 0-600-14-87-88

1423-o

DASZKI, więźby, pokrycia dachow- e, tel. 0-503-500-997

1230-o

WSZYSTKIE ROBOTY budowla- no-wykończeniowe, tel. 216-91-99

1429-o

TRANSPORT

BUSEM 9-osobowym, 216-24-20, 0-604-66-54-68,

324-o

HANOVER wyjazdy — niedziela, powroty — piątek, 216-98-64

662-oo

NIEMCY, 0-602-59-59-64, (086)218-82-23

749-oo

BUSEM OSOBOWYM — kraj, 217-90-48

041-oo

HANOVER — czwartki, 218-08-78

249-oo

HANOVER — każda niedziela, 215-76-17

833-oo

NIEMCY BUSEM 24.02.2001, tel. 217-62-15, 0-608-611-628

1077-oo

HANNOVER — SOBOTY, 218-13-70.

f-1353-o

WYJAZDY: Hannover — Bremen, 2180-913, 0602 609 003.

f-1396

HANNOVER, BREMEN, BIELE- FELD, (086) 216-93-98, 0603 534 666.

f-1391-o

AUTOHOLOWANIE — ASSI- STANCE, (086) 96-37; (086) 218-88-66; 0502 26-39-62.

f-1378-o

PRACA

„AVON — COSMETICS” współ- praca. Zysk 23-35%, telefon 2184-198; 0603-947-063.

k-867-o

ZOSTAŃ PROFESJONALNYM DORADCĄ kosmetycznym Orifla- me. Zapewniam szkolenia i wszechstronną pomoc, tel. (086) 2186-411.

f-996-o

CHCESZ DOROBIĆ — ORIFLA- ME — również nastolatki, (086) 217-59-27, 0606-641-643.

f-1019-oo

DLA POSIADACZY WIZY do USA oferujemy pracę wraz z zakwatero- waniem (mężczyźni), tel. 0603-645-800.

f-1204-oo

ZATRUDNIĘ FRYZJERKĘ dam- ską, 0-607-487-222; 216-74-98

1245

POSZUKUJE WSPÓLNIKA — wnoszę działkę przy dworcu Łom- ża, (086)2172-626

1252

PRACE W DOMU na pół etatu od zaraz kompetentnym 640zł miesię- cznie, 0-606-852-065

1279-o

ZATRUDNIĘ W MYJNI do 26 lat, 2188-030

1287

RENCISTA POSZUKUJE PRACY, 218-10-41

1292

MŁODE, DYNAMICZNE i ambit- ne osoby zatrudni firma z polskim kapitałem, 0-502-609-873

1308

SZUKAM BRYGADY do rozbudo- wy obiektu, tel. (086)2188-223; 0-603-528-912

1321-o

FIRMA ZATRUDNI młodą, dyspo- zycyjną panią z bardzo dobrą zna- jomością obsługi komputera — program graficzny „COREL”, tel. 219-89-06

1342

AGENTÓW, TELEMARKE- TÓW, 216-43-90

1275-O

MŁODE OSOBY do hurtowni za- trudnię, Łomża, 0-608-531-345, 0-600-297-185

1336

FIRMA ZATRUDNI młodą dyspo- zycyjną panią z bardzo dobrą zna- jomością obsługi kasy fiskalnej do pracy w handlu obwoźnym, tel. 219-89-06

1342

HURTOWNIA POSZUKUJE pra- cowników — możliwość przekwali- fikowania, Łomża, tel. (086)473-17-86

1352

SZUKAM PRACY — kierowca AB- CDE, własny samochód Star, tel. 4731-594

1372

FIRMA „DEVO” zatrudni lakierni- ka. Wymagane doświadczenie w zawodzie, Łomża, Meblowa 29, tel. 216-93-84

1374

ZATRUDNIĘ FRYZJERKĘ, 218-47-87

1396

DO HURTOWNI z własnym samo- chodem osobowym. Kontakt: tel. poniedz. — piątek w godz. 9.00-16.00; (0-29) 746-82-88

1430

NAUKA

LEKCJE FRANCUSKIEGO, (086) 2188-664.

f-1095-o

ANGIELSKI, 219-17-25.

f-883-o

POLSKI — KOREPETYCJE, wy- pracowania, 218-31-14

1274-o

ANGIELSKI — LEKCJE indy- dualne, tel. 215-75-90

1290-o

KOREPETYCJE Z MATEMATYKI tynki, tel. (0-86) 473-14-94

1333

KOREPETYCJE z języka polskiego i angielskiego, tel. 2164-810.

f-1359-o

CHEMIA, FIZYKA, matematyka, 216-05-53.

f-1364-o

MATEMATYKA — korepety- cje, (0-86) 2187-779, 2187-463.

f-1389

ANGIELSKI — Native Speaker, 2169-391.

f-1413

KURS PILOTÓW wycieczek — praca dla najlepszych, 2169-391.

f-1413

ANGIELSKI — tylko 50 zł/mie- siąc, 2169-391.

f-1413

ANGIELSKI weekendowy kurs, 2169-391.

f-1413

INNE

USA WYCIECZKI, (0-89) 527-30-07.

f-534-oo

„SIMEX dwa” telefony komórkowe: skup, sprzedaż, zamiana, akcesoria, serwis, Łomża, ul. Rządowa 9b, tel. (0-86) 216-31-84.

f-1075-oo

SKLEP KOMPUTEROWY „NEO” przeniesiony na ulicę Dmowską 1c (I piętro), tel. (0-86) 473-15-41

1248

SKRADZIONO SAMICZKI GOL- BI POCZTOWYCH o numerach PL-014-98-14838 - N.N.BL, PL-014-98-14839 — szpak, PL-014-98-15103 — N.N., PL-014-98-15104 — N. pstra, PL-014-98-15128 — ciemna, PL-014-99-8458 — N.N.BL, PL-014-99-8699 — N. pomoc w odnalezieniu NAGRODA! 0-502 202-095; (0-86)2140-000

1323

USA — WYJAZDY płatne po za- wieniu, 0-605-54-54-64

1324-o

RESTAURACJA CARO zaprasza na Bal Karnawałowy, 24.01.2001, tel. 216-48-03.

f-1367

EBS Sp. z o.o.
Zakład Produkcyjny w Łomży ul. Poznańska 36 B
zatrudni
pracownika na stanowisko konstruktora
urządzeń elektronicznych

Minimalne wymagania:

- b. dobra znajomość PC,
- dobra znajomość co najmniej jednego programu PCB,
- znajomość układów elektronicznych: cyfrowych i analogowych,
- co najmniej podstawowa znajomość jednego z kompilatorów mikroprocesorowych,

Informacja: 216-97-28; 473-70-30
lub osobiście w godz. 7.30 – 15.30

fak. 937-o

Do końca roku wszystkie ogłoszenia drobne bez dodatkowej opłaty znajdują się co tydzień w serwisie internetowym „Kontaktów”: www.kontakty-tygodnik.com.pl



KONTAKTY